DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 18 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102 | Tel. Redakcji dzienny 22-18, „ „ nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok III. Bydgoszcz, niedziela 5 czerwca 1932 Nr. 127

Parlament Rzeszy rozwiązany

na wniosek nowego rządu

Komuniści i hitlerowcy przeciw rządowi pruskiemu

Berlin, (PT). Biuro Wolfa komunikuje: Gabinet Rzeszy uchwalił na wczorajszem posiedzeniu przedłożyć prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi wniosek o natychmiastowe rozwiązanie Reichstagu w dn. 4 bm. Dekret prezydenta, rozwiązujący Reichstag ogłoszony zostanie dziś równocześnie z deklaracją programową rządu Papena. Bliższe szczegóły w sprawie rozpisania nowych wyborów dotychczas nie zostały jeszcze ustalone.

Liczyć się należy z rozpisaniem nowych wyborów w drugiej połowie lipca.

Berlin, (PAT.). Sejm pruski zakończył wczoraj debatę polityczną. Również i na wczorajszem posiedzeniu żaden z członków rządu pruskiego nie zasiadł na ławach rządowych. Premjer Braun nadesłał nowy list do prewodniczącego sejmu, w którym protestuje przeciwko formie, w jakiej wystosowano żądanie stawienia się rządu przed sejm i wyraża życzenie jaknajszybszego przekazania agend rądu pruskiego w ręce nowego gabinetu. W dyskusji powszechna uwagę zwracały wywody przedstawiciela narodowych socjalistów **Lohsego, który wypowiedział się za samowystarczalnością gospodarczą i odstąpieniem od parytetu złota. Wniosek komunistów o wyrażenie votum nieufności rządowi Brauna uchwalono 253 głosami** narodowych socjalistów, niemiecko-narodowych i komunistów. Pozostałe frakcje wstrzymały się od głosowania, uważając wniosek za niedopuszczalny. Przy głosowaniu nad wnioskiem komunistycznym, **wzywającym rząd do niezwłocznego wstrzymania spłat reparacyjnych** okazało się, że brak jest quorum, wobec czego przewodniczący obrady odroczył.

Niemcy wciąż manifestują

Marsylja (PAT) Pisma tutejsze donoszą, że za kilka tygodni odbędzie się wielka **manifestacja nacjonalistów niemieckich w nadgranicznem miasteczku Pirmasen.** Związek byłych wojskowych Palatynatu postanowił zorganizować w miejscowości, odległej o 8 km. **od granicy francuskiej wielki kongres nacjonalistyczny,** mający na celu podkreślenie łączności między macierzą niemiecką i t. zw. skrajnie prawicowemi żywiołami niemieckimi marchji zachodniej. W dniach **13, 14 i 15** sierpnia odbędą się te uroczystości w miejscowościach, w których zostali zamordowani lub żywcem spaleni przywódcy separatystycznego ruchu reńskiego.

Mobilizacja socjalistycznych szturmówek w zagłębiu Ruhry

Berlin, (PAT.). „Rheinische Westfälische Ztg." donosi, że na dzień 3 lipca **partja socjalistyczna zarządziła mobilizację swych oddziałów szturmowych na obszarze zagłębia Ruhry.** Policja skonfiskowała dokumenty, stwierdzające, iż grupy oraz sztafety t. zw. związku walki czynnej przeciwko faszyzmowi otrzymały nakaz wystąpienia w tym dniu **w pełnem uzbrojeniu w poszczególnych miejscowościach zagłębia.** Na dz. 4 lipca przygotowywane były tajne obrady komendantów poszczególnych grup celem ułożenia programu przyszłej akcji.

Przekupstwo w Niemczech

Berlin, (PAT.). W prezydjum policji aresztowano kilku urzędników pod zarzutem **nielegalnego udzielania cudzoziemcom zezwolenia na pobyt w Niemczech ze wysoką opłatą.** Z aresztowanymi urzędnikami miało współdziałać kilku cudzoziemców, którzy trudnili się zawodowo pośredniczeniem przy nabywaniu tych zezwoleń. W związku z wykryciem tej afery inspektora policji Francka i sekretarza Goertzmana, zawieszono w urzędowaniu i pociągnięto do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Herriot tworzy nowy gabinet,

obejmując jednocześnie stanowisko min. spraw zagranicznych

Paryż, (PAT.). Prezydent republiki Lebrun powierzył wczoraj misję **tworzenia nowego gabinetu Herriotowi.** Herriot misję tę przyjął.

Paryż, (PAT.). Herriot, który wczoraj wieczorem otrzymał od prezydenta republiki **oficjalnie misję tworzenia gabinetu** ma nadzieję, że uda mu się dziś w sobotę lub najpóźniej w niedzielę rano ogłosić listę swoich współpracowników. **Herriot obejmie jednocześnie z funkcją premjera stanowisko ministra spraw zagran.** Ministrem sprawiedliwości, pełniącym zazwyczaj jednocześnie funkcje wicepremjera, ma być mianowany deputowany Chautemps. **Paul Boncour ma otrzymać tekę ministra wojny,** Painleve z tytułem podsekretarza stanu dla spraw obrony narodowej ma stanąć na czele ministerstwa lotnictwa wojennego z zadaniem skoordynowania funkcyj ministerstwa wojny, lotnictwa i marynarki wojennej. **Leygues** otrzyma tekę ministra marynarki. **Skasowane zostanie ministerstwo gospodarki narodowej,** które będzie wcielone do ministerstwa handlu pod kierownictwem Julien Duranda. — **Na stanowisko ministra finansów przewodziany jest Martin. Palmade** otrzyma tekę ministra budżetu. Na stanowisko ministra robót publ. wysunięta jest kandydatura **Deladiera.** Ministrem marynarki handlowej zostanie prawdopodobnie **mer Havru Leon Mayer,** ministrem poczt **Georg Bonnet.**

Paryż, (PAT.). Premjer Tardieu, który ze względu na niepomyślny stan zdrowia opuszcza na kilka tygodni Paryż, **odrzucił propozycję przyjęcia stanowiska przewodniczącego grupy lewicy republikańskiej w izbie deputowanych.** Grupa ta zbierze się w najbliższym czasie celem dokonania obioru przewodniczącego.

P. Prezydent Rzplitej w Ciechocinku

Wczoraj o godz. 17,45 przybył do Ciechocinka na dłuższy wypoczynek *p. Prezydent Rzplitej Polskiej* w otoczeniu adjutantów majora Jurgielewicza i kpt. Górzewskiego. Przed gmachem Państw. Zakładu Zdrojowego oczekiwali dostojnego gościa dyrektor dep. zdrowia dr. Piestrzyński, komisarz rządowy Wiśniewski, zastępca dowódcy OK. VIII. pułk. Dzwonkowski, wojewoda Twardo, dyr. Zakł. Zdroj. inż. Kozłowski i in. Z chwilą zatrzymania się samochodu orkiestra odegrała hymn narodowy, a pluton 62 pułku piech. sprezentował broń. Pan Prezydent przywitał się z oczekującymi go przedstawicielami władz i wysłuchał przemówień powitalnych, wygłoszonych przez komisarza rządowego Wiśniewskiego oraz burmistrza miasta Cichowicza. Następnie komisarz rządowy p. Wiśniewski wręczył p. Prezydentowi Rzplitej honorową karte sezonową, poczem p. Prezydent Rzplitej przeszedł do swych apartamentów. (Pat.)

P. Wojew. Pomorski w pow. grudziądzkim

Wczoraj około godz. 11 rano przybył na teren powiatu grudziądzkiego p. **Wojewoda Pomorski Kirtiklis,** któremu towarzyszy prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego inż. Strzeszewski. Na granicy powiatu w Rudniku powitali p. Wojewodę starosta Niepokulczycki oraz dyrektor Państw. Banku Rolnego Zan. O godz. 11,30 p. Wojewoda przejechał samochodem przez Grudziądz, udając się na inspekcję osad rolnych w powiecie grudziądzkim.

Złoto amerykańskie dla Szwajcarji i Francji

Paryż, (PAT) Okręty „Hamburg" i „Europa" przybyły z Nowego Jorku i wyładowały dziś w Cherbourgu 309 beczek złota, z których 112 przeznaczonych jest dla Szwajcarji, zaś 197 dla Francji.

Gorgułow

będzie odpowiadał za morderstwo z premedytacją

Paryż, (PAT.). Sędzia śledczy odrzucił wniosek obrońców Gorgułowa o ponowne przeprowadzenie ekspertyzy władz umysłowych oskarżonego, wobec czego Gorgułow stanie przed Sądem oskarżony o morderstwo z premedytacją.

Brutalne sceny podczas procesu „Gazety Gdańskiej"

Polskie dziecko płacze i... „Stul pysk"

Gdańsk, (PAT.). W drugim dniu procesu przeciwko redaktorowi „Gazety Gdańskiej" Cieszyńskiemu, byłemu prezesowi gminy polskiej Maliszewskiemu i prezesowi towarzystwa ludowego we wsi Postołowo — Elmanowskiemu zakończony został przewód sądowy łącznie z przemówieniami prokuratora i obrońcy. **Wyrok ogłoszony będzie w sobotę w południe.** — Przebieg przewodu sądowego odbywał się w **atmosferze wielkiego naprężenia.** Z zeznań dzieci ze szkoły w Postołowie oraz ich rodziców i opiekunów **niezbicie wynika, że nauczyciel Krause mimo, że sam kategorycznie temu zaprzecza, wyznaczał jako karę za uczestniczenie w wycieczkach do Gdyni dodatkowe zadania,** mające być wykonanemi w ciągu szeregu dni. Rodzice dzieci zakazywali jednak dzieciom wykonywania tego zadania, ponieważ wymagało to poza wszystkiem jeszcze nowych zeszytów. Badanie dzieci i ich rodziców oraz innych świadków obrony przez przewodniczącego sądu Truppenera w pewnych momentach, podobnie jak i wczoraj było **brutalne do tego stopnia, że jedna z dziewczynek, uczenica szkolna poczęła głośno płakać.** Przy dalszych badaniach przewodniczący kilkakrotnie krzyczał **na świadków, zwłaszcza kobiety podniesionym głosem: „Stul pysk!"**

Z większą pobłażliwością odnosił się do świadków oskarżenia, którzy kategorycznie oświadczyli, że poza nałożeniem kar pieniężnych na rodziców dzieci, którzy opuścili lekcje w ciągu jednego dnia, żadnych innych represyj nie było. Oświadczenia te jednak przy konfrontacji ze świadkami obrony całkowicie **zostały obalone.** Prokurator w swej mowie ze szczególnym naciskiem podkreślał winę red. Cieszyńskiego, który jego zdaniem wskutek opublikowania inkryminowanego artykułu nietylko miał rozpowszechniać wiadomości, niezgodne z prawdą, lecz wyraźnie szkodził Gdańskowi, ponieważ informacje o prześladowaniach dzieci polskich w szkole **znalazły swój oddźwięk również w prasie zagranicznej.** Z tych względów **prokurator żądał podwyższenia kary dla Cieszyńskiego z dwóch na cztery miesiące więzienia, dla Maliszewskiego z jednego miesiąca do 3 miesięcy i dla Elmanowskiego z 6 tygodni na 4 miesiące.**

Obrońca red. Cieszyńskiego adwokat Langowski, opierając się na danych przewodu sądowego wykazał, że **red. Cieszyński miał wszelkie podstawy do opublikowania swego artykułu** w prasie miejscowej, mającej z główne zadanie obronę interesów mniejszości polskiej. Naruszenie tych interesów stało się przedmiotem skargi polskiej przed Ligą Narodów. Nauczyciel Krause, **jako nacjonalista miał za zadanie prowadzenie akcji zniemczenia dzieci polskich(!!!)** we wsi Postołowo, co wywołało konflikt między nim a miejscową ludnością polską, której liczba dochodzi do 50 proc. — Wyroku oczekują z wielkiem naprężeniem.

Zapomniany grób

polskiego bohatera bojów amerykańskich

Nowy Jork, (PAT.). Na cmentarzu Greenwood w Brooklynie odnaleziono przypadkowo zapomniany grób generała Włodzimierza Krzyżanowskiego, który **wsławił się w amerykańskiej wojnie.** Grobem generała Krzyżanowskiego, który zmarł w r. 1887 w nędzy, zajęło się stowarzyszenie Legjonów amerykańskich.

W Szanghaju spokój

Tokio, (PAT.). Prezes Rady Ministrów **i minister spraw zagr. Japonji admirał Saito** wygłosił **podczas otwarcia 62-giej sesji parlamentu japońskiego ekspose,** poświęcone polityce zagranicznej Japonji. Minister stwierdził m. in., że od czasu zawarcia w dn. 5 maja porozumienia japońsko-chińskiego w sprawie przerwania kroków wojennych powrót **do normalnych warunków w Szanghaju poczynił znaczne postępy.**

Władza i odpowiedzialność

Na tle przemówień prezesa W. Sławka

Niezbyt dawno jeszcze Polska była objektem ataku gazów trujących, sianych przez rodzime plotkarstwo zrodzone z defetyzmu. Podłożem tych plotek był znany, a tak popularny w pewnych sferach aforyzm: „Jest tak źle, że już gorzej być nie może". Skoro — według rodzimych defetystów — jest tak źle i skoro rząd nie występuje z żadnem mamidłem, któreby miało na celu t. zw. uspokojenie opinji, to wniosek stąd dla pp. opozycjonistów „jasny": — „rząd zamierza ustąpić."

Dla kolporterów pogłosek i plotek był to pewnik nietylko „jasny" ale i „niezbity". Poprostu, zdaniem ich, „pułkownicy" lada dzień „zamierzają" czy też „muszą" odejść, bo są zapewne conajmniej „zmęczeni, znużeni, wyczerpani nerwowo", bo zapewne „przekonali się, iż „twórczość radosna" możliwa jest tylko przy dobrej konjunkturze gospodarczej, zaś w okresie kryzysu światowego niemasz dla niej żadnego pola".

Rodzimym agenturom opozycyjnych plotkarzów i defetystów sekundowały ich centrale zagraniczne. Pracowały one usilnie i bez wytchnienia, by zaszczepić w Polsce przekonanie, że musi ona przemalować swe znaki rządowe „pod Leona Bluma" lub „pod Romana Rybarskiego", inaczej grozi jej zupełna i ostateczna izolacja w Europie i niechybnie za tem idące klęski polityczne i gospodarcze.

Oświadczenie, które prezes Walery Sławek złożył na plenarnem posiedzeniu klubu BBWR. w dniu 1-go czerwca, kładzie kres ostatecznie zabiegom zarówno krajowych jak i zagranicznych zwolenników „zmiany władzy" w Polsce.

Z właściwą mu prostotą i męskością, prezes Sławek oświadczył krótko: rząd nie zamierza uciekać od odpowiedzialności.

Jest to właściwe i trafne ujęcie sprawy. Zmiana rządu w chwili obecnej byłaby właśnie ucieczką przed odpowiedzialnością. Sternik, który kierował nawą podczas pogody i wiatrów pomyślnych, tembardziej nie ma prawa opuszczać swego stanowiska, gdy burza miota okrętem. Bo nie należy się łudzić: — w trudnej i odpowiedzialnej pracy nikt go zastąpić nie zdoła. Opuszczenie stanowiska byłoby tem gorszą dezercją, gdy do steru rwą się ci, którzy już dawno złożyli dowody słabości swych dłoni, tchórzliwość serca i przewrotności umysłów.

Oświadczenie prezesa Sławka jest jednym jeszcze dowodem, że ludzie, którzy przyszli do władzy pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego, posiadają pełne poczucie moralnego związku, jaki zachodzi pomiędzy władzą i odpowiedzialnością. Władza — to nietylko słodycz zaszczytów i upojenie, wynikające z możności jej sprawowania. Władza — to przedewszystkiem poczucie odpowiedzialności, niekiedy ciężkie, przygniatające, za losy Państwa i Narodu, za teraźniejszość i przyszłość.

Władza w Państwie — to nie zabawka, którą wolno ustąpić innemu grzecznemu lub niegrzecznemu chłopczykowi, by i on się również „pobawił". W momencie jasności sądu jeden z przywódców obozu prawicowego powiedział kiedyś o rządzie Marszałka Piłsudskiego, że „rząd który przyszedł przez most, nie ustąpi przez drzwi". Tembardziej ten rząd ustąpić nie może, gdy „drzwi" t. j. głosowanie parlamentarne bynajmniej go do tego nie zmusza.

Rząd obecny, jak się wyraził prezes Sławek, nie cofnie się od odpowiedzialności również i dlatego, że nie miałby komu tej odpowiedzialności pozostawić. Z trudnościami czasów obecnych, tak niezwykłych w dziejach świata, rząd boryka się nietylko mężnie, ale i skutecznie. Nikt nie potrafił dotychczas wskazać innych środków walki z kryzysem, aniżeli te, które są przez rząd obecny stosowane. Przeciwnie, —widzimy, że i zagraniczne rządy, po wypróbowaniu najróżniejszych środków ratunku, wkraczają wreszcie na tę drogę po której kroczy Rząd Polski od chwili ostrego zarysowania się kryzysu światowego.

W ciężkiej sytuacji obecnej nastrój oczekiwania na jakąś zmianę, która ma nastąpić, na jakiś „skok w próżnię", który miałyby rzekomo wykonać czynniki odpowiedzialne za losy Państwa, jest nastrojem szkodliwym i destrukcyjnym. Dlatego dobrze się stało, że swem jasnem oświadczeniem i męskiem prezes Sławek położył kres ostateczny defetystycznym plotkom, które od szeregu tygodni zatruwały naszą atmosferę polityczną.

Rząd dzisiejszy od spragnionych władzy opozycjonistów przedzielony jest przewrotem majowym 1926 roku, w którym armaty i karabiny odegrały niepoślednią rolę. Dopóki więc nie znajdą się na ziemiach polskich ludzie, których poczucie państwowości i zdolność rządzenia będą stały na wysokości zadania i potrzeb Państwa Polskiego, —dopóty przegroda z armat i karabinów będzie nadal czuwała nad „mostem", wiodącym z gabinetów opozycyjnych leaderów do gabinetów ministerjalnych.

Oto rzeczywistość, której nic przesłonić nie zdoła. Dobrze byłoby, ażeby sobie z tej rzeczywistości na zimno i trzeźwo zdały sprawę te zapalone głowy opozycyjnego krzykactwa, w których jeszcze gdzieniegdzie roją się bezsensowne marzenia o możliwości „dorwania się" do rządów w Polsce.

Ludność polska w Czechosłowacji

w hołdzie ś. p. Biskupowi Bandurskiemu

Związek Śląskich Katolików i Polskie Stowarzyszenie „Sokół" we Frysztacie urządziły dnia 28 ub. m. w Polskim Domu Katolickim we Frysztacie uroczystą Akademję ku uczczeniu pamięci ś. p. Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego, na którą przybyły delegacje ludności polskiej ze Śląska czech. i Moraw, razem około 400 osób. Po zagajeniu Akademji przez prezesa Związku Śląskich Katolików p. Dr. Leona Wolfa oraz występach chóru, wygłosił przemówienie o życiu i działalności Wielkiego Kapłana-Patrjoty — Wicekonsul R. P. z Mor. Ostrawy Dr. Adam Synowiecki, poczem nastąpiła część muzykalno-wokalna Akademji. Podniosłą tę uroczystość zakończyło odegranie przez orkiestrę „Sokoła" „Wieńca pieśni polskich".

Tak do szeregu hołdów, złożonych pamięci Ks. Biskupa Bandurskiego przyłączyła się obecnie ludność polska w Czechosłowacji, mieszkająca na Śląsku czechosł. i Morawach.

Zakotłowało się w pruskiem mrowisku

po uchwałach Klubu BBWR.

Osławiona „Königsberger Allgemeine Zeitung" przoduje w „prasowej szturmówce" przeciw Polsce. Wszystko zawsze „wie" i wszystkiem się „oburza". Dopóki Polska pokornie nie poprosi Hitlera, aby raczył ją przytulić do łona matki— Germanji, dopóty „Königsberger Allgemeine Ztg." będzie nam ciągle dawać admonicje. Czekaj tatka latka!

A tymczasem przyjemna ta gazetka zamieszcza artykulik pod soczystymi tytułami: **„Nieprawdopodobne polskie wyskoki"** (Unglaubliche polnische Ausfaile) **„Wypływ złego sumienia"(!!!)** (Der Ausfluss des schlechten Gewissens) i t. p.

Jakżeż ten „wyskok" i „wypływ" wygląda? Oto z rzekomej „korespondencji z Warszawy" dowiadujemy się, co następuje:

„Blok prorządowy, który ubiegłej środy odbył swe posiedzenie, powziął **jako odpowiedź na postanowienia komisji dla spraw zagr. niemieckiego Reichstagu:**

„Społeczeństwo polskie odpiera z całą stanowczością i **piętnuje z oburzeniem perfidne i kłamliwe wiadomości o rzekomych zamiarach agresywnych Rzplitej Polskiej**, szerzone przez propagandę wroga nam i przez uchwały komisji spraw zagranicznych parlamentu niemieckiego, **jako złośliwą akcję wymierzoną przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu.**

Społeczeństwo polskie, wsparte o słuszność, siłę i szczere zamiłowanie pokoju, nie da się wyprowadzić z równowagi i z całym zaufaniem liczy na to, **że Rząd nadal będzie demaskował kłamliwą akcję, wymierzoną przeciw pokojowi i bezpieczeństwu świata."**

Oto „wyskok" i „**wypływ złego sumienia**", napiętnowany z takiem oburzeniem przez „Königsberger Allg. Ztung".

Dalej pisze to „miłe", polakożercze pismo:

„**Trzy zjednoczone polskie frakcje chłopskie** odbyły również we środę swoje obrady, na których **w podobnych okolicznościach** (czyli jednomyślnie) zajęły stanowisko następującem oświadczeniem:

„Lud polski z natury swej miłujący **pokój** przeciwny jest wszelkim wojnom, zwłaszcza zaczepnym, uważa jednak **prowokacje imperjalistów niemieckich** za groźbę dla pokoju, a zjednoczony z rządem, który będzie posiadał zaufanie narodu, odeprze, nie szczędząc żadnych ofiar wszelkie napaści na granice Rzeczypospolitej."

„Königsberger Zeitung" nie podaje natomiast rezolucyj „narodowców" ani „pepesowców". Nie wątpimy, że aczkolwiek stronnictwa te nie uważały za wskazane ogłosić podobnych rezolucyj, to niemniej nie mają one „dobrego sumienia" w pojęciu hakaty pruskiej i że ustosunkowanie się ich do postanowień Komisji Zagranicznej Reichstagu jest niewątpliwie identyczne takie same jak i wszystkich innych obywateli Rzeczypospolitej. Wierzymy w to, nawet pomimo... że artykuły pomorskiej prasy „narodowej" **zioną niemczyzną od „Königsb. All. Zeitung" nienawiścią** do ostatniego posiedzenia Bloku i że o **rezolucji, która tak zdenerwowała polakożercze pismo pruskie, — pomorska prasa „narodowa" wogóle nie informuje swoich czytelników!**

Czyż liczy na to, że z gazet **niemieckich** o niej się dowiedzą?

Ponad głowami

„Kurjer Poznański" w trzech kolejnych wstępnych artykułach z dnia 31-go maja, 1-go i 2-go czerwca b. r. podjął dyskusję z naszym artykułem z 21 maja p. t. „W odpowiedzi", poświęconym niedawnemu przemówieniu prezesa pomorskiej organizacji Stronnictwa Narodowego, ks. sen. Bolta, na temat obronności Pomorza.

Spokojny ton i kulturalny poziom polemiczny, zachowany przez poznański organ Str. Narodowego, pozwala nam przystąpić do podjętej z nami w ten sposób dyskusji. Uczynimy to w jednym z najbliższych numerów naszego pisma. Chcemy przez to raz jeszcze stwierdzić, że zawsze jesteśmy gotowi do rzeczowej wymiany zdań na wszelkie, choćby najbardziej sprzeczne z naszemi poglądami tematy, pod warunkiem jednak, że nasi przeciwnicy polityczni podzielą — jak w tym wypadku — nasze zapatrywanie, iż pojęcie: polemiki prasowej bynajmniej nie jest równoznaczne z pojęciem wzajemnych napaści w tanim a niewybrednym guście „porachunków" z pianą na ustach i z nożem w zębach.

Zapatrywanie to wyrażaliśmy zresztą wobec naszych przeciwników politycznych z terenu Pomorza stale i to z całym naciskiem i całkiem niedwuznacznie. Codzienna jednak praktyka obyczajów właśnie pomorskiej prasy Stronnictwa Narodowego, treścią i formą krańcowo przeciwnych naszemu a zapewne i „Kurjera Poznańskiego" zapatrywaniu pod tym względem — nie dała dotychczas okazji do podejmowania jakiejkolwiek wymiany zdań wartej miana: — elementarnego poziomu polemiki prasowej.

W tej opinji o pomorskiej prasie Str. Narodowego nie jesteśmy zresztą bynajmniej odosobnieni. Podziela ją nietylko cały bez wyjątku nasz Obóz na Pomorzu, ale i szereg wiadomych nam spokojniejszych czynników w łonie samego Str. Narodowego. Z tem żywszem więc zadowoleniem powitać należy fakt podjęcia przez „Kurjer Poznański" dyskusji na temat Pomorza — ponad głowami pomorskich gazet „narodowych".

Sztandary i bagnety na powitanie Komisji Ligi Narodów w Mandżurji



Podczas przybycia komisji mandżurskiej Ligi Narodów do miasta Kirynia wojsko japońskie z bagnetami musiało nacierać na tłum który przybrał wobec komisji wrogą postawę.

Mandżurji zagraża głód

„Morning Post" donosi z Charbina, że partyzantka Mandżurji stała się przeszkodą do wykonania wiosennych robót zasiewnych. Z tego też powodu w r. b. zasiano wszystkiego około 50 proc. obszaru normalnego. W związku z powyższem, ludności Mandżurji zagraża głód, a co zatem idzie, dalszy rozwój grabieży i napadów na miasta. Zamożniejsi Chińczycy przenoszą się z powrotem do innych rejonów Chin.

Liga Morska i Kolonjalna na zjeździe lwowskim

W dniach 25 26 i 27 bm. odbędzie się we Lwowie walny zjazd delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Zjazdy takie odbywają się co dwa lata, ostatni odbył się w roku 1930 w Gdyni.

Poza sprawami organizacyjnemi, na zjeździe, który będzie wielką manifestacją polskiego morza, omówione zostaną najaktualniejsze zagadnienia morskie. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych.

Gabinet „pałek herbowych”

Pierwszy krok do gabinetu pałek gumowych

Nowy gabinet niemiecki, zwany przez prasę hitlerowską „przejściowym“, można również nazwać **gabinetem „pałek herbowych“**, mimo, iż w gruncie rzeczy ma on za zadanie utorowanie drogi **gabinetowi hitlerowskich „pałek gumowych.**

Gabinet ten, nawskroś feudalny, posiada w swem łonie **trzech „Freiherr'ów“ — baronów** (von Gayl, von Braun i von Neurath), **hrabiego** Schwerin Crossig'a i przedstawicieli **szlachty rodowej.** Almanach gotajski triumfuje na całej linji, — skromny zaś malarz pokojowy p. Adolf Hitler, olśniony jest zapewne tak wykwintnymi „feine Herren“, którzy zamiatają na jego przyjście drogę z resztek „republikańskiego śmiecia“...

Już słychać w powietrzu poszum czarnych skrzydeł **orłów cesarskich Kronprinza,** — wszystko bowiem musi być w hitlerowskich Niemczech — tak jak w karykaturze faszystowskiej Italji: Reprezentacyjny monarcha na tronie, a obok niego faktyczny i nieograniczony władzca, zapewne „Fürst“, Adolf — Hitler na czele Trzeciego Cesarstwa. **Tak: Cesarstwa!**

Dla splendoru cesarskiego trzeba jeszcze **przywrócić dawne granice Państwa, — a jeśli się uda, zdobyć jeszcze dalsze tereny ekspansji dla junkrów pruskich.** Wszystko już gotowe, — trzeba teraz z niemiecką matematyczną dokładnością i „drillem“ przeprowadzić **kolejność legalizacyj i uprawomocnić obalenie traktatów**, podpisanych kiedyś tam przez jakichś **chmyrów republikańskich.**

Że gabinet von Papen'a nosi w sobie „zaród śmierci“ i że ma za zadanie jedynie **likwidacji systemu, Reichstagu i polityki pozorów,** — jest to rzeczą, o której wszystkie wróble niemieckie i światowe ćwierkają zupełnie zgodnych chórem. „Völkischer Beobachter“ ozdabia komunikat o utworzeniu nowego rządu konkretnym tytułem: **„von Papen bildet das Uebergangsministerium“** i zaopatruje go następującym komentarzem: **„Samo przez się rozumie się,** że na gabinet ten należy patrzeć jako na rozwiązanie przejściowe. Głównem zadaniem nowego rządu jest **rozwiązanie Reichstagu,** aby przez nowe wybory stworzyć **jasne ustosunkowanie się sił.“**

Oczywiście, chodzi o to, by drogą niezaprzeczenie „prawną i legalną“ oddać Hitlerowcom większość parlamentarną i — nieograniczoną władzę.

Dlatego też uważamy za zbyteczne poświęcanie szpalt naszego pisma życiorysom „przejściowych“ ministrów. „Wir kennen unsere von **Papen-heimer!“**

Swastyka nad flotą niemiecką

Domagają się budowy nowych krążowników

Obradujący w Dreźnie walny zjazd **niemieckiej Ligi Morskiej** (Bund der deutschen Flotte), którego przebieg miał charakter **wybitnej manifestacji antypolskiej,** powziął na wniosek podsekretarza stanu do spraw kolonji **von Lindequista** rezolucję, oświadczającą, **iż granice wschodnie Rzeszy są zagrożone przez Polskę. Społeczeństwo niemieckie nie może przejść nad tym faktem do porządku dziennego. Naród niemiecki z całą świadomością** rzeczy **dążyć musi usilnie i konsekwentnie do pełnego uzbrojenia zarówno na lądzie jak i na morzu, przyczem zebrani specjalnie domagają się przyznania dalszych kredytów na budowę nowych krążowników wojennych, potrzebnych dla zabezpieczenia niemieckiego wschodu.** W zjeździe, licznie obesłanym przez **nacjonalistyczne związki wojskowe** z całej Rzeszy, wzięli również udział przedstawiciele **władz państwowych.**

Wobec takiego nastroju, panującego **wśród** marynarki niemieckiej, uważamy „wizyty“ okrętów niemieckich **jak krążownik „Schlesien“ w Gdańsku za obsolutnie zbyteczne.**

Rozpolitykowanie Gdańska, podsycane **wciąż** rozszalałą nienawiścią przeciw Polsce i agitację Hitlerowską, jest objawem groźnym i niebezpiecznym. Wizyty zaś okrętów, na których uprawia się ta sama propaganda antypolska, napewno nie przyczynią się do „uspokojenia“ opętańczych namiętności, lecz przeciwnie — pobudza je.

Wobec tego byłyby szkodliwe nawet dla **Wolnego Miasta...**

Akcja dywersyjna

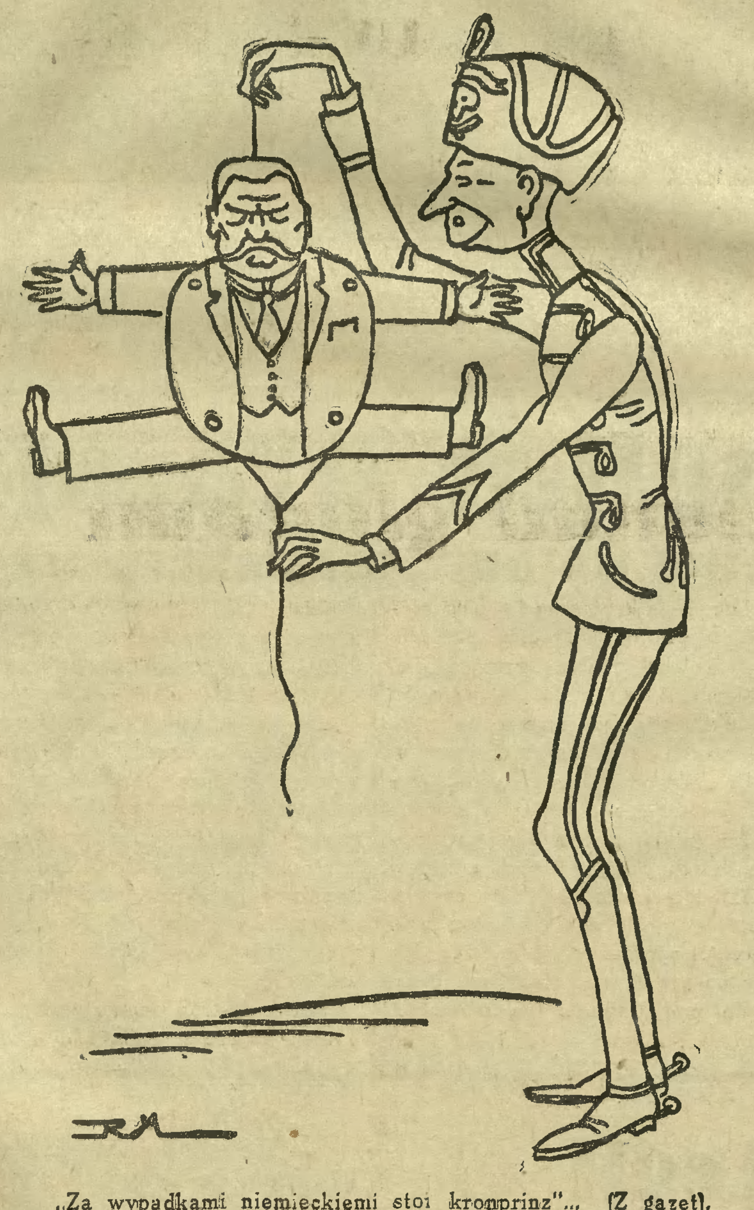
22 pruskich starostów w Gdańsku

Przybyła do Gdańska wycieczka 22 **pruskich** starostów krajowych, którzy w zeszłym tygodniu przechodzili u prezesa rejencji w Pile specjalny kurs w sprawach polskich. Jak wiadomo, rejencja w Pile jest tą rejencją na terenie Prus, która posiada dyskrecjonalne uprawnienia do **wystawiania dokumentów niemieckich obywatelom polskim** zachodniej dzielnicy i **do udzielania im rekomendacyj przy poszukiwaniu posad, starania się o działki ziemi lub przy uzyskiwaniu ulg przy odbywaniu studjów na terenie Rzeszy Niemieckiej.** Obecne przeszkolenie 22 dygnitarzy samorządowych wskazywałoby na to, **że ta akcja rejencji w Pile zostanie rozszerzona na cały obszar Prus.** Wycieczce do Gdańska przewodniczy senjor starostów krajowych von Thaer z Wrocławia, obywatel polski i właściciel dóbr Pawonków na polskim Górnym Śląsku, a pozatem osobisty przyjaciel prezydenta Hindenburga.

Zjazd organizacyj przysposobienia kobiet

W dniu 5-tym czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie V-ty wielki zjazd delegatek organizacyj przysposobienia kobiet do obrony kraju. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem o godz. 9-tej rano w kaplicy Łazienkowskiej, które odprawi kapelan przyboczny P. Prezydenta Rzeczypospolitej, **ks. Bojanek,** poczem o godz. 11,30 w sali rady miejskiej nastąpi uroczyste otwarcie zjazdu.

Z teki karykaturzysty



„Za wypadkami niemieckiemi stoi kronprinz“... (Z gazet).
Kronprinz: — Swoją drogą ten „Hindi jest jednak „kaisertreu“..

Kanclerz von Papen

Czy sen. Borah zadowolony?

„Tymczasowy“ kanclerz niemiecki von Papen „cieszy“ się w Stanach Zjednoczonych **jak najfatalniejszą opinją.** W czasie wielkiej wojny był on attache wojskowym w Waszyngtonie, gdzie uprawiał pospolitą **akcję**



szpiegowską i sabotażową z takim „istinnopruskim“ tupetem i zacięciem, **że został wydalony z U. S. A.**

„Bohaterskie“ wyczyny dzisiejszego kanclerza von Papen polegały na terenie amerykańskim na tem, że m. i. wykupił on **przez** podstawione osobistości pewien kwas, niezbędny **dla fabrykacji amunicji, celem przeszkodzenia dostawy amunicji dla armji państw sprzymierzonych** i celem uniemożliwienia zaopatrzenia w amunicję armji Stanów Zjednoczonych, będących wówczas jeszcze **państwem neutralnem.** Następnie p. Papen organizował potajemnie w amerykańskich fabrykach broni **sabotaż,** przeszkadzając w wytwarzaniu materjału wojennego. Dalej **fałszował paszporty,** oplątał całe Stany Zjednoczone **siecią zamachowców,** którzy niszczyli składy żywnościowe, fabryki amunicyjne i objekty wojskowe. Wedle planów von Papena, przeszło **połowa fabryk amerykańskich miała wylecieć w powietrze.**

Papen odpowiedzialny jest przed sądem historji **za zatopienie „Lusitanji“.** Von Papen znajduje się na liście osób **ściganych przez sądy Stanów Zjednoczonych** i w razie przyjazdu jego na teren amerykański **może być natychmiast aresztowany.**

„United Press“ donosi, że jak się to obecnie okazuje, sprawa sądowa przeciw Papenowi wszczęta w 1916 roku, nie była umorzona na początku b. r. i nawet nowy prokurator nowojorski, Georges Medaile, w czasie obejmowania urzędu **otrzymał papiery w sprawie Papena dla dalszego postępowania sądowego.** Dopiero dnia 8 marca b. r. postępowanie sądowe zostało wstrzymane.

Nominacja Papena na kanclerza Rzeszy wzburzyła w najwyższym stopniu opinję Anglji i Ameryki. **Nas zaś Polaków „cieszy“,** bo otwiera oczy ślepcom na prawdy dobrze nam znane.

Kanclerza von Papena darowujemy..... Borahowi.

Wskazówki idą ku katastrofie

Godzina Polski

Pod takim tytułem Leon Daudet zamieszcza nowy artykuł wstępny w „Action Francaise“, poświęcony sprawie obecnych anty-polskich nastrojów w Niemczech i prowokacji hitlerowców, opanowujących Gdańsk. „Wszystko to jest wielce nieszczęśliwe — pisze on — ponieważ położenie to, jak wszystkie położenia, w stanie ostateczności mogłoby być łatwo odwrócone przez **oświadczenie mocne, solidne, spokojne,** którego nie przestaję tutaj zalecać.“ Tę samą opinję wypowiada „Nation Belge“ która pisała dnia 30 maja r. b. w sprawie wojny w najkrótszym terminie co następuje: „Nie przesadzajmy, należy jej, niestety, aż zabardzo obawiać się, jeżeli pozostawi się wolne pole Niemcom, coraz bardziej aroganckim, coraz bardziej spragnionym odwetu, **coraz bardziej rozwścieczonym na Polskę.** Pozostaje na szczęście jeden środek do uniknięcia jej. Powiedzieliśmy już i nie stracimy żadnej sposobności **do nowego powtórzenia:** że Francja powinna oświadczyć głośno i silnie, **że nie opuści Polski, że sięgnie po broń przeciwko Niemcom bez żadnego wahania,** jeżeli **Niemcy ruszą Pomorze.** Wystarczy tego zimnego natrysku, ażeby uspokoić żarliwości wojenne hitlerowców i wszystkich odwetowców Rzeszy. Ci wiedzą zresztą lepiej, niż ktokolwiek, i to z wiadomego powodu, że wystarcza powiedzieć Francji jedno słowo, ażeby skazać ich na bezsilność. Zdają sobie oni z tego tak dobrze sprawę, że marzą już o pozyskaniu ze strony **Paryża upoważnienia do rozćwiartowania Polski!“** „Jest to najzupełniej prawdziwe — pisze dalej Daudet — że niektórzy nie myślą wcale, iż po rozćwiartowaniu i strawieniu Polski, **żołądek niemiecki zażądałby niezwłocznie Alzacji i Lotaryngji,** a potem Niemcy zażądałyby znów **Toul i Verdun i tak bez końca.** Polska więc jest łącznikiem nowego dramatu **i to w jej sprawie podniesie się tragiczna kurtyna, jeżeli Francja pozostanie obojętna** w obliczu unicestwienia **traktatów,** pozwalając zarżnąć swoją sojuszniczkę, jak jagnię, oczekujące na swoją kolej.“

Wskazówki idą ku katastrofie, która będzie katastrofą całego świata, we Francji, poczem w Anglji, a także nie zapominajmy o tem i w Niemczech. Niema lepszego sposobu służenia sprawie pokoju, jak okazanie **solidarności naszej z tą Polską,** która odzyskała własne życie, swoje zjednoczenie, swoją niepodległość przed czternastu laty, i która odda raczej wszystką krew swoją, niż utraci ponownie którekolwiek z zasadniczych swoich dóbr. Już historyk Sorel wykazał w mistrzowskiej swojej książce, do jakiego stopnia los Polski związany był w epoce rewolucji, przed nią i po niej z losem Francji. Teraz zmiany nie zaszły. Stanowiska polityczne międzynarodowe także mało ulegają zmianie, one zmieniają się także bardzo mało, ponieważ warunki geograficzne **są niezmienne.**

Medycyna tybetańska

Równowaga organizmu — Czynniki fizyczne i moralne — Dogmatyczna nauka

Ostatnimi czasy wzrasta wszędzie tendencja do korzystania z medycyny nieuznanej oficjalnie.

Jedna z metod takiego lecznictwa, zyskujących na popularności, jest medycyna tybetańska. Na czem ona polega? Jakie są jej zasady?

Z najbardziej kategorycznem zastrzeżeniem iż nie wypowiadamy tu opinji, sankcjonującej czy też dyskwalifikującej te zasady, podajemy garść ciekawych informacyj objektywnych o dziejach medycyny tybetańskiej i jej postulatach.

Medycyna tybetańska narodziła się w głębi Azji parę tysięcy lat temu. Zapiski historyczne odnajdują ją już na 2.000 lat przed Chrystusem w Indjach, skąd następnie przenosi się do Tybetu, aż wreszcie do Mongolji i Rosji. Europa poraz pierwszy zapoznaje się z nią w r. 1857, kiedy to do Petersburga przybywa lekarz tybetański nazwiskiem Sul-Tim-Badma, po przyjęciu prawosławia noszący imię i nazwisko Aleksandra Badmajeffa.

Najogólniej rzecz biorąc, medycyna tybetańska wychodzi z założenia, że wszelkie choroby powstają wskutek **naruszenia równowagi fizycznej i duchowej organizmu.** Stan organizmu ludzkiego zależy z jednej strony od niewzruszonych praw przyrody, z drugiej — od szeregu czynników moralnych. Nie można więc — zdaniem tej medycyny — przystępować do uzdrawiania chorego, biorąc pod uwagę tylko jego schorzenie lokalne, a natomiast trzeba liczyć się z chorym, jako całością nierozerwalnie złączoną z określonemi prawami materji i ducha. Samo usunięcie fizycznego cierpienia jest tylko samoczynną funkcją wtórną organizmu, doprowadzonego do równowagi materjalnej i duchowej. Na przykładzie wyglądać to będzie w ten sposób, że jeżeli komuś dolega wrzód, to nie leczy się miejsca uszkodzonego, a tylko podciąga się organizm do pewnych **określonych prawideł równowagi,** przy zastosowaniu których wrzód ustępuje jako konsekwencja jej przywrócenia.

Słowem — równowaga. Fizyczna i moralna. Fizyczną osiągamy przy pomocy tak zasadniczych elementów, jak **ciepło, powietrze i gleba,** moralną dają nam takie czynniki, jak **wola, świadomość i dobroć.** To są narzędzia tej medycyny i przy pomocy tych narzędzi rozwinęła ona całą swą filozofję lecznictwa i etyki zarazem.

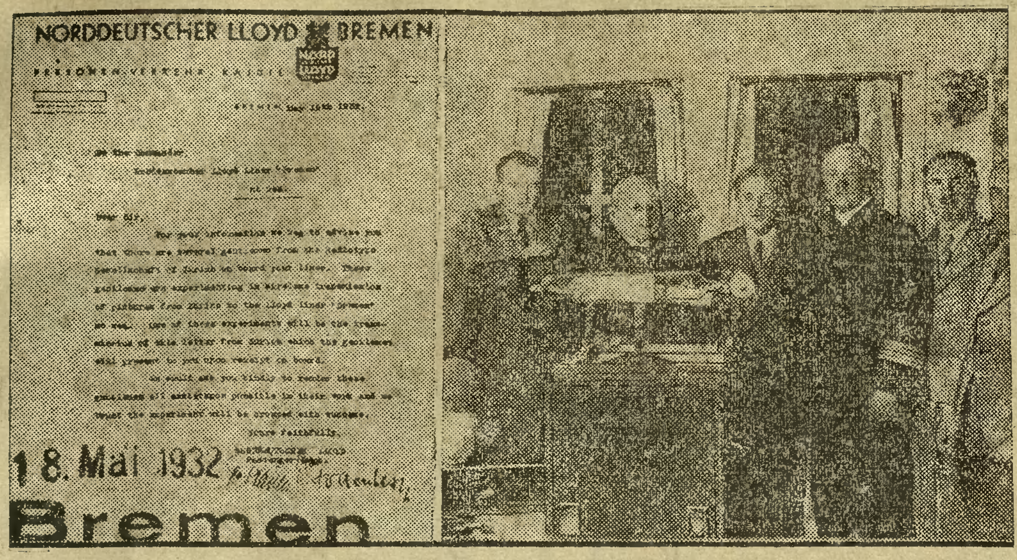
Medycyna tybetańska jest zdania, że wszelkie ludzkie cierpienie fizyczne już dawno zostało poznane, że odkrywanie nowych chorób jest raczej cofaniem się wstecz nowoczesnej wiedzy lekarskiej, bo chorób zamiast ubywać — przybywa.

Niezmierzoną dziedzinę cierpienia ludzkiego **medycyna tybetańska zamknęła w 1616 przypadkach chorobowych,** rozbijających się **na 404 wielkie grupy,** te zaś na **101 grup jeszcze bardziej zasadniczych.** Każdy z owych 1616 przypadków został w ciągu wieków pedantycznie zbadany i opisany. Lekarze tybetańscy obliczyli, że ta mnogość przypadków chorobowych wyczerpuje dziedzinę cierpienia ludzkiego i że wszystko inne, rzekomo nowe, bierze swe źródło ze sprzeniewierzenia się prawom **przyrody i ducha.** Stosowanie reguł tych praw jest właśnie zawodem lekarza tybetańskiego.

Mamy więc do czynienia z nauką wybitnie dogmatyczną, która nie zamierza sięgać po rzeczy nowe. To samo spotykamy w dziedzinie leków tybetańskich. Jest ich określona liczba, ani jednego mniej, ani więcej: **1200.**

Jeżeli porównamy medycynę tybetańską z nowoczesną wiedzą lekarską, to zauważymy, że gdy pierwsza leczy metodą syntetyczną, druga — analityczną; gdy jedna ciągle śledzi, bada, eksperymentuje i do usług swych zaprzęga coraz to nowe zdobycze postępu — druga powiada, iż poznaliśmy już prawa, które nami rządzą i potrafimy je stosować.

Transmisja radjowa klisz i matryc



Po długoletnich wysiłkach udało się inż. Wojciechowi Guthowi w Zurychu opracować system transmisji radjowej na dalekie przestrzenie gotowych do druku klisz i matryc. Ostatnie próby, jakich doknano między Zurychem a statkiem „Bremą" na Oceanie, dały świetne wyniki. Powyżej pierwszy dokument przekazany nowym sposobem i gotowy do druku jako klisza, oraz kajuta radjotelegrafisty z wynalazcą Guthen (za aparatem radjowym.)

Hala w Nowym Orleanie

Nowy Orlean (USA) posiadł gmach, który pod pewnym względem jest jedyny na świecie. Miasto wybudowało wielką halę na uroczystości, mierzącą 97 i pół metra długości i 60 i pół metra szerokości. Na tym obszarze może się zmieścić 12.000 osób. Hala posiada jednak wysuwalne, ruchome ściany stalowe, wyłożone materjałem, pochłaniającym dźwięki. W razie potrzeby ściany te można wysunąć i podzielić w ten sposób wielką halę na trzy sale mniejsze. W hali znajduje się też przenośna scena, którą można umieścić wedle potrzeby, gdzie się chce. Sala teatralna mieści 6500 osób, sala koncertowa 4000 osób. W obu salach mogą się odbywać jednocześnie przedstawienia i koncerty, dzięki ścianom. Koszty budowy tej hali wyniosły 2 miljony dolarów.

„Czerwony Młyn"

Pod nazwą „Czerwony Młyn" otworzył pewien bogaty Amerykanin w Hollywood przytułek noclegowy dla zubożałych gwiazd filmowych. Aczkolwiek wpuszczani są do przytułku tylko ci, którzy mogą dowieść, iż byli gwiazdorami filmu, przytułek jest stale przepełniony. 120 łóżek, które liczy „Czerwony Młyn" jest co noc obsadzane, a sporo bezdomnch gwiazd odchodzi z niczem. Sława i fortuna gwiazd filmowych wschodzi prędko, ale jeszcze prędzej, jak się okazuje, zachodzi.

Wstąp w szeregi LOPP.

Anglicy wracają do Anglji

Nawet kolonje nie zabezpieczają przed reemigracją

Anglja była zawsze krajem, z którego płynęła fala emigrantów na świat cały. Posiadanie olbrzymich kolonij, rozrzuconych na obu półkulach, pokrewieństwo rasowe łączące St. Zjednoczone z Anglją, posiadanie największej floty — wszystkie te czynniki sprawiały, iż z Anglji emigrowały stale co roku tysiączne rzesze, szukające zarobku w krajach zamorskich. Emigracja angielska miała przytem charakter odrębny od emigracji z krajów z Italji, b. Galicji etc. Anglik który emigrował do kolonij swoich lub Dominjów, miał po większej części upatrzony już cel, nie pauperyzował się po przybyciu na miejsce. Przyzwyczajony do podróżowania po morzach, do globtrotterstwa, Anglik osiedlał się z łatwością, i *aklimatyzwał w Sydney czy Melburne* i z równą łatwością puszczał się w podróż 6 tygodniową na statku, aby znów odwiedzić „stary kraj" — Merry England.

Od czasu wojny, a zwłaszcza teraz, w czasie kryzysu, zmieniło się dużo. Emigracja z Anglji płynęła wciąż węższym strumykiem aż wreszcie ustała zupełnie. Zjawiła się natomiast *reemigracja.* Kryzys światowy dotknął mocno wszystkich, Stany Zjednoczone zamknęły swoje podwoje dla emigrantów, nawet kuzynów z nad Tamizy, w kolonjach i Dominjach brytyjskich też się nie przelewa. —

Jak wykazują dane statystyczne Board of Trade, jeszcze w roku 1913 emigracja z Anglji wynosiła 303.685 osób; w roku 1919 wyemigrowało tylko 53.913 osób. — W latach 1920 — 1923 liczba emigranów angielskich wzrosła znacznie i dosięgła około 200.000; od roku 1924 zaczyna się stały spadek o 50 procent w stosunku do cyfr z lat poprzednich w roku 1930 spadek ten osiąga maksimum natężenia w postaci cyfry 25.955 emigrantów a już w roku 1931 ukazuje się w statystyce oficjalnej pierwsza pozycja reemigracji. — Roku tego wróciło do Anglji na stałe 37072 reemigrantów.

Zjawisko powyższe, zaobserwowane w Anglji poraz pierwszy od dziesiątków lat, — jest jawnym dowodem głęboko sięgających skutków kryzysu na całym globie ziemskim.

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

30) **Przekład autoryzowany z francuskiego**

Przedruk wzbroniony.

— Dobry ten wasz marabut. Czy ma już zauję?

— Jeszcze nie, ale będzie miał. Było jeszcze, widzisz, trochę roboty: uspokojenie plemion, poskromienie opornych, zaciąg do wojska i ćwiczenie rekrutów — obowiązek Machwurtha, który wypełnia znakomicie, — był do tego stworzony. Następnie kwestja wyznaczania i zbierania haraczów i zaopatrywania w żywność mój zakres działania. Co do Deucaliona, to on rządzi i wierz mi, proszę, że rolę swą wziął na serjo. Żelazna dyscyplina, mój stary; „system Mordicon" i jeszcze twardszy! Ho! ho! jaką ma pięść i jaką władzę nad ludźmi, jak prawdziwy autokrata. Wszedł w tą skórę, jakgdyby była na niego skrajana. Europa ma rację, że sie go boi. Nie wiem, co on zamyśla, lecz mogę zapewnić, że wykona co do joty to, co postanowił. Nie zawsze łatwy w obejściu, co to, to nie! Lecz dzielny człowiek, tak!

Wyraz naiwnego podziwu odbił się na twarzy Wołogina. Biloxi szepnął zamyślony:

— Ma inny hart i to zupełnie inna klasa niż my; zawsze tak myślałem. Jako prosty żołnierz był już dowódcą.

— Jest nim teraz bardziej niż kiedykolwiek.

— Sposobność!..,

Zamilkli, pogrążeni w medytacjach, Biloxi otrząsnął się pierwszy i wracając do swej zapomnianej filiżanki, zażartował:

— Powiedzno, nie tęga ta twoja kahua. Brak jej mocy.

— Cicho bądź! — szepnął przestraszony Wołogin.

Bojaźliwie spojrzał na zasłonę u wejścia. Potem podszedł do swego łóżka polowego i ostrożnie wyciągnął z niego butlę skórzaną.

— Cały mój zapas — szepnął — oczekuję nowego transportu. Łyknij, lecz ani słowa o tem Deucaliniowi, gdy go zobaczysz, bo on nie żartuje, wiesz.

Zapach rumu napełnił namiot. Biloxi dziwił się, popijając z rozkoszą:

— Sucha djeta, co?

— Ze względu na krajowców, tak. Powiada, że żeby mieć prawo rozkazywania, trzeba przyjąć zwyczaje tych, od których wymaga się posłuszeństwa.

— Więc wodą po wsze czasy?

— Nie, kawa, herbata, mleko i oranżada.

— Mdłe! Gorzej niż w Ameryce.

Wołogin odzyskał swą beztroską wesołość.

— Mam swoich „bootleggers".

Śmieli się wesoło, trącając się kieliszkami. Biloxi zapytał:

— Powiedzno, stary, a płeć piękna?

Wołogin skrzywił się strasznie.

— Źle, o bardzo źle reprezentowana, nie co do ilości, ale co do jakości. Maurytanki są, zdaje się, stworzone dla zilustrowania teorji Darwina. — Poza tem, mają tatuowane czoła i brody i wstrętne przyzwyczajenie mycia się piaskiem. Nie są ładne, ale zapach ich w ciężkości swojej przechodzi zapach menażerji. Dość, że nie w zbudzają wcale pożądania. Od roku już jestem bezżenny.

— Jednak, jeśli wierzyć plotkom, to nietylko Maurytanki są tutaj ...

— Co chcesz przez to powiedziec? bąknął zaniepokojony Wołogin.

— Skrywasz coś, filucie!

— Przysięgam ci...

— Nie przysięgaj, kłamiesz. Ta ładna turystka... tak, wiem o tem; czytałem w pismach. W którym namiocie ją ukrywają?

Wołogin zbladł i szepnął drżącym ze wzruszenia głosem:

— Jeśli dbasz o jego przyjaźń, nie mów o tem nigdy przy nim!

Biloxi przestraszył się:

— Umarła?

— Nie. Dałby Bóg, żeby tak było! Ani ty, ani ja nie mamy prawa go sądzić. Nie znam ich przeszłości, ani zła, jakie wyrządziła, lecz jakiekolwiek było, płaci zań w straszny sposób. Dla innych jest twardy, lecz sprawiedliwy, dla niej okazał się okrutnym!

— Ona jest tutaj?

— Nie. Jest z harką od dwóch miesięcy prawie. Była taka ładna... nie poznałbyś jej teraz...

— Torturuje ją?

— Nie, ale gorzej. Zrównał to delikatne stworzenie z temi ohydnemi wiedźmami tutejszemi, spełniającemi najcięższe roboty... Co mówię, zrównał, uczynił ją ich sługą i niewolnicą. Mieszka w ich namiotach, one mają nad nią wszelkie prawa: upokarzają ją i znęcają się nad nią, znieważają i każą dźwigać ciężary.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Jest tylko Pomorze!

Apel do prasy polskiej

Prezydent Stanów Zjednoczonych Hoower oświadczył niegdyś — jak przypomina Figaro — że „Polska uzyskała przy zawarciu pokoju **tylko absolutnie niezbędne granice."** — Absolutnie niezbędne! — podkreśla dalej pismo — tymczasem uparcie mówi się wciąż o **„Korytarzu". Słowo to narzucone jest przez propagandę niemiecką w tym celu,** by wskrzesić „sprawę" granic.

„Tak zwany „korytarz" — pisze dalej dosłownie „Figaro". — nie został wymyślony przez autorów traktatu wersalskiego. Istniał on zawsze, jak świadczą niemieckie atlasy historyczne. Ale nie jest on wcale **„Korytarzem"! Jest to stara prowincja polska, prawie tak wielka, jak dwie trzecie Belgji, — prowincja, która w przeciągu dziesięciu wieków dwa razy tylko była podbita przez obcą przemoc i to w epokach dosyć od siebie oddalonych: przez 148 lat (1308—1454) była pod jarzmem zakonu krzyżackiego, — później zaś przez 148 lat (1772—1920) ciemiężyli ją Prusacy.** Oba razy przemoc obca była **wynikiem gwałtu i zdrady."**

„Dwaj **historycy niemieccy Kauffmann i Lohmeyer przyznają, że ludność pomorska strząsnęła to jarzmo „dobrowolnie i bez przymusu" (volontairement et sans coutrainte).** Teksty te są abecadłem wychowania narodowego w Polsce."

„Pomerania Polska — czyli **Pomorze, kraj morza** (Le Pomeranie Polonaise — Pomorze, pays de de la mer) **nie przestawało wysyłać do Berlina aż do roku 1914 posłów protestujących przeciw gwałtowi** a również w zdrowych środowiskach Gdańska istnieje oburzenie, — że żadnej kontrofenzywy nie nakreśla się przeciw imperjalizmowi Rzeszy. Imperjalizm ten manifestuje się arogancko jeśli już nie prowokacyjnie, dąży do „rewindykowania" **prowincji, w której Polacy stanowią dziśiaj 91%.** Fakt kapitalny: od roku 1921 do 1931 gęstość zaludnienia wzmogła się tam z 57 na 69 mieszkańców na jeden kilometr kwadratowy, — podczas gdy **procent ludności niemieckiej** spadł z 18,7% na 8,6%!

„TO NIE POLITYKA, ALE SIŁA NATURY PRACUJE TAM PRZECIW NIEMCOM: — to dwa razy większa rozrodczość Polaków niż Niemców!"

„Łatwo zrozumieć niecierpliwość bojową Hitlerowców, którzy widzą, że w miarę postępu czasu **oddala się wszelki pretekst dla ich akcji**, karmionej fałszem i nienawiścią."

„Baczność! — ostrzega „Figaro" — **Sztuczna niemieckość** (une allemainlé artificielle) **rozwija się pod życzliwem okiem emisarjuszów sowieckich z Gdańska! Bruening utorował drogę swastyce, a plebiscyt z 24 stycznia ubiegłego roku wytworzył omnipotencję Hitlerowców nad Wolnem Miastem..."**

Nasz Apel

Powyższe uwagi publicysty francuskiego o Pomorzu budzą najżywsze nasze **zadowolenie;** świadczy bowiem o tem, jak doskonale przyjaciele nasi na Zachodzie poinformowani są dziś o istotnym stanie rzeczy.

Należy przedewszystkiem podkreślić tu jedno: „NIEMA KORYTARZA" — pisze „Figaro". — „TO SŁOWO ZOSTAŁO NARZUCONE PRZEZ RZESZĘ, W TYM CELU BY WSKRZESIĆ „SPRAWĘ" GRANIC!"

„Dzień Pomorski" niejednokrotnie już apelował do całej prasy polskiej o zaprzestaniu używania tego wyrazu, przez Niemców celowo narzuconego.

Niema „korytarza"! Niema go w cudzysłowie ani bez cudzysłowa z dodatkiem „tak zwany" czy bez tego dodatku. JEST TYLKO POMORZE! Obszar ziemi nazwą „korytarza" przez Niemcy celowo mianowany, — to rdzenna polska ziemia pomorska, stara prowincja polska, prawie tak wielka, jak dwie trzecie Belgji.

Nie powinno się w prasie polskiej używać wyrazu innego, jak tylko Pomorze, i to nawet w cytowaniu tłomaczeń z prasy zagranicznej!

Apelujemy w tej sprawie jaknajgoręcej do wszystkich pism i ajencyj polskich, a przedewszystkiem do Syndykatów Dziennikarzy.

Zanim będziemy mogli zwrócić się z tem wezwaniem do zaprzyjaźnionej z nami prasy zagranicznej trzeba, aby z naszego własnego słownictwa dziennikarskiego wymiecione zostało jak śmiecie i jak zatruty posiew propagandy niemieckiej, perfidne i zbrodnicze słowo: „Korytarz"!

Precz z korytarzem! niech żyje Pomorze!

Redakcje: „Dnia Pomorskiego", „Dnia Bydgoskiego", „Dnia Grudziądzkiego", „Dnia Kaszubskiego", „Dnia Kujawskiego", „Gazety Gdańskiej" i „Gazety Morskiej".

* * *

Pisma polskie uprasza się o przyłączenie się do naszego apelu.

Gdańsk nauczymy rozumu!

Letniska gdańskie nie zobaczą żadnego Polaka!

Rzucenie w Polsce hasła bojkotu gospodarczego Gdańska, polegającego na powstrzymaniu się obywateli polskich od **wydawania pieniędzy w gdańskich letniskach i uzdrowiskach,** od nabywania gdańskich wyrobów i nasycania kapitałami gdańskich banków — wywołało w Gdańsku falę protestów i obłudnego zaniepokojenia. Gdańsk pod tym względem zdecydowanie chce być podobny do narzeczonego z anegdoty, który marzy o tem, by **mógł nie wziąć panny, biorąc natomiast w całości jej posag.** Gdańszczanie nie chcą mieć u siebie Polaków i obywateli polskich, których uważają stale za **„uciążliwych cudzoziemców",** równocześnie jednak odmawiają Polsce prawa, by mogła **powstrzymywać dopływ polskich pieniędzy do Gdańska.** Ten sposób rozumowania przejawiał się już wielokrotnie we wszystkich sporach pomiędzy Gdańskiem i Polską, przejawia się i obecnie w sposobie reagowania Gdańska na rzucone hasło bojkotu.

Czy jednak gdańszczanie, którzy pod wrażeniem bojkotu jednego dnia uchwalają, iż już nie będą udzielać sal najdotkliwiej tym bojkotem dotkniętych Sopot na **przeciwpolskie manifestacje,** poto, by następnego właśnie w tych salach zorganizować **dwie takie manifestacje,** czy jednak ci gdańszczanie nie zechcieliby poszukać w swojem najbliższem otoczeniu istotnych inicjatorów hasła bojkotowego?

Poszukiwania te możemy im ułatwić. Oto na pierwszej stronicy wpływowego gdańskiego organu narodowych socjalistów „Der Vorposten" z dnia 8 maja roku 1931, rzucone jest wyraźnie hasło bojkotu: „Kauft nicht bei Juden und Polen" („Nie kupuj u Żydów i Polaków"). Jeśli pozatem uwzględnimy całą ofensywę nietylko przybyszów z Rzeszy niemieckiej do Gdańska, lecz i urzędów i władz gdańskich, to nieprzerwane pasmo prowakacyj gdańskich wobec Polski i ludności polskiej — to zdumiewać musi fałszywe oburzenie gdańskich czynników na podjętą ze strony społeczeństwa polskiego **hasło bojkotu w imię naszych interesów** a co najważniejsze w **obronie polskich praw.**

Polska cierpliwość mieć **musi pewien kres.** Ten **kres już nastąpił.** Ludzą się gdańszczanie, jeśli sądzą, iż potrafią utrzymać wygodny dla siebie **dotychczasowy stan** bez **zrobienia w Gdańsku porządku z tymi,** którzy rzucanie haseł nienawiści do Polski **uważają za swoje rzemiosło i polityczne powołanie.** Hitlerowskiemu Gdańskowi Polska **nie da jednostronnych gospodarczych przywilejów,** nie pozwoli na dotychczasowe ataki i podkopy temwięcej, że i tak zbyt wiele czerpie Gdańsk soków żywotnych z naszego organizmu gospodarczego.

Bojkot letniski i uzdrowisk gdańskich **prowadzić będziemy aż do skutku.** W akcji tej mamy poza sobą **całe polskie społeczeństwo.** Nie zawahamy się przed zastosowaniem ostrych środków, aż do ogłoszenia **„czarnej listy"** tych, którzy będą w tej akcji obojętni lub lekkomyślnie popierać będą uzdrowiska gdańskie.

Pomorze w odpowiedzi na prowokacje

Związek Obrony Kresów wzywa do manifestacji

W związku z całością zaostrzających się stale stosunków polsko-niemieckich, jak przedewszystkiem w związku z sytuacją wytworzoną na terenie Wolnego Miasta Gdańska, z którego bojowe i nieprzejednane czynniki imperjalistycznego nacjonalizmu niemieckiego pragną uczynić punkt wypadowy do akcji przeciwko Polsce — Związek Obrony Kresów Zachodnich wzywa **wszystkie organizacje społeczne i polityczne Polski do zajęcia zdecydowanego w tych sprawach stanowiska** i do zorganizowanego zamanifestowania **jednolitej i zwartej woli społeczeństwa polskiego,** świadomego swych praw i zdecydowanego do przeciwstawienia się wszelkim próbom przeniesienia nurtującego Niemcy zamętu i niepokoju poza granice Rzeszy.

W tym celu we wszystkich większych środowiskach Polski w szczególności zaś na ziemiach zachodnich, winny odbyć się w okresie najbliższych dwóch tygodni **wiece i manifestacje,** uświadamiające społeczeństwu polskiemu istotne znaczenie obecnego okresu oraz wzywające do zajęcia jednolitej i zwartej postawy w stosunku do wszystkich **aktualnych zagadnień polsko-niemieckich, z zagadnieniem Gdańska na czele.**

Informacjami i materjałami w powyższych sprawach służą dla wszystkich zainteresowanych Okręgi wzgl. Centrala Związku Obrony Kresów Zachodnich, Poznań, Fredry 7.

W Londynie o Polsce

Prasa londyńska przynosi obszerne sprawozdanie z raportu angielskiego rady handlowego w Warszawie, Simensa, o stanie gospodarczym Polski, wydanego nakładem ministerjum dla handlu zagranicznego. Najobszerniej raport omawia „Manchester Guardian". Raport bardzo silnie podkreśla możliwości **znacznego ożywienia stosunków handlowych polsko-angielskich** i zaznacza, że wobec **trudności, czynionych Polsce przez Niemcy** w dziedzinie gospodarczej, kupcy angielscy mają doskonałą do pozyskania dla siebie **rynku polskiego.**

Ku uzdrowieniu gospodarki komunalnej

W komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej przy prezesie Rady Ministrów prowadzone są obecnie prace, mające na celu ustalenie wytycznych dla zwężenia zakresu działania związków komunalnych.

Projekty reorganizacji w tym zakresie, opracowywane obecnie przez komisje, mają na celu racjonalizację pracy w związkach komunalnych. Jednocześnie w łonie komisji dyskutowana jest szczegółowo sprawa utworzenia wojewódzkich funduszów wyrównawczych na koszty leczenia ubogich chorych które to koszta dotychczas nadmiernie obciążają poszczególne gminy.

W parlamencie angielskim potępiono oszczerstwa gdańskie

Ataki antypolskie „Daily Express" i „Daily Herald" były przedmiotem znamiennej interpelacji parlamentarnej w Londynie.

Poseł liberalny Llevellyn Jones zgłosił w Izbie Gmin interpelację, w której zapytywał rząd, czy nie zamierza wprowadzić **ustawodawstwa, któreby zabroniło dziennikom szerzenia nieprawdziwych pogłosek, wywołujących nienawiść między zainteresowanymi narodami..** Jones zaznaczył, że ma na myśli niedawne publikacje w niektórych dziennikach angielskich co do rzekomego otoczenia Gdańska przez wojska polskie i szykowanego przez Polskę zamachu na Gdańsk.

Na interpelację tę **minister spraw zagranicznych Simon odpowiedział następująco:** — „Oceniając należycie i całkowicie uznając cel, do którego interpelacja zmierza, nie uważam jednak, aby w danej chwili były **wystarczające (?) podstawy,** któreby mnie upoważniły do zalecenia rządowi wprowadzenia ustawodawstwa, jakie sugeruje interpelacja".

Na odpowiedź tę Jones zapytał w dalszym ciągu, czy **minister spraw zagranicznych zdaje sobie sprawę z tego, że pogłoski, o których mówi interpelacja, były w najwyższym stopniu nikczemne i mogły pomiędzy obu krajami wywołać incydenty, które łatwo mogłyby doprowadzić do wojny.** Czy wobec tego odpowiedź ministra spraw zagranicznych należy zrozumieć w tym sensie, że **W. Brytanja jest bezsilna,** gdy chodzi o tego rodzaju wypadki?

Minister Simon z kolei odpowiedział: „Interpelacja sugeruje wprowadzenie specjalnego ustawodawstwa poruszyłoby to skomplikowaną kwestję, **czy możemy w angielskim trybunale dochodzić prawdy czy nieprawdy wszystkich pogłosek szerzonych na świecie.** Zupełnie się zgadzam zresztą z interpelacją, że wypadek, na który się interpelacja powołuje, jest sprawą bardzo poważną i w tym też sensie uwaga moja została na ten wypadek zwrócona".

Poseł Jones wezwał na zakończenie ministra Simona to **zażądanie, aby dzienniki, które zamieściły tego rodzaju informacje, opublikowały w takiej samej formie zaprzeczenie tych informacyj,** które były całkowicie bezpodstawne. —

Potępienie szkodliwej akcji „Daily Express" i „Daily Herald" przez parlament brytański i przez ministra spraw zagranicznych W. Brytanji jest tem ważniejsze, że stanowi fakt, **niemający precedensu w ostatnich latach.**

Z wiarą we własne siły

Rząd na posterunku w walce z kryzysem

P. Wicepremjer prof. Zawadzki w przemówieniu wygłoszonem na posiedzeniu Klubu BBWR, w drugiej części swych wywodów omówił dokładnie nasze wysiłki gospodarcze w walce z kryzysem.

Jeżeli chodzi o odcięcie się od kryzysu światowego — mówi p. min. Zawadzki — p. Premjer Prystor wskazał na dwie główne dziedziny, gdzie to jest konieczne i gdzie musi być zrobione: jedna — **to dziedzina rolnictwa, ceny produktów rolnych, ceny zboża; druga — to dziedzina finansowa.**

Jeżeli chodzi o rolnictwo i o **politykę rolną, to,** jak wiemy, rząd zrobił w tym kierunku **szereg poważnych wysiłków, także i finansowych,** starając się przyjść rolnictwu z pomocą w trzech kierunkach: **przez akcję interwencyjną zakupu zboża, przez premje wywozowe** i przez uruchomienie **kredytów zastawowych.**

Akcja pomocy rolnictwu

Akcja ta kosztowała Skarb Państwa dość dużo i wydaje mi się, że dała **poważne wyniki.** Uchroniliśmy **ceny zboża od fluktuacji, która na rynku chicagowskim panowała.** W ciągu r. 1931 jeżeli chodzi o pszenicę — to rozpiętość cen między Warszawą a Chicago wynosiła **od 4 do 10 złotych na korzyść Warszawy.**

W roku bieżącym ta różnica uwydatnia się bardzo znacznie i w tej chwili różnica między rynkiem warszawskim a rynkiem chicagowskim **wynosi 13 złotych na kwintal pszenicy.**

W tej dziedzinie akcja odcięcia się od kryzysu dała wyniki **zadowalające** i jest w dalszym ciągu utrzymywaną. Jest tendencją rządu tę **akcję utrzymać i do skutku doprowadzić.**

Jeżeli teraz przejdziemy do polityki finansowej, to tutaj sprawa odcięcia się od kryzysu światowego **ma inne znaczenie.**

W granicach naszych możliwości

Kryzys światowy u nas przejawił się właśnie w momencie **finansowego kryzysu,** w **tem wycofywaniu kredytów zagranicznych** od nas i z drugiej strony, w trudnościach, które spotykamy w uzyskaniu nowych kredytów. Na to my nie możemy poradzić. Możemy jednak zrobić inną rzecz w granicach naszych możliwości: **możemy uzależnić się tak, jak to tylko możliwe, od konieczności uciekania się do obcych pomocy.** To oczywiście możemy osiągnąć tylko pod warunkiem **zachowania równowagi budżetowej i utrzymania płynności naszej instytucji emisyjnej,** Jedno i drugie osiągnięte zostało drogą **niewątpliwie ciężkich ofiar, drogą systematycznie i konsekwentnie przeprowadzanych oszczędności.** Jedno i drugie: restrykcje i ofiary musiały odbić się dosyć boleśnie na interesach jednostek. **Te ofiary musi społeczeństwo ponieść.** Gdyby Rząd nie zdecydował się na pociągnięcie społeczeństwa do tych ofiar, **musiałoby społeczeństwo ponieść w konsekwencji ofiary znacznie cięższe.** Polityka utrzymania kosztem pilnych restrykcji budżetowych, **równowagi budżetowej i stałości waluty, była polityką prawdziwie słuszną.**

Chciałbym podkreślić, że ofiary, które poniesione zostały dla utrzymania równowagi budżetu, zostały poniesione **przez wszystkie warstwy społeczeństwa.** Tendencją i wysiłkiem Rządu było to by równomiernie te ofiary rozłożyć. Przy nakładaniu nowych podatków Rząd największą wagę położył na to, żeby obciążyć **te dochody, które dotychczas obciążone nie były.**

Złoty jest mocny i mocnym pozostanie

Z drugiej strony, sam mechanizm kryzysu pociągał ciężkie ofiary ze strony klas pracujących, ofiary, które niewątpliwie były bardzo ciężkie, ale, które klasa **pracująca wskutek zmniejszenia się produkcji i obrotów musi ponieść we wszystkich krajach.**

Jeżeli dalej chodzi o kwestję stałości waluty, to tutaj w pierwszym rzędzie staraliśmy się, żeby przez zapewnienie równowagi budżetu od strony budżetowej nie **groziło instytucji emisyjnej żadne niebezpieczeństwo. To zostało osiągnięte.** Do nieuprawnionej pomocy ze **strony instytucji emisyjnej Skarb Państwa nigdy się nie uciekał. Walucie naszej nie grozi z tej strony żadne niebezpieczeństwo. Złoty jest mocny i mocnym pozostanie.**

Żadne niebezpieczeństwo nie zagraża budżetowi

Jeżeli chodzi o budżet, to mogę stwierdzić, że w dalszym ciągu wysiłek nasz będzie **skierowany w kierunku utrzymania równowagi budżetu.** Chciałbym tu sprostować różne wersje ostatnich dni, że ostatnie zarządzenia Rządu nie zapewniają równowagi budżetu na rok rozpoczęty. **Tak nie jest.** Te oszczędności, które poczynił Rząd i te rezerwy są takie, że **pozwolą budżet zrównoważyć nawet w najgorszym wypadku i żadne niebezpieczeństwo ani budżetowi ani walucie z tej strony nie grozi.**

Pozostaje działalność w kierunku ożywienia **życia gospodarczego.** Tu znowu mamy **cały szereg wysiłków,** które Rząd zrobił w **granicach, w których Rząd zrobić je mógł. Bo o** ile Rząd nad budżetem panuje, o tyle dla ożywienia życia gospodarczego **może stwarzać** tylko ułatwienia.

Luksusowe pensje będą redukowane

Akcja obniżenia cen, która została podjęta, będzie musiała być prowadzona dalej. Równolegle do akcji obniżenia cen, Rząd będzie się starał **obniżyć koszta produkcji.** Akcja obniżenia kosztów produkcji wyraziła się **już w ulgach w podatku obrotowym i w innych ulgach,** które zostały przez Sejm uchwalone na ubiegłej sesji. W dalszym ciągu obniżenie kosztów produkcji przeprowadza się, poniekąd samo przez się, w sposób niestety bolesny przez obniżenie zarobków. Trzeba jednak, żeby obniżenie zarobków **nie ograniczyło się do tych, którzy są najniżej uposażeni. Musi ono objąć i tych, którzy są bardziej uprzywilejowani.**

Przygotowuje się dekret Prezydenta, któryby stwarzał podstawy **dla obniżenia uposażeń,** które nie odpowiadają **warunkom gospodarczym,** ani możliwościom **finansowym danych przedsiębiorstw.**

Organizacja produkcji i eksportu

Rząd w dalszym ciągu stoi na stanowisku **racjonalnej organizacji szeregu ważnych dziedzin produkcji.** Starając się tej organizacji nie narzucać, jednak **w kierunku jej działać będzie.** Wspomnę o szeregu wysiłków dokonanych w kierunku rozwinięcia **naszego eksportu, w zakresie przeciwdziałania tym utrudnieniom, na które napotyka na każdym kroku nasz eksport.** Eksport ten jest nam konieczny dla utrzymania naszego bilansu handlowego, a szczególnie ważnym jest dla nas w chwili przesilenia finansowego. O ile jednak eksport na rynki zagraniczne posiada **dla nas wielkie znaczenie,** o tyle nie mniej ważnym pozostaje dla nas **rynek wewnętrzny.**

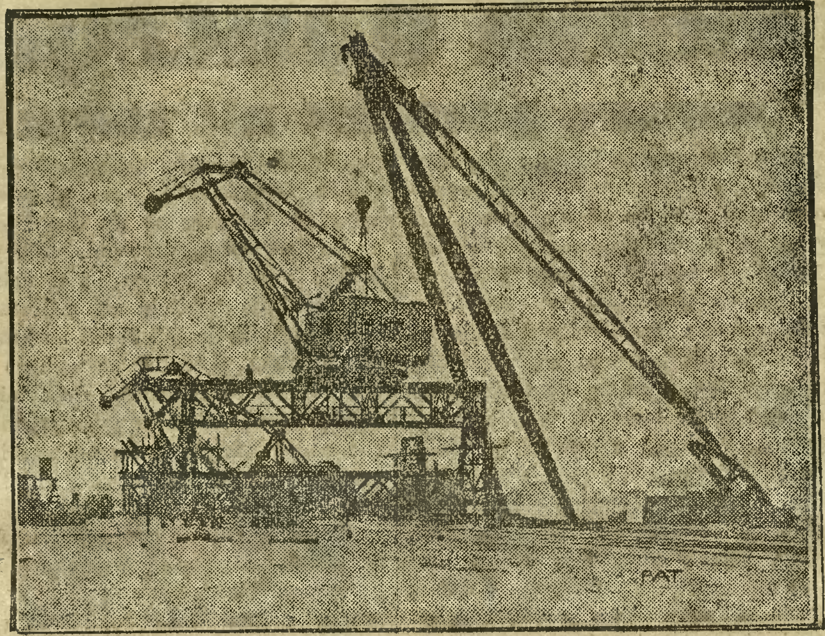
Nie marnujmy bezproduktywnie pieniędzy

Dla ożywienia życia gospodarczego koniecznem jest **WIĘKSZE ZAUFANIE SPOŁECZEŃSTWA DO SAMEGO SIEBIE,** koniecznem jest, aby poszczególne jednostki nie poddawały się łatwo depresji, żeby starały się wciągać aktywnie w kierunku rozwoju życia gospodarczego całego kraju i uruchamiać warsztaty własne. Duże znaczenie ma to, żeby nasi rodacy zechcieli oddać trzymane dziś nieraz **przez siebie bezproduktywnie pieniądze do użytku społecznego** bynajmniej nie w celach filantropijnych ale osiągając przy tem jednocześnie **swoją korzyść.** (Oklaski). Jeżeli chodzi o korzystne warunki życia **u nas kapitału, to te warunki istnieją.**

Przedstawiłem objektywnie istniejącą sytuację i przedstawiłem możliwości, które dla poprawienia sytuacji gospodarczej istnieją, przedstawiłem pracę, której czynniki rządowe w tym kierunku przedsięwzięły, które w dalszym ciągu z tą samą **konsekwencją prowadzić będą.** Poprawa może przyjść **od samego życia gospodarczego.** I jedno jest pewne, że koniec kryzysu nie wyskoczy pewnego poranka tak, jak Minerwa z głowy Jowisza, **lecz wymagać będzie uciążliwej, wytężonej, wytrwałej pracy.**

Wytrwałość, praca i — co najważniejsze — **opanowanie nerwów, zaufanie we własne siły — to są dziś rzeczy najważniejsze.**

Rozbudowa portu w Gdyni



Rozbudowa portu w Gdyni czyni z każdym dniem ogromne postępy, które widzimy zwłaszcza w urządzeniach przeladunkowych.— Na zdjęciu naszem widzimy montaż kilku nowych 7-tonowych dźwigów, ustawianych na nabrzeżu Holenderskiem.

W poczuciu odpowiedzialności!

Przemówienie prezesa Sławka

Na posiedzeniu Klubu parlamentarnego BBWR prezes Sławek jak już donosiliśmy, wygłosił przemówienie. Przemówienie to podajemy poniżej w dosłownem brzmieniu:

„Nie jesteśmy potęgą — rozpoczął prezes Sławek — którąby mogła recepty dyktować innym, ale świadomość, że — pomimo burzy — nie toniemy, że **ręki proszącej do nikogo nie wyciągamy, — daje nam prawo oceniać zjawiska bez nerwów.** Nie znaczy to, że owo przetrzymanie nie będzie połączone z **koniecznością wielkiego wysiłku ze strony rządu — i nie będzie wymagało ofiar ze strony społeczeństwa. Musimy uczynić wszystko, co w naszej będzie mocy,** aby ciężar ofiar był możliwie **równomiernie rozłożony** na wszystkich, aby ręka rządu mogła dosięgnąć **tych, dla których wzgląd na trudną sytuację i społeczeństwa i państwa jakgdyby nie istniał.**

My — Blok Współpracy z Rządem — zarówno posłowie i senatorowie, jak i wszyscy członkowie organizacji — musimy dbać o to, by społeczeństwo zachowało **poczucie interesu zbiorowego wspólnego dla wszystkich obywateli i dla państwa.**

W okresach kryzysów, które skutkami swojemi ludzi na ciężką wystawiają próbę, mogą się rodzić różne tendencje — szkodliwe **przedewszystkiem dla nich samych.**

Pod wpływem zmęczonych nerwów ludzie wpadają w depresję, w zobojętnienie, w stan niezaradności.

Inny przejaw tego nerwowego stosunku ludzi do zjawisk wyraża się w dawaniu **posłuchu wszelkim głupstwom,** szerzonym celowo przez czynniki bądź **zmierzające do osłabienia naszego państwa, bądź szukające porachunków z rządem i obozem.** Niezawsze można odróżnić, z którego z tych dwóch źródeł owa — powtarzana później bezkrytycznie, nawet przez ludzi dobrej woli, — ale **w istocie swojej dywersyjna — plotka pochodzi.**

Że różnym potęgom zewnętrznym może zależeć na umniejszeniu naszego znaczenia **naszej siły i odporności — to temu możemy się nie dziwić.** One zresztą swoich tendencyj nie ukrywają. Ludzie, stojący zdala od pracy rządu mogą nie rozumieć, mogą nie mieć danych do oceny, czy zasłyszana wieść odpowiada prawdzie, czy **też jest plotką dywersyjną.** Stąd na nas spada moralny obowiązek wyjaśniać stale naszemu społeczeństwu, — które usiłują zdezorjentować — aby miało **więcej zaufania do własnego rządu i dawanych przezeń oświadczeń, niż do plotek podejrzanego pochodzenia.**

Oprócz tych usiłowań, płynących z zewnątrz, możemy **obserwować działanie naszej opozycji.** Nieraz trudno jest zrozumieć, jaki jest cel tego co ona robi. Być może, że **chodzi tu o opozycję.** To **wolno. Niewolno tylko przekraczać pewnych granic. Niewolno uciekać się do metod walki szkodzących państwu.**

Być może, że w umysłach niektórych ludzi z opozycji świta nadzieja, iż rząd się załamie i odda im władzę w państwie, — że małodusznie zrezygnuje w chwili trudnej. Mogę zapewnić wszystkich, ktoby o tem chciał wiedzieć, że **nie odpowiadałoby to zwyczajom ludzi stojących dziś u steru.'**

Zamykając posiedzenie prezes Sławek jeszcze raz oświadczył:

„żadne specjalne przesilenie, żadne trudności wysuwane przez życie, nie spowodują faktu, żeby rząd umył ręce i wycofał się od kierownictwa życiem państwa. Nie leży w zwyczaju tych ludzi, którzy są dzisiaj u steru państwa, cofać się przed odpowiedzialnością."

Przed bolszewizmem w Anglji

ostrzega Chesterton

W tygodniku swoim „G. K's Weekly" zwraca uwagę Chesterton na postępującą, zdaniem jego, w Anglji **bolszewizację.** „Ponieważ — jak stwierdza G. K. C. — partja socjalistyczna doznała przy wyborach ostatnich druzgocącej klęski, w parlamencie zaś rozporządza przeważającą większością t. zw. partja narodowa, wydaje się niektórym Anglikom, iż ...wszelka obawa przyszłej socjalizacji Anglji jest już uchylona." Bolszewizacja dokonywuje się wszakże przedewszystkiem w dziedzinie duchowej (pisarze jak Middleton i Aldous Huxley), a w dziedzinie społecznej nie dopatruje się Chesterton żadnych objawów, któreby zakrawały na próbę zreformowania ustroju kapitalistycznego. Zdaniem Chestertona, o ile nie wkroczy w te stosunki wyzwalająca inicjatywa twórcza, przewrót dokonać się może nadzwyczaj szybko. „W stosunku bowiem — konkluduje nasz autor — do jasnej koncepcji wolności oraz własności, wart jest kapitalizm komunizmu i naodwrót."

Na froncie pogotowia obronnego

Wstępujmy do L. O. P. P.

Obywatele — Rodacy!

W imieniu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, pozostającej pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zwracamy się do Was z gorącym apelem o **wzięcie jaknajbardziej żywego udziału w IX. Tygodniu Lotniczym**, naznaczonym w bieżącym roku na czas od 5 do 12 **czerwca.**

Dowodem zrozumienia w społeczeństwie **pomorskiem** doniosłych zadań L. O. P. P., a **zarazem dowodem** żywnotności Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej i konieczności jej istnienia jest fakt, że ogólna liczba członków Ligi, wynosząca w r. 1930 na Pomorzu 51.985 członków zwiększyła się w r. 1931 do liczby **75.496 członków rzeczywistych** i **popierających.**

Wpływy ze składek członkowskich, które wzrosły z 78.920.— zł. w r. 1930 na 97,250.— zł. w r. 1931, umożliwiły znaczne wzmożenie akcji propagandowej i uświadamiającej o celach i zadaniach Ligi przy pomocy znanej całej ludności Pomorza Czołówki propagandowej, **urządzającej** pogadanki, odczyty i pokazy odpowiednich filmów.

Również akcja Ligi w zakresie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej znacznie **posunęła się** naprzód dzięki urządzanym kursom, pokazom organizowaniu drużyn obrony przeciwgazowej, urządzaniu schronów, rozsprzedaży masek itp. Szczególnie wielkie zrozumienie dla znaczenia i zadań Ligi wykazała **pomorska młodzież szkolna**, która dała **55.264 członków popierających L. O. P. P.**, oraz **młodzież akademicka**, która zorganizowała swój bardzo czynny i ze wszechmiar na poparcie zasługujący Aeroklub Akademicki w Gdańsku.

Jednakże do spełnienia najistotniejszych zadań Ligi jeszcze bardzo daleko, szczególnie tu, na Pomorzu w tej prastarej ziemicy Polskiej, która najbardziej narażona jest na

NIEBEZPIECZEŃSTWO BEZPOŚREDNIEGO ATAKU.

Doświadczenia wojny światowej wykazały, **że wojna przyszłości będzie przedewszystkiem wojną lotniczą i gazową,** a wojna ta grozi wszystkim bez różnicy Obywatelom natychmiastową i nieuchronną zagładą, o ile nie będą do obrony należycie przygotowani.

W chwili obecnej przysposobienie wszystkich bez wyjątku Obywateli do obrony przeciwgazowej jest najważniejszym obowiązkiem społecznym, jest największej doniosłości zadaniem L. O. P. P. — A pamiętać musimy, że nie wystarczy sama znajomość sposobów obrony biernej, że trzeba dla skutecznego przeprowadzenia tej obrony posiadać odpowiednie przybory, trzeba przygotować specjalne schrony i wyszkolić ludzi, którzy kierować potrafią sprawnie obroną ludności miast, miasteczek, wsi i osiedli.

Wszyscy nie wyłączając starców, kobiet, dzieci, MUSIMY BYĆ W CIĄGŁEM POGOTOWIU OBRONNEM, jeżeli chcemy zachować cudem odzyskane Państwo i własne nasze życie oraz życie istot nam najdroższych.

Stańmy więc wszyscy do wspólnej pracy dla zorganizowania skutecznej obrony przed atakiem. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, która tę obronę organizuje, zwraca się do wszystkich obywateli Pomorza, pozostających dotąd poza szeregami członków L. O. P. P. z gorącem wezwaniem:

Zgłoście się wszyscy natychmiast do szeregów czynnych obrońców Ojczyzny, zapisując się na członków L. O. P. P. w dobrze pojętym interesie własnym i interesie obrony Państwa PRZED NAJAZDEM WROGÓW, KTÓRZY CZYHAJĄ NA NASZĄ ZGUBĘ.

Kto przejdzie obojętnie obok tej odezwy, ten nie tylko ryzykuje własne życie, ale przedewszystkiem utrudnia przeprowadzenie obrony granic Państwa.

L. O. P. P. żąda na rzecz wspólnej obrony małych ofiar, ale ofiary te muszą złożyć wszyscy.

LICZNE I WYSZKOLONE NALEŻYCIE LOTNICTWO POLSKIE ORAZ ZORGANIZOWANA DOBRZE OBRONA PRZECIWGAZOWA OSŁONIĄ I OBRONIĄ POMORZE, BEZ KTÓREGO NIEMA POLSKI MOCARSTWOWEJ, NIEMA POLSKI NIEPDLEGŁOŚCIOWEJ!

KOMITET HONOROWY IX. TYGODNIA LOTNICZEGO:

Stefan Kirtiklis, Wojewoda Pomorski; **Ks. Biskup Dr. Stanisław Okoniewski; Gen. Dyw. Mieczysław Norwid-Neugebauer**, Inspektor Armji; **Płk. Roman Abraham**, Dowódca Bryg. Kaw. Toruń; **Antoni Bolt**, Prezydent m. Torunia; **inż. Bogusław Dobrzycki**, Prezes Dyr. Kolej. w Gdańsku; **Jan Donimirski**, Prezes P. T. R.; **Karol Jawornik**, Prokurator Sądu Apelacyjnego; **Piotr Jakubowski**, Prezes Izby Rzemieślniczej; **Stefan Kossjor**, Prezes Izby Skarbowej w Grudziądzu; **Płk. Józef Korycki**, Dowódca Grupy Artylerji; **Inż. Napoleon Korzon**, Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni; **Teofil Lorkiewicz**, Dyrektor Lasów Państwowych; **Wincenty Łącki**, Starosta Krajowy; Mecenas **Witold Mielcarzewicz**, Prezes Izby Adwokackiej; **Tadeusz Marchlewski**, Prezes Związku Towarzystw Kupieckich; **Dr. Michał Pollak**, Kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego; **Gen. Maksymowicz-Raczyński**, Dowódca 4 Dyw. Piech; Gen. Bryg. **Wł. Rachmistruk**, Dowódca 16 Dyw. Piech.; **Cezary Szyszko**, Prezes Sądu Apelacyjnego; **Władysław Słojewski**, Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy; **Dr. Kazimierz Esden-Tempski**, Prezes Pomorskiej Izby Rolniczej; **Komandor Józef Unrug**, Dowódca Floty; **Józef Włodek**, Prezydent m. Grudziądza; **Zygmunt Zabierzowski**, Komisarz Rządu m. Gdyni.

ZARZĄD KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO L. O. P. P. w Toruniu

Gen. Bryg. Stefan Pasławski; Inż. Stanisław Szepetys; Sędzia Alojzy Herman; Nacz. Ferdynand Śliwiński; Dr. Med. Marceli Łukowicz; Ks. Konstanty Aksamitowski; Nacz. Wiktor Grzanka; Ppłk. dypl. Władysław Heller; Ppłk. Jan Wolszlegier.

ZA MIEJSKI KOMITET WYKONAWCZY w Toruniu

Edward Stefanowicz, prezes; Inż. Witold Kroenitz; Leon Ossowski; Jerzy Grabowski, sekretarz; Emil Gerhardt, skarbnik; Piotr Karbowski; Dyr. Teofil Kliński; Dr. Mjr. Pęski; Asp. P. P. Stanisław Toroński; Red. Zbigniew Danielewski; Adam Linkowski, Tadeusz Putz.

Zapisy na członków przyjmują powiatowe i Miejskie Komitety L. O. P. P. oraz Koła Miejscowe. Składka członkowska 50 gr. mies. Ofiary składać można na konto P. K. O. 206.230.

—o—

Maska gazowa dla wszystkich



W przygotowaniach do obrony kraju jednym z najważniejszych czynników jest maska gazowa. Powyżej widzimy dwa momenty z procesu wytwarzania masek. Gotową maskę bada się na nieszczelne miejsca. Obok widzimy uszczelnianie masek za pomocą roztworu z gumy.

W szeregach armji rezerwowej Pomorza

Ze zjazdu oficerów rezerwy

Zagajając VII Zjazd Delegatów Kół Okręgu Pomorskiego Z. O. R. Rz. P., prezes Okręgu Pomorskiego — mjr. rez. Mieczysław Paluch podkreślił, że dotychczasowa działalność Z. O. R. miała charakter zrzeszenia oficerów rezerwy dla obrony interesów ściśle zawodowych, nie miała natomiast charakteru organizacji z określonym programem pracy przysposobienia wojskowego.

Wybór dawniejszych zarządów ograniczał się niestety do meldunku u przełożonych władz i wystąpień o charakterze reprezentacyjnym. Dopiero ostatnia kadencja Zarządu Okręgu Pomorskiego pchnęła go na tory pracy P. W. i realną drogę tworzenia **armji rezerwowej na Pomorzu.** Prace dla państwa powinien oficer rezerwy pojmować inaczej, niż przyjął ją z tradycji czasów niewoli.

Nie system wychowania młodzieży w „Sokole", który jest przestarzały i dzisiaj zarzucony przez cały świat, **lecz obywatelsko-państw. przyspos. wojsk. jest jedynym racjonalnym systemem wychowania młodego obywatela na karnego i do wymogów nowoczesnego przygotowania żołnierza.**

Przesuwanie odpowiedzialności obrony **Państwa na armję czynną w dzisiejszej poważnej chwili jest niedopuszczalne.**

Wojny w obecnej chwili prowadzą się przez całe narody. Dlatego należy przystąpić niezwłocznie **do montowania silnej, zdyscyplinowanej armji rezerwowej** na Pomorzu, pod wyłącznym **kierownictwem dowódców wojskowych.** Po drugiej stronie granicy wróg pruski nietylko **organizację swoją już ukończył, ale odbywa regularne ćwiczenia.**

Deklamacje o gotowości do walki do ostatniej kropli krwi są czczym frazesem, jeżeli za nimi nie stoją **karne, wyćwiczone oddziały armji rezerwowej.**

Nakaz współczesności

Czy nie zdarzyło się wam przyjść z interesem czy wizytą do mieszkania, na którego progu odrazu ogarnia depresja? Ciemny, zastawiony koszami przedpokój. Sztywny, zatłoczony salonik z meblami w pokrowcach, obrazami w złoconych ramach i sztuczna palma. Jadalny pokój z urzędu prawie pozbawiony światła z przybrudzoną ceratą na stole, na którym, ma się wrażenie, stawia się codzień krupnik i sztukamięs?

Jakże to daleko odeszło od naszych współczesnych wymagań wnętrza pełnego słońca, jasności ścian, naturalnej bujnej zieleni w doniczkach i jadalnego — który jest raczej pokojem „do życia" z tapczanem krytym tkaniną wileńską lub „Ładem", dyskretnemi poduszkami, niską szafką do naczyń w niczem nie przypominającą rzeźbionego, zawsze przykurzonego kredensu, kilimem na podłodze i — czystem, nieskażonem wyziewami kuchni, powietrzem.

Na wygodnym gładkim rozsuwanym stole takiego wnętrza nie stawia się już z pewnością ...ntalnej zupy i mięsnego dania odpowiadając na nieśmiałe apele domowników o leguminę „ciężkie czasy" albo „była przecież w niedzielę". W domu, na którym leży dobroczynne piętno nowoczesności, rodzina siada do obiada z radosnem przeświadczeniem, że słodkie danie jest rzeczą o wiele bardziej obowiązującą, niż zupa. Właśnie przy szczuplejszym budżecie raczej zupa zniknie ze stołu niż jego „poezja" - legumina. I nikt tej sakramentalnej zupy tak bardzo nie żałuje. Ileż miljonom dzieci obrzydziła ona doszczętnie istnienie, kiedy musiały ją łykać łyżka po łyżce za zdrowie „mamusi", „tatusia" i wszystkich istniejących wujków i znajomych. Ileż dzieci przeklinało i przeklina liczną rodzinę i jej rozgałęzione stosunki towarzyskie.

Dziś najtańczy ale racjonalny obiad jest nie do pomyślenia bez sałaty i leguminy, na widok której wszystkie oczy rozpalają się radością, a wstaje się od stołu nie z przeładowanym żołądkiem i niechęcią do jakiegokolwiek wysiłku — ale z poczuciem zaspokojenia pragnień i sprawności całego organizmu.

Wyzbądźmy się więc jaknajprędzej szkodliwych balastów ignorancji w urządzeniu naszego życia, a przedewszystkiem — odżywianiu. Obiad bez słodyczy chociażby w postaci konfitur czy zupy owocowej — jest nudną przykrą koniecznością.

Spytajcie dzieci — ich instynkt rzadko zawodzi.

Zobowiązania rolnictwa

W radzie naczelnej organizacyj ziemiańskich odbyła się konferencja przedstawicieli organizacyj wchodzących w skład rady, na której przedyskutowno szczegółowo pojekty konwersji długów rolniczych i ustalono konkretne wytyczne programowe w tej sprawie.

Konferencja ustaliła, że konwersja długów rolniczych oraz zaległości różnego rodzaju powinna być spłacona obligacjami specjalnej instyucji, która miałaby konsorcjum gwarancyjne z udziałem banków państwowych. Papiery konwersyjne byłyby zabezpieczone na drugiem miejscu hipoteki w granicach określonego szacunku. Konwersja ta miałaby w sądzie charakter dobrowolny.

5 procent dywidendy

Bilans Pierwszej Fabryki Lokomotyw w Polsce za rok 1931 został zamknięty zyskiem w wysokości około 850 tys.. zł. Na odbytem ostatnio walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów pod przewodnictwem prezesa Adama hr. Tarnowskiego, uchwalono z wykazanego zysku wydzielić 6 proc. dywidendę od kapitału akcyjnego 8 miljn. zł. Spółka dostarczyła dla Bułgarji 10 i dla Łotwy 6 lokomotyw. Zamówienie te wraz z zamówieniem na 12 lokomotyw dla Compagnie des Chemins de Fer du Maroc umożliwiły spółce uniknięcie w roku ub. poważniejszego ograniczenia pracy w zakładach.

„Dzień Spółdzielczości" w armji

Obchody w poszczególnych garnizonach

Szef administracji armji rozkazem zezwolił na urządzenie w dn. 5 bm. obchodu „Dnia Spółdzielczości" w poszczególnych garnizonach. Obchód ma być urządzony według następujących m. in. wytycznych:

Wojskowe spółdzielnie spożywców święcą „dzień spółdzielczości" w zasadzie zupełnie oddzielnie od organizacyj cywilnych.

W przemówieniach, wygłaszanych na wojskowych uroczystościach spółdzielczych, ma być zaznaczany ideowy związek **kooperacji wojskowej polskiej z ogólno-światowym i polskim ruchem spółdzielczym.**

„Dzień spółdzielczości" należy obchodzić w tych wszystkich garnizonach, gdzie znajduje się przynajmniej jedna wojskowa spółdzielnia spożywców.

W garnizonach, w których istnieją garnizonowe komisje współpracy spółdzielczej, zajmą się one w porozumieniu ze Zw. R. S. Wojsk. urządzeniem „dnia spółdzielczości" w tych garnizonach.

We wszystkich garnizonach, w których istnieją dwie lub więcej spółdzielni spożywców utworzy się w celu urządzenia „dnia spółdzielczości" **komitet lokalny**, do którego wejdą po jednym delegacie miejscowych spółdzielni wojskowych, oraz jeden delegat komendanta garnizonu.

W „dniu spółdzielczości" nastąpi rozdanie żołnierzom specjalnego numeru czasopisma „Wojskowy Przegląd Spółdzielczy — Społem" i ewentualnie specjalnych ulotek oraz broszur.

Żołnierze tych oddziałów, w których znajdują się spółdzielnie mogą otrzymać w dn. 5 czerwca lepszy posiłek (podwieczorek lub kolację) kosztem spółdzielni, zależnie od uznania czynników miejscowych.

W trosce o młodzież akademicką

Rola przygotowawcza szkoły średniej

Jednym z ważnych tematów rozważań VI. Walnego Zebrania Delegatów Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Średnich w Warszawie była sprawa młodzieży akademickiej. Tak poważne Towarzystwo, jak Stowarzyszenie Dyrektorów Szkół Średnich, miało prawo zabrać głos i to w chwili, gdy coraz bardziej niepokojące przejawy w życiu młodzieży akademickiej poruszają opinję publiczną, zajmuje pedagogów.

Analizując te niepokojące objawy życia akademickiego, musimy stwierdzić że młodzież wychodząca ze Szkoły średniej nie jest należycie zorjentowana, co ją po uzyskaniu matury w życiu akademickiem czeka. Emisarjusze zaś poszczególnych organizacyj akademickich często ją dysorjentują, gdyż chodzi im o zwyczajne „łapichłopstwo" czyli pozyskanie nowych członków do swej korporacji lub stowarzyszenia, gorzej gdy się dają zaprzęgać menerom politycznym, którzy **wypaczają kierunek ich pracy już u bram uniwersytetów.** Młodzież dostaje się na uniwersytet chwiejna w wybieraniu rodzaju studjów i rodzaju zawodów, często uczęszcza na jakiś wydział zupełnie przypadkowo, niekiedy lekkomyślnie, tracąc na nim czas. Stąd w konsekwencji mieści się nieporządny tok jej dalszych studjów i nieproduktycyjne marnowanie czasu i sił.

Zaradzić temu mogłaby podniosła atmosfera nauki i bliskie współżycie profesorów uniwersytetu z młodzieżą. Niestety w obecnych warunkach przepełnienia wyższych uczelni i utylitarnych celów, jakim służą w większości wypadków systemy pracy akademickiej, polegające na rygorystycznych egzaminach, zmienić tego nie można bez udziału szkoły średniej i czynników społecznych. Dlatego to VI. Walne Zebranie Dyrektorów Szkół Średnich stwierdza, iż w **wielkiej trosce o losy młodzieży** opuszczającej mury szkoły średniej, jest niezbędna i to natychmiastowa współpraca **szkoły średniej, uniwersytetu i rodziców.**

ZADANIA SZKOŁY ŚREDNIEJ.

a) Szkoła średnia należycie musi **informować,** jakie możliwości pracy zawodowej stoją przed nią otworem; odpowiednie informacje, oparte o poradnictwo zawodowe, powinne być podawane młodzieży nie w czasie gorączki maturalnej, lecz już w klasie VII i uzupełniane parokrotnie w ciągu roku. Informacje formalne, metody pracy, obowiązujące w danej gałęzi zawodu, czas studjów i ewentualne późniejsze możliwości działania, rozszerzą krąg widzenia i zniewolą młodzież do rozważań i zapytań.

b) Szkoła średnia nie może w okresie wielkich walorów wychowawczych jakie tkwią w aktualizacji nauczania, usuwać z przed oczu młodzieży **istnienia różnorodnych grup społecznych i politycznych,** występujących wśród młodzieży akademickiej oddając ją „dojrzałą" naukowo, rzucać ją na bystre fale „politykierstwa" w życiu akademickiem. Ucząc szacunku dla szlachetnej pracy człowieka i wskazując na wartości społeczne, tkwiące w **poszanowaniu autorytetu i cudzego zdania,** szkoła średnia musi zapoznać młodzież, w jakich warunkach społecznych i politycznych znajdzie się **w życiu akademickiem.**

TRZEBA OTOCZYĆ MŁODZIEŻ OPIEKĄ.

c) Uniwersytet jednak powinien się liczyć ze zbyt młodym wiekiem młodzieży, która obecnie kończy szkołę średnią, i nie może zamykać oczu, że okres wychowania i samowychowania się młodzieży nie został w szkole średniej całkowicie zamknięty. Chcąc uchronić młodzież od załamań, wypadnie pójść do niej, wstępującej w mury uczelni z deklaracją życzliwego współdziałania, nie wystarczy zakaz i formalnie zarysowane ramy samorządu. Nie można też patrzeć obojętnie na obecne życie akademickie, **ono wymaga treści i czujności!**

d) Szerokie warstwy rodziców i społeczeństwa z niepokojem patrzą na atmosferę, w której obraca się w znacznej mierze młodzież akademicka, muszą wiedzieć, że walka polityczna na uniwersytetach wygrywana w dużej mierze bywa **przez partyjników,** iż w ich rękach znajdują się agendy życia gospodarczego młodzieży. Wyzwolenie materjalne młodzieży jest jej **uniezależnienie od wąskich celów partyjnictwa i uszlachetnieniem jej życia.**

W TWÓRCZEJ WSPÓŁPRACY Z MŁODZIEŻĄ.

Mając na uwadze ogromną odpowiedzialność za młode społeczeństwo polskiej inteligencji, obecnie skłóconej VI. walny zjazd dyrektorów wzywa ogół dyrektorów do zainteresowania się **zagadnieniami młodzieży akademickiej.**

Z tej właśnie troski wypływają i moje słowa, by tak dyrektorowie jak i nauczyciele nie dali sobie wyrwać możności wpływania na młode pokolenie inteligencji polskiej, by w rozmaitych kwestjach akademickich z obowiązku zasiadywali jako ludzie, którzy tę młodzież znają i z nią współpracują. W ten sposób można będzie uchronić młodzież akademicką od zgubnych wpływów i skierować świadomą już na tory studjów i twórczej pracy.

Dr. Czesław Frankiewicz.

Apel pomorskiej młodzieży akademickiej

do społeczeństwa pomorskiego

Z Akademickiego Koła Pomorskiego w Poznaniu otrzymaliśmy poniższy apel, który zamieszczamy:

Zainteresowanie starszego społeczeństwa pomorskiego życiem i losem pomorskiej młodzieży akademickiej od szeregu lat jest naogół słabe. Stan taki bezsprzecznie wychodzi na niekorzyść społeczeństwa jakoteż młodzieży studjującej. Obecny Zarząd Akad. Koła Pomorskiego w Pozuaniu wytęża swe siły, by nawiązać łączność z stowarzyszeniami starszego **społeczeństwa pomorskiego.** Wysiłki dotychczasowe uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Nawiązano bowiem łączność ze Związkiem Filomatów Pomorskich w Toruniu, który z własnych funduszów utworzył 4 stypendja akademickie. Na skutek ogłoszenia wywieszonego na tablicy Koła wpłynęło 6 podań, które Związek Fil. Pom. rozpatrzy zapewne na Walnem Zebraniu swem w dniu 14 b. m. Pozatem Zw. Fil. Pom. odstąpił w domu swym w Poznaniu jedno pomieszkanie, opróżnione ostatnio przez dawnych lokatorów. W ten sposób 2—3 mniej zamożnych studentów Pomorzan uzyska stosunkowo niedrogie pomieszkanie. Opłata mieszkania z używaniem światła elektr. i gazu wyniesie zaledwie 15 zł. miesięcznie.

Palącą jest sprawa podręcznej bibljoteki. Ogół młodzieży pomorskiej studjującej w Poznaniu pochodzi ze sfer mniej zamożnych, co nie pozwala jej zaopatrzyć się we własne bibljoteczki podręczne, często nawet brak najniezbędniejszych podręczników uniwersyteckich. Pomorze zatem musi stworzyć bibljotekę i pracownię dla studenta swego. Da się to urzeczywistnić przy współpracy starszego społeczeństwa z Kołem naszem oraz ze Związkiem Fil. Pom.

Początek zbiórce książek dał kurator Koła p. Bossowski, profesor prawa karnego U. P. ofiarując kilkadziesiąt tomów do bibljoteki naszej. W dalszym ciągu Zarząd nasz zwrócił się do Przewielebnej Kurji Biskupiej w Pelplinie o wydanie apelu do Przewielebnego Duchowieństwa Diecezji Chełmińskiej o zasilenie naszej bibljoteki dziełami z własnych zbiorów jakoteż dziełami pozostałemi po zmarłych Ks. Ks. Proboszczach. Na tym miejscu apelujemy do całego społeczeństwa pomorskiego a zwłaszcza do p. p. lekarzy, sędziów, adwokatów, zarządów miast i towarzystw o zaofiarowanie do bibljoteki studenta pomorskiego wszelkiego rodzaju książek i czasopism naukowych jakoteż dzienników ustaw obowiązujących czyto za czasów zaborczych czyteż obecnie. Przesyłki kierować prosimy pod adresem Akademickie Koło Pomorskie w Poznaniu, Św. Marcina 57. I. lewo. Osobom interesującym się życiem akademików pomorskich w Poznaniu wyślemy na żądanie Księgę Pamiątkową Koła naszego (cena 4 zł.). Daje ona prócz szkiców z historji Pomorza obszerne opisy stanu celów i zadań pomorskich organizacyj akademickich.

Ślub ks. Abisyńskiego



W stolicy Abisynji Addis Abeba odbył się ślub abisińskiego następcy tronu z pewną księżniczką abisyńską. Uroczystości ślubne odbyły się z zachowaniem starożytnego ceremonjału, pełnego egzotycznego przepychu.

Gdy koniec roku szkolnego nadchodzi

O dobrą współpracę szkoły z rodzicami

W Poznaniu wydarzyła się niedawno niezmiernie bolesny i tragiczny wypadek: **samobójstwo 16 letniej dziewczynki** wskutek otrzymania złej noty, zagrażającej jej nieprzejściem do następnej klasy.

„Dziennik Poznański", omawiając dramatyczny ten wypadek pisze:

Tragiczny zgon młodej uczenicy, która onegdaj targnęła się na swe życie w gimnazjum Dąbrówki, **nie powinien pozostać bez echa.** Wszak ogólnie znane są motywy tego strasznego kroku biednej dziewczynki, która **przybita niedawną śmiercią swego brata** swoją chorobą, na wieść o grożącej jej złej nocie z matematyki, z powodu którego to przedmiotu i tak pozostawała drugi rok w tej samej klasie, nie mogła przeżyć tego. Zniszczone to młode życie i szereg złamanych nieoględnem zbyt rygorystycznem odnoszeniem się do młodzieży — woła o pomstę!

Leżą przed nami — pisze dalej „Dziennik Poznański" — **dziesiątki listów,** napisanych pod świeżem wrażeniem tego okropnego wypadku, przez ludzi z różnych sfer, z **kół zarówno inteligencji jak i prostaczków, przez rodziców i nauczycieli.** Korespondenci nasi opisują fakty, w których istnienie wprost wierzyć się nie chce.

Okres końcowy roku szkolnego **wprowadza** zwykle **pewnego rodzaju zdenerwowanie w ycie wszystkich domów, w których jest młodzież w wieku szkolnym.** Tym razem nie wydaje nam się, aby było to zwykłe zdenerwowanie.

Obniżanie noty z powodu „przestępstw" często natury administracyjnej, jak wynika z dalszych listów, jest na porządku dziennym. Jedna z matek, lękająca się o swego syna, by go nie spotkał los młodej samobójczyni pisze:

„Memu synowi **obniżono notę z polskiego,** w którym od dziecka celuje, wychowywany w polskim domu i zamiłowaniu do języka ojczystego, za to — jak mi na wywiadówce brutalnie oświadczono — że przez tydzień nie przynosił do klasy przepisowego kajetu. Trzy dni za tym kajetem osobiście po wszystkich składach chodziłam i znaleźć takiego, jakiego żądano, nie mogłam. To mnie powinni postawić zły stopień, a nie memu synowi..."

Smutna ironja! Listy podpisane są pełnemi nazwiskami z podaniem adresów. Za „winy" rodziców, którzy częstokroć nie są w stanie czy to z powodu kryzysu czy też innego, dać dziecko tego, czego wymaga szkoła, cierpią dzieci.

Są to rzeczy **wprost absurdalne** — pisze cytowane przez nas pismo — i nie do pomyślenia w wywalczonej wspólnie szkole polskiej, aby przywiązywało się więcej wagi do formy niż to treści. Niektórzy wychowawcy, miejmy nadzieję, że są to **nieliczne jednostki** — powinni wczuć się w duszę dziecka polskiego, skłonnego do bohaterskich poświęceń i wysiłków, okazanych czy to w walce o szkołę polską w czasach zaborczych, czy w wiekopomnej obronie Lwowa, ale też skłonnego do rozpaczy z powodu zarządzeń, które wydają się nietylko jemu niesłuszne i niesprawiedliwe".

Powyższe uwagi pisma poznańskiego **są aktualne** w związku ze zbliżającem się zakończeniem roku szkolnego i w związku z wszędzie **jednakową mentalnością powojennej, przewrażliwionej młodzieży szkolnej.** To też winny one wywołać ze strony tak szkoły jak i domu szczególnie uważną czujność i **wzmożoną opiekę** nad młodzieżą.

Uczony francuski w Warszawie



Od kilku dni bawi w Warszawie wybitny uczony francuski prof. dr. Emil Abrest z Paryża. Prof. Abrest, który przybył do nas w charakterze gościa wydziału famaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego, wygłosił w Uniwersytecie trzy wykłady z dziedziny toksykologji. Prof. dr. Abrest jest dziś jednym z najsłynniejszych chemików toksykologów. Sława jego datuje się od chwili, gdy w r. 1913 objął stanowisko dyrektora laboratorjum toksykologicznego prefektury m. Paryża. Laboratorjum to cieszy się już od dawna zasłużoną sławą najpoważniejszego na świecie ośrodka badawczego w zakresie chemji toksykologicznej. — Na zdjęciu naszem widzimy prof. Abresta (x) w towarzystwie ambasdora francuskiego p. Laroche (xx), w otoczeniu profesorów Uniwersytetu Warszawskiego.

Życie gospodarcze

Na dzień Spółdzielczości

Gospodarcza samopomoc społeczna

Rok rocznie organizowany „Dzień Spółdzielczości“ wyznaczony został w r. b. na niedzielę dnia 5 czerwca.

Ruch spółdzielczy, jako ruch gospodarczego usamodzielnienia szerokich mas ludności odegrał wybitną rolę przy budowie wewnętrznej organizacji społeczeństwa za czasów niewoli. Pomimo prześladowań bezpośrednich oraz pośrednich ograniczeń, spółdzielczość potrafiła w wielu dziedzinach życia społecznego i gospodarczego, stworzyć **prawdziwie cenne wartości materjalne i moralne.** Z chwilą uzyskania niepodległości państwowej, cele ruchu spółdzielczego nie zostały wyczerpane. Hasła narodowej wspólności ustąpiły pierwszeństwo hasłom gospodarczej samodzielności zrzeszonych w spółdzielniach jednostek. To też rozwój spółdzielczości w Polsce odrodzonej w latach powojennych jest niewątpliwy. Miljonowe sumy zgromadzone przez spółdzielczość, świadczą o zrozumieniu przez społeczeństwo polskie znaczenia **tej idei w życiu gospodarczem,** której dążeniem jest, aby kapitał **nie** panował — **lecz służył człowiekowi.**

Właściwość oraz popularność spółdzielczości **polega** na tem, że prowadzone przez nią **przedsiębiorstwa** należą do wszystkich członków, **którzy bez** względu na posiadane w spółdzielni kapitały dysponować mogą na Walnem Zgromadzeniu tylko jednym głosem. Ustawodawstwo przeprowadza tutaj zatem zasadę **bezwzględnej równości praw członków,** mogących **w sposób** decydujący wpływać na charakter i kierunek spółdzielni, której los zależy **całkowicie** od jej właścicieli czyli ogółu **członków.** Również i konstrukcja oraz cele **spółdzielni** wskazują na to, że chodzi tutaj o **taki rodzaj** przedsiębiorstw, które mogłyby **łagodzić** skrajnie kapitalistyczne zasady przedsiębiorstw prywatnych.

Są one tą formą organizacyj gospodarczych, **która** najbardziej jest powołana do tego, **aby w przyszłem** ukształtowaniu gospodarczem **odegrać specjalnie wybitną rolę,** o ile warunki na to pozwolą.

Dzisiaj kiedy kryzys gospodarczy daje się **wszystkim** we znaki, kiedy z powodu braku **kapitałów obrotowych** życie gospodarcze **powoli zamiera,** należy tembardziej skupić siły, **aby przetrwać** zwycięsko depresję gospodarczą. Jednym z praktycznych środków **przetrwania jest** poparcie **powszechnym wysiłkiem spółdzielczości.** Starajmy się przez kapitalizację **choćby drobnych** oszczędności ożywić i wzmocnić kapitały spółdzielcze, które w formie **pożyczek** wracają do członków, **potrzebujących kredytów** na zasilenie swoich warsztatów **pracy.** Przyczyńmy się do tego, aby spółdzielczość, wyrosła z nędzy i ubóstwa warstw słabych ekonomicznie w okresie równie ciężkim, jak obecny stała się potężnym ruchem **społeczno-gospodarczym,** skupiającym przy sobie niemal wszystkie warstwy i zawody.

Stworzone przez wielkich pionierów cele i zadania spółdzielczości są wielkie i różnorodne, **a** jej zasady, umiejętnie wprowadzone w życie, gwarantują każdemu poważne korzyści **moralne** i materjalne. Prawdziwą spółdzielczość nazwać można **szkołą praktyczną życia,** w której słabi gospodarczo uczą się nieodzownych umiejętności **oszczędzania** t. j. tworzenia z drobnych oszczędności wielkich kapitałów na uruchomienie licznych przedsiębiorstw gospodarczych. Spółdzielczość stwarzająca nowe wartości z rozproszonych drobnych sum i sił, wnosi korzystną korektywę do obecnego ustroju gospodarczego i łagodzi trudności gospodarcze, których jednostki same pokonać nie były zdolne.

Świetnie zapoczątkowany po wojnie okres rozkwitu spółdzielczości polskiej uległ na skutek kryzysu gospodarczego pewnemu zahamowaniu. Jak w każdej dziedzinie tak i w spółdzielczości nastały ciężkie chwile. Ogólny brak kapitałów, zastój w życiu gospodarczem oraz upadek etyki i moralności w społeczeństwie, dają się również i naszym spółdzielniom we znaki.

Całem zadaniem dla spółdzielczości — jest przetrwanie obecnej sytuacji. Nastąpić to może jednak tylko w drodze zbiorowego i świadomego wysiłku wszystkich członków spółdzielni, których Polska liczy zgórą 3 miljony. Ogólnemu brakowi pieniędzy ulżyć można, starając się o to, by jaknajmniej pieniędzy leżało bezczynnie po kieszeniach, portfelach i pończochach. Dlatego nie powinno się wycofywać **oszczędności z banków spółdzielczych.** Przeciwnie członkowie spółdzielni powinni wszcząć akcję za składaniem wkładów oszczędnościowych w spółdzielniach kredytowych.

W interesie wszystkich leży zatem poprzeć wydatnie zadania spółdzielczości przez należytą ochronę starych znanych ze swej solidności spółdzielni, przez należyte spełnianie swych obowiązków ,przez podnoszenie etyki i moralności w społeczeństwie.

W. Ch.

Spółdzielnie mleczarskie w Danji

Dobry wzór i dla naszych rolników

Maleńka Danja, dorównująca poowierzchnią naszemu województwu poleskiemu, i licząca zaledwie 3 i pół miljona ludności (Polska 32 milj.), słynie dzisiaj ze **swoich uniwersytetów ludowych,** z wysokiego poziomu ogólnego wykształcenia i dobrobytu swoich obywateli, a przedewszystkiem z tego, że wyrabia najlepsze w świecie masło i wywozi go najwięcej, bo około 170.000 ton rocznie, czyli **15 razy więcej niż Polska.**

Dzielni Duńczycy, gdy zrozumieli swego czasu, że walka na froncie zbożowym jest beznadziejna, z energją zabrali się do **hodowli bydła mlecznego,** którą udoskonalili do tego stopnia, że obecnie krowa duńska daje przeciętnie **3.250 ltr, mleka rocznie,** podczas gdy nasze krowy **tylko 1200 ltr.** Celem przerobienia i spieniężenia mleka zaczęto tworzyć **spółdzielnie mleczarskie.** Obecnie na ogólną ilość 1685 mleczarń jest 1382 spółdzielczych, dających dla zrzeszonych członków najlepsze rezultaty.

Również zbyt trzody chlewnej, drobiu, jaj jest oparty na organizacji spółdzielczej i zapewnia rolnictwu duńskiemu najwyższe ceny, płacone w świecie. Słusznie można powiedzieć, że Danja znalazła w **spółdzielczości** właściwą drogę **do dobrobytu.**

Jeżeli nasi rolnicy zrozumieją doniosłość zrzeszenia się w spółdzielniach mleczarskich, jeżeli się zdobędą na zorganizowanie spółdzielni zbytu trzody chlewnej, drobiu, jaj itp., jeżeli będą czynnemi członkami tych spółdzielni i dbać będą o ich rozwój, to nie ulega wątpliwości, że na naszej dobrej glebie i przy obfitości pasz, osiągniemy **niegorsze wyniki od Duńczyków,** podniesiemy dochodowość rolnictwa i przez wywóz produktów hodowlanych przysporzymy krajowi nie kilka, ale kilkanaście setek miljonów złotych.

Odpływ złota ze Stanów Zjedn.

w okresie 9 miesięcy za 900 milj. dolarów

Zapasy złota w Stanach Zjednoczonych uległy w maju r. b. bardzo poważnemu zmniejszeniu. Wywóz złota zwiększył się w stosunku do kwietnia z 49.35 milj. do 214.07 milj. dolarów. Do Holandji wywieziono w maju złota za 68.82 milj. dol., do Francji 61.79 milj. dol., do Szwajcarji 55.08 milj. dol., do Belgji 19.03 milj. dol., do Wielkiej Brytanji 5.86 milj. i do Niemiec za 3.45 milj. dol. Poza temi wywiezionemi ilościami, zagraniczne banki emisyjne zakupiły na rynku amerykańskim złota za 16.04 milj. dolarów, pozostawiając je w depozycie Federal Reserve Banków. Wskutek tego wspomniane depozyty wzrosły do 368.43 milj. dol.

Przywóz złota do Stanów wyniósł w maju zaledwie 12.91 milj. dol., wobec 15.49 milj. w kwietniu, wskutek czego straty złota U. S. A. w maju r. b. wynoszą per saldo netto 217.2 milj. dol., podczas gdy straty w kwietniu wyrażały się cyfrą 30.4 milj. dol., a w marcu przywóz złota był większy od wywozu o 32.3 milj. dol.

W ciągu ostatnich 9 miesięcy, t. j. od czasu porzucenia goldstandartu przez Anglję, Stany Zjednoczone A. P. straciły złota za 893.2 milj. dolarów.

Bank Polski wysyła dolary do N. Jorku

Bank Polski postanowił nie sprzedawać na giełdzie banknotów dolarowych, utrzymując narazie ich skup.

Zmiana dotychczasowej polityki walutowej Banku w tej dziedzinie jest następstwem przyjętej przez Bank zasady, aby skupionych banknotów dolarowych w obecnej sytuacji **nie zatrzymywać w kraju leoz wysyłać je do Nowego Jorku.** Bank będzie zatem postępował w dziedzinie obrotu banknotami dolarowemi tak samo, jak przy obrotach innemi banknotami zagranicznemi. Sprzedaż wypłat na Nowy Jork pozostaje nadal nieograniczona.

Delegatury powiatowe do spraw finansowo-rolnych

W ślad za postanowieniem utworzenia we wszystkich powiatach delegatur, Centralne Biuro do spraw finansowo — rolnych, działające przy ministerstwie rolnictwa, określiło obecnie ich skład i zadania. W skład każdej delegatury powiatowej do spraw finansowo—rolnych wejdą: starosta — jako przewodniczący, sędzia powiatowy, wyznaczony przez właściwego prezesa sądu okręgowego, komisarz ziemski, kierownik powiatowego urzędu skarbowego, przedstawiciel najbardziej z rolnictwem związanej instytucji spółdzielczej, zaproszonej przez starostę, delegat wydziału powiatowego — — dwóch do trech delegatów lokalnych organizacyj ogólno-rolniczych wskazanych przez biuro wojewódzkie, dwóch delegatów miejscowego związku ziemian — oraz w powiatach, gdzie istnieją związki osadników, jeden do dwóch delegatów związku osadników.

Zadaniem delegatów będzie między innemi udzielanie pomocy powiatowemu biuru do spraw finansowo-rolnych oraz koordynowanie ogólnych interesów wierzycielsko — dłużniczych w zakresie rolnictwa całego powiatu i reprezentowanie tych interesów w stosunku do wojewódzkich komitetów do spraw finansowo-rolnych.

Nasze inwestycje budowlane

Co mówią cyfry z ostatnich lat?

Ogólna suma inwestytcyj budowlanych na rok 1929 w Polsce wynosi 2.260 milj. zł; z tego na budownictwo wogóle przypada 655 milj. (tj. 28.9 proc.), w tem zaś na budownictwo administracji publicznej 145 milj. (6.4 proc.) i na budownictwo mieszkaniowe i inne — 510 milj. zł. (tj. 22.5 proc.). Sumy przytoczone dotyczą roku 1929, odznaczającego się nader ożywionym ruchem inwestycyjnym wogóle, a budowlanym w szczególności. Jeżeli ruch budowlany mieszkaniowy w r. 1928 wziąć za 100, to w r. 1929 wskaźnik ten wyrazi się cyfrą 93.7, w r. 1930 — 72.9 i w r. 1931 — 56.1. Spadek jest aż nazbyt oczywisty, a jeszcze większy stwierdza budownictwo inne (nie mieszkaniowe, gdyż ze 100 w r. 1928 spadło do 38.5 w r. 1931. Na większe stosunkowo ożywienie budownictwa mieszkaniowego decydujący wpływ ma niewątpliwie łatwiejsze uzyskanie kredytu, zwłaszcza w Banku Gospodarstwa Krajowego. Nic też dziwnego, że wskaźnik tego budownictwa według kwartałów 1931 (biorąc rok 1928 za 100) jest stale wyższy od budownictwa innego: w pierwszym kwartale 53.0 i 33.4, w drugim — 61.2 i 39.7, w trzecim 63.0 i 41.7 i w czwartym — 42.4 i 34.8. Pomimo to jednak spadek ruchu budowlanego mieszkaniowego w porównaniu z r. 1928 jest bardzo duży i sięga prawie 50 proc.

Inwestycje budowlane mają doniosłe znaczenie i z tego względu, że ruch w tej mierze jest ściśle związany z całym szeregiem innych gałęzi przemysłu, zwłaszcza mineralnego i ożywienie lub zmniejszenie w budownictwie wywołuje natychmiast analogiczny skutek i w przemyśle mineralnym. Tak np. wartość produkcji cegły, dachówki itp. ze 129.016.000 zł w r. 1929 spadła do 94.787.000 w r. 1930 (tj. o 26.5 proc.), a sprzedaż o 25.2 proc., produkcja kafli i wyrobów glinianych w tymże czasie zmniejszyła się o 5.2 proc., a sprzedaż nawet o 10.4 proc. czyli, że nawet zmniejszona produkcja nie została całkowicie sprzedana; produkcja wapna spadła o 22.5 proc. (z 29.745 tys. zł do 23.059 tys.), szkła — 22.9 proc. (z 79.751 tys. zł. do 61.511 tys.), porcelany, fajansu i wyrobów kamiokowych — o 20.8 proc. (z 26.870 tys. zł. do 21.303 tys.), wreszcie wyrobów ogniotrwałych i szamotowych — o 23.7 proc. W tym samym czasie wskaźnik budownictwa wogóle (mieszkaniowego i innego) z 95.7 obniżył się do 67.4, tj. o 29.5 proc., skąd wypływa wyraźna zależność przemysłu mineralnego od ruchu budowlanego.

W Polsce nie przekroczono jeszcze granicy, poza którą dalsze inwestycje budowlane, ze względu na powolny wzrot kapitału w tego rodzaju lokatach, byłyby nie wskazane.

Tranzytowy, ruch kolejowy przez Polskę

Z tymczasowych danych P. K. P. o rozmiarach tranzytu przez Polskę w 1931 r. wynika, że tranzyt przez koleje polskie wyniósł w roku ubiegłym 5.270 tys. t., tj. w porównaniu z rokiem 1930 wykazał pewien wzrost, wynoszący **1,4%.** Największą pozycję w przewozach tranzytowych w roku ubiegłym stanowił węgiel, koks i brykiety (1.606 tys. t., tj. 30,5% całego tranzytu), rudy i żużle (899 tys. t., tj. 17,1%), drzewo (477 tys. t., tj. 9%), żelazo i stal surowe i w półfabrykatach (390 tys. t., tj. 7,4%), nawozy sztuczne (263 tys. t., tj. 5%), wyroby z żelaza. stali, blachy i drutu (221 tys. t., tj. 4,2%) i wyroby z drzewa (116 tys. t., tj. 2,2%).

Jeżeli idzie o kierunki tego tranzytu, to za rok ubiegły brak jest jeszcze odnośnych danych, gdyż dopiero niedawno opublikowane zostały dane za 1930 r. Z danych tych wynika, że podczas, gdy w 1929 r. przeszło połowa tranzytu przypadała na obrót między Rosją, a Niemcami, tow 1930 roku udział tego tranzytu zmniejszył się do **30%,** przyczem zmniejszeniu uległy jedynie przywozy z Rosji do Niemiec, gdyż przewozy **w odwrotnym kierunku wzrosły.** Bardzo poważny wzrost wykazały w r. 1930 przewozy z Rosji do Czechosłowacji, które w porównaniu z r. 1929 zwiększyły się o **47%** i z Czechosłowacji do Rosji, które wzrosły o **60%.** Główną pozycję w tym tranzycie stanowiły transporty rosyjskiej rudy żelaznej, idące przez Gdańsk i Gdynię do Morawskiej Ostrawy.

—o—

Stanowcza odprawa polska

na protest senatu gdańskiego w sprawie bojkotu Gdańska i Sopotu

Na polecenie senatu, senator handlu Althoff wręczył Komisarzowi Generalnemu R. P. w Gdańsku, ministrowi Papee, nowe pismo w sprawie kolportowania na terytorjum Gdańska ulotek, wzywających do bojkotowania Gdańska i Sopot. Ulotki te, zdaniem senatu, są **obraźliwe dla W. M. Gdańska** i działają podniecająco na jego ludność.

Senat w swej nocie oświadcza, że zmuszony jest wydać zarządzenie policji gdańskiej do wystąpienia **z całą stanowczością przeciw propagandzie** bojkotowej na terenie W. M. Gdańska, w szczególności pociągnąć do odpowiedzialności sądowo-karnej polskich urzędników kolejowych.

Do tej noty, opublikowanej w popołudniowem wydaniu „Danziger Neuesten Nachrichten“, dziennik dodaje krótki komentarz, w którym zaznacza, że propaganda bojkotowa ma być **rzekomo naruszeniem stosunków umownych polsko-gdańskich** i że żadne „państwo“ nie może dopuścić do dokonywania na własnem terytorjum przez czynniki zagraniczne **aktów, które są w swej istocie propagandą** przeciw niemu.

W odpowiedzi na to pismo senatu komisarz R. P. w Gdańsku wysłał do senatu list, w którym stwierdza, że nie jest mu wiadome, aby wymienione w piśmie senatu ulotki rozpowszechniane były w pociągach na obszarze W. M. Gdańska. O ile, jak to senat wspomina, jedna z takich ulotek była wywieszona na urzędowej tablicy informacyjnej na głównym dworcu kolejowym w Gdańsku, to stało się to **bez wiedzy właściwych czynników kolejowych.**

Natomiast na terenie W. M. prowadzona jest od szeregu miesięcy przez hitlerowców **karygodna** akcja **bojkotowa przeciw** osobom **narodowości polskiej i żydowskiej.** Organ hitlerowców gdańskich oraz wydana przezeń specjalnie w tym celu broszura, **głoszą** bezkarnie **hasło bojkotu Polski i Polaków** i wzywają do omijania sklepów polskich i żydowskich, nie spotykając się z przeciwdziałaniem władz państwowych.

Przechodząc następnie do skargi senatu, że personel kolejowy sprzeciwił się wkroczeniu do pociągu gdańskich urzędników kontroli paszportowej, minister Papee wskazuje, że wkroczenie do pociągu jest **naruszeniem kompetencji polskiej policji kolejowej i wzywa senat do wydania zarządzenia, aby na przyszłość nie powtarzały się wypadki przekraczania przez gdańskich urzędników kontroli paszportowej ich uprawnień.**

Czy wiecie że...

— Człowiek robi przeciętnie 18.000 kroków w czasie swoich codziennych zajęć.

— Długość wszystkich półek na książki w nowej bibljotece Ligi Narodów w Genewie wynosi 53 mile angielskie.

— Najdłużej żyją ludzie na wyspie Nowej Zelandji, gdyż mieszkańcy tameczni osiągają przeciętnie wiek 65 lat

— Pierwszy rachunek za abonament telefoniczny zapłacił w r. 1887 w Charlestown (U. S A.) niejaki James Emery, handlarz ryb.

— Największy głośnik radjowy został skonstruowany w Waszyngtonie (U. S. A.), a głos jego słychać wyraźnie w promieniu 3 kilometrów.

— Czwarta część ludzi, pracujących w Stanach Zjednoczonych, wykonywa zawody o których nie było mowy przed 30 laty.

— Najstarszym baletmistrzem na świecie jest b. tancerz opery berlińskiej, Burwig, — który zaczął swą karjerę na deskach scenicznych, mając 6 lat, a przeszedł na emeryturę w wieku 70 lat.

— Farba, którą pokryło nanowo wieżę Eiffla w Paryżu, zwiększyła wagę wieży o 45 tonn.

Z teki karykaturzysty



Prolog.

Zbrojenia sowieckie

Groźne ostrzeżenie

Generalny Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił następujące dane, otrzymane z Z. S. S. R. o stanie uzbrojenia. Czerwona armja liczyła w oddziałach lądowych, powietrznych i morskich 562.000 żołnierzy i 37.700 oficerów. Ogólna cyfra wojskowo zorganizowanej policji wynosi 58.590 ludzi i 3.290 oficerów. Siły powietrzne obejmują 750 samolotów, o silnikach mocy ogólnej 310.400 PS. Flota składa się z 54 okrętów, o tonażu ogólnym 160.892 ton, do której należy dodać flotę Morza Czarnego, składającą się z 15 okrętów, o ogólnym tonażu wynoszącym 48.590 ton.

W roku 1931 wydatki na armję czerwoną wynosiły **1.290 miljonów rubli.**

Na podstawie pięcioletniego planu wojskowego, w roku 1932 Sowiety przewidują następujący program uposażenia sił powietrznych:

80 ciężkich samolotów bombardujących
63 ciężkich samolotów morskich,
12 samolotów torpedowych,
342 samolotów myśliwskich,
120 samolotów dalekiego rozpoznania,
86 samolotów rozpoznania morskiego
112 samolotów piechoty (towarzyszących)
80 samolotów szkolnych,
18 wodnych samolotów szkolnych,
6 sterowców patrolowych,
10 sterowców towarzyszących,
16 balonów na uwięzi.

Program wyposażenia obejmuje razem 815 samolotów, 16 sterowców i 16 balonów na co przewidziano w budżecie lotniczym **92,5 miljonów marek niemieckich.**

Zbrojenia sowieckie w powietrzu obejmują olbrzymi plan, budzą poważne refleksje. Z jednej strony Sowiety wygłaszają przez usta swych delegatów na konferencji rozbrojeniowej szumne frazesy o rozbrojeniu, obliczone na tani efekt propagandowy a z drugiej strony zbroją się na gwałt w olbrzymich rozmiarach i niepokojowych chyba celach.

Powinno to być poważnem ostrzeżeniem dla nas. Winien o tem pamiętać zwłaszcza ten, kto nie jest jeszcze członkiem **L. O. P. P.**

Deklaracja ideowa Legjonu Młodych

Związku Pracy dla Państwa

W dobie przeżywania się dotychczasowego ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego, uważamy za konieczne rozpoczęcie przebudowy życia państwowego tak, aby w zmienionych i stale zmieniających się warunkach wszystkie siły państwowe mogły być należycie zużytkowane.

Długoletnia niewola wyrobiła w narodzie polskim specjalne metody i formy pracy, które, stosowane ślepo w wolnem państwie nie spełniają swego zadania, zwłaszcza, że doba powojenna stawia przed każdem państwem nowe problemy, których nie można rozwiązać na podstawie dawnych, uświęconych zasad. Dlatego też głosimy hasła przemiany ustroju Państwa i psychiki obywatela.

Zasadniczej zmianie ulec musi stosunek Polaka do narodu i państwa, których interesy pokrywają się ściśle i w żadnym wypadku nie mogą być przeciwstawiane.

Prawa jednostki, w wyniku ruchów liberalno-demokratycznych 18 i 19-go stulecia zawarowane niejednokrotnie, rozszerzane są nadmiernie, ze szkodą dla interesów państwa. — Szkodliwy ten stan winien być zastąpiony zasadą całkowitego podporządkowania się jednostki interesom państwa. Zasób zdolności i sił jednostki winien być całkowicie oddany do dyspozycji państwa i wykorzystany zgodnie z jego interesem. Tradycyjny, wybujały indywidualizm polski ulec musi **nakazowi planowej pracy zespołowej** na każdym szczeblu struktury państwowej pod przewodnictwem elity społecznej.

Zasadę tę przeprowadzić pragniemy w życiu publicznem drogą zorganizowania społeczeństwa w związkach zawodowych. Dotychczasowy luźny stosunek pomiędzy państwem i obywatelem cechujący państwo indywidualistyczne, zastąpić pragniemy ścisłem zespoleniem organizacyjnem. Wtym celu utworzyć należy państwo korporacyjne, które zwiąże ze sobą obywatela za pośrednictwem zrzeszeń zawodowych, gospodarczych i kulturalnych.

W rozwinięciu tej zasady, oraz zgodnie z przesuwaniem się zainteresowań społecznych w kierunku zagadnień ekonomicznych, uważamy za konieczne przekształcenie dzisiejszych, czysto politycznych ciał parlamentarnych w przedstawicielstwo zawodowo-gospodarcze. Pozwoli to na złagodzenie dotychczasowych tarć politycznych, a poczucie solidaryzmu społecznego w imię dobra państwa zwiąże poszczególne grupy gospodarczo-zawodowe. Państwo winno mieć prawo jaknajdalszej ingerencji w życie gospodarcze, ponieważ tylko wtedy będzie mogło rozwijać je planowo w myśl własnych celów, sprzecznych częstokroć z chwilową konjunkturą w poszczególnych gałęziach produkcji i wymiany, jak również z egoistycznemi celami jednostek i zrzeszeń.

Istotne wartości kultury państwowej i poczucie interesu państwa wszczepić należy w młode pokolenia drogą **wychowania państwowego w szkołach i zakładach wychowawczych.** Na ten odcinek pracy państwowej kładziemy specjalny nacisk, chcemy bowiem zapewnić ideom, przez nas głoszonym ciągłość dziejową. W ślad za przebudową ustroju gospodarczego i politycznego muszą pójść głębokie przekształcenia kulturalne, udostępniające zdobycze myśli ludzkiej najszerszym warstwom społeczeństwa.

15 programowych wskazań.

1 Młode pokolenie polskie, zgrupowane w Legjonie Młodych — Związku Pracy dla Państwa, **uważa się za następcę i spadkobiercę idei pokolenia niepodległościowego, które pod wodzą Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wywalczyło niepodległość i odbudowało państwowość polską.** Komendant Józef Piłsudski, symbol zdrowego czynu żołnierskiego i ofiarnej pracy dla Państwa, jest naszym Wodzem ideowym.

2. Naród, zorganizowany na zasadzie hierarchji i dyscypliny oddaje **wszystkie swoje siły Państwu.**

3. Państwo buduje się pracą, a broni krwią. Człowiek pracy i żołnierz są elitą narodu, krew i trud największą świętością narodową. Praca **stanowi pierwszy obowiązek obywatela** Rzeczypospolitej i ona jest jedynym tytułem do korzystania z usług społecznych.

4. Widząc w warsztatach pracujących społeczeństwa jedyny czynnik państwo-twórczy, uważamy za konieczność dziejową zespolenie polskiej **myśli państwowej z polskim światem pracy.**

5. Zadaniem spółczesnego pokolenia jest oparcie przyszłości Państwa Polskiego na **fundamencie mocnym i trwałym** przez opracowane i wprowadzenie w życie programu przebudowy gospodarczej, społecznej i politycznej.

4. Państwo Polskie musi zerwać z niewytrzymującym już próby życia ustrojem gospodarczym, liberalno-kapitalistycznym i przekształcić się w państwo zorganizowanej pracy, rządzone przez zorganizowaną hierarchicznie elitę fachową i prowadzące swą gospodarkę na zasadach planowości. Podstawą przyszłego planu gospodarczego winno być dążenie do osiągnięcia jak **największej samodzielności gospodarczej** w stosunku do zagranicy.

7. **Nowy ustrój gospodarczy** oprzeć się musi na kontroli państwa nad produkcją oraz na **przymusowych związkach zawodowych.** — **Prawo własności warsztatów pracy jest funkcją** społeczną, której wykonywanie reguluje państwo, czuwające nad sprawiedliwym rozdziałem dochodu społecznego.

8. Opierający się na fikcjach teoretycznych ustrój parlamentarny winien być zastąpiony przez reprezentację odpowiednio rozbudowanych **związków zawodowych.**

9. Równolegle z przebudową gospodarczą musi iść przekształcenie psychiki społeczeństwa **w myśl nowej etyki pracy.**

10. W myśl wielkich tradycyj Bolesława Chrobrego, Jagiellonów i Batorego Państwo Poskie widzi swą **misję** w **zorganizowaniu współżycia i współpracy narodów,** sąsiadujących z nami na wielkiem międzymorzu Bałtycko-Czarnomorskiem.

11. Pielęgnując w życiu państwowem ideały współżycia i współpracy, **tępimy posiewy nienawiści,** jako zatruwające i roztrajające życie zbiorowe bez względu na to, z którejkolwiek pojawiają się strony.

12. **Konieczność obrony Państwa i sprawa nietykalności granic Rzeczypospolitej skupić musi wszystkich obywateli i stać się miernikiem** wierności i lojalności wobec Polski.

13. Polska naprawić musi błąd przeszłości i uczynić z Bałtyku **sprawę** polskiego morza, a z rozbudowy marynarki handlowej i wojennej nakaz polskiej racji stanu.

14. Wyznając zasadę wolności sumienia w tworzeniu nowego typu obywatela polskiego uznajemy **wielką wartość etyczną czynną religijnego** dlatego, że czcią odnosimy się do religji, jako źródła idealnych pierwiastków ludzkości.

15. W życiu publicznem obowiązuje odpowiedzialność **za nakreślone i postawione zamierzenia.** Przestrzegana być musi zasada dotrzymania słowa, mus wprowadzenia w czyn przyjętego na się zobowiązania. **Honor zbiorowy i osobisty wiążemy z honorem pracy.**

—o—

KRONIKA

niedziela 5 czerwca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Sobota Franciszka
Niedziela Bonifacego

— **Dyżur nocny do dnia 5 czerwca włącznie pełnią:** Apteka pod Aniołem, Gdańska 65, telef. 385 Apteka przy Pl. Teatralnym Marszałka Focha 10, telef. 1962 i Apteka B. Trasiewicza, Orła 8 telef. 146

— **Dyżur lekarzy kolejowych.** W niedzielę dnia 5 czerwca br. dyżur pełni Dr. Dr. Włodarczyk, ul. Poznańska 7, tel. 22-60.

TEATR MIEJSKI.

W sobotę rozbrzmiewająca szampańską wesołością przemiła komedja Łopalewskiego „Aurelciu... nie rób tego". Jest to prawdziwy wieczór humoru dla publiczności, która przy świetnej zabawie będzie miała jednocześnie znakomity wypoczynek, kojący nerwy. Wybitną artystyczną obsadę stanowią pp. Czechowska, Gosławska, Korecka, Morozowiczowa, Podgórska, Bielicz, Cybulski, Klejer, Przebiński. Reżyser K. Korecki. Bilety po cenach zniżonych sprzedaje Kasa Teatru.

W niedzielę operetka Falla „Madame Pompadour".

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim.

Najbliższy tani poniedziałek 6 czerwca wypełni operetka Hr. Marica" z Melanią Grabowską. Ceny od 30 gr. do 3 zł.

REPERTUAR KIN:

Kristal: — Potężny dramat lotniczy pod tytułem „Patrol o północy", opracowany na tle utarczek napowietrznych amerykańskiej eskadry lotniczej z niemiecką, na polach bitwy światowej. W rolach głównych Ryszard Barthelmess, Douglas Fairbanks Neil Hamilton.

Jako nadprogram ciekawy film p. t. „Noce Hawajskie" i najnowszy (nr. 19) tygodnik dźwiękowy Foxa.

Nowości: — wspaniałe arcydzieło filmowe produkcji szwedzkiej p. t. „Ulubienica floty". W rolach głównych pełna dźwięku Inez Lungren i Lars Egge. Ponadto doskonały nadprogram.

Wojskowe: — wyświetla w niedzielę wielki sensacyjny dramat p. tyt. „Czarny Pierot" czyli „Przygody nocy" z Harry Peelem w roli głównej. Początek seansów o 17, 19 i 21.

Corso: — doskonały podwójny program „Dziewica Orleańska" i „Postrach puszczy". Dla młodzieży dozwolone. Ceny od 30 do 80 groszy.

Rewja: — „W nocnym lokalu" i „Dziewczę z huśtawki".

Z miasta

— **Federacja Kolejowców Polskich grupa Bydgoszcz.** Plenarne zebranie członków odbędzie się dziś w sobotę o godz. 17 w sali „Pod Lwem". Obecność wszystkich konieczna. Przemawiać będzie członek Zarządu Głównego.

— **Wystawa rysunków.** Dyrekcja Gimnazjum Klasycznego zawiadamia, że w dniach od 5 do 12 4. br. w auli zakładu otwarta będzie wystawa rysunków szkolnych od kl. I do III.

W wystawie biorą udział również uczniowie z gimn. humanistycznego. Na otwarcie wystawy, które nastąpi o godz. 12, Dyrekcja gimn. zaprasza uprzejmie rodziców i opiekunów jak też tych wszystkich, którzy tym przedmiotem się interesują. W dni powszednie wystawa otwarta od godz. 10 do 16. Wstęp wolny.

— **Wystawa rysunków i prac uczniowskich.** W Gimn. im. Kopernika odbędzie się w sobotę dnia 4 czerwca o godz. 17 otwarcie wystawy rysunków i prac uczniowskich, którą można zwiedzać w godz. 15—18 do środy (8 czerwca) włącznie. Dyrekcja zaprasza zainteresowanych do licznego zwiedzania wystawy. Wstęp wolny.

— **Zebranie Koła Rodzicielskiego przy Szkole im. Estkowskiego** odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 20.

— **„Prusy Wschodnie a Polska".** Związkowi Obrony Kresów Zachodnich udało się pozyskać znakomitego prelegenta w osobie byłego wojewody prof. **Srokowskiego**, który będąc długie lata generalnym konsulem w Królewcu, miał sposobność poznania nietylko kraju ale jego ludzi, ich psychikę, ich uczucia narodowe i ich zapatrywania na stosunek Prus Wschodnich do Polski.

Wykład odbędzie się już najbliższej soboty o godz. 20 w sali restauracji „Pod Lwem", Marsz. Focha 7. Osoba prelegenta i temat tak aktualny zwłaszcza w dobie obecnej powinne zgromadzić w sali nietylko elitę naszego miasta, nietylko najpoważniejsze czynniki Bydgoszczy, ale wszystkich, którym stosunek do tak dziś krzywdzących sąsiada nie jest obojętny.

— **Połączenie 2 szkół.** Zarząd T-wa zao. Społeczn. Gimnazjum Żeńsk. Hum. w Bydgoszczy ul. Paderewskiego 2 powiadamia zainteresowanych, że na mocy prawomocnej uchwały Nadzw. W. Zebr. z dn. 28. 5. 1932 r. Tow. rozwiązuje się z dn. 31. 7. 1932 r. i w przyszłym roku szkolnym nie będzie prowadzić Gimn. Społecznego i Szkoły Przygotowawczej w budynku p. Dr. Wagnera. Jednocześnie Zarząd T-wa, troszcząc się o umożliwienie dalszego kształcenia się, uzyskał porozumienie z Zarządem Tow. Naucz. Szk. Wyższych (T. S. W.), w wyniku którego dzieci b. członków T-wa Społ. Gimn. zostaną przyjęte bez egzaminów i kosztów wpisowego do odpowiednich klas tak w Gimnazjum Żeńskiem T. N. S. W. (ul. Kujawska 4), jak i w Szkole Przygotowawczej T. N. S. W. (ul. Paderewskiego 2). Zarząd uzyskał zapewnienie, że znaczna część grona naucz. S. G. Ż. H. zostanie zaangażowana do Szkół T. N. S. W.

— **Staraniem Z. P. O. K.** w sobotę dnia 4 czerwca o godz. 7 wiecz. odbędzie się taneczna zabawa w sali „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej, na którą wszystkich chętnych i chcących mile spędzić wieczór zaprasza Zarząd.

Dochód przeznacza się na dożywianie dzieci w przedszkolach związku.

— **Skutki nieostrożnej jazdy.** Przedwczoraj o godz. 8.10 w Bydgoszczy na ul. Grunwaldzkiej autobus P. Z. 10423 kierowany przez szofera Reinkego Henryka zam. w Bydgoszczy przy ul. Kowalskiej 4 najechał na stojący samochód osobowy P. Z. 11424 należący do właściciela Firscha Rudolfa z Bydgoszczy. Wskutek najechania został samochód uszkodzony. Następnie kierowca autobusu podczas wymijania najechał na wóz węglowy. Woźnica Knitter Franciszek spadł z woza i odniósł obrażenia na lewej ręce i lewym boku. Winę spowodowania wypadku ponosi szofer Reinke wskutek nie przestrzegania przepisów o ruchu kołowym.

Harcerze bydgoscy w przededniu Międzynarod. Zlotu Skautów Wodnych w Polsce

(Na podstawie rozmowy z komendantem drużyny bydgoskiej dz. h. St. Saroszewskim i druż. 16 drużyny żeglarskiej W. Grodonem)

W ostatnich kilku miesiącach w prasie krajowej i zagranicznej pojawiają się często wiadomości o Międzynarod. Zlocie Skautów mającym się odbyć w Polsce nad Jeziorem Garczyńskiem. Harcerstwo polskie stanęło przed wielkiem w swych dziejach zadaniem. To też w wielotysięcznej rzeszy Związku, od kancelarji Głównej Komendy do najmniejszego zastępu „Szarych Wilków", lub „Burych Niedźwiedzi", czy innych „Jeleni" — zapanował ruch niebywały. Komendanci hufców, instruktorzy i drużynowi „przechodzą samych siebie", by podołać w wypełnianiu instrukcyj władz naczelnych.

Zainteresowani, jak też przedstawia się stan prac przygotowawczych w bydgoskim światku harcerskim, udaliśmy się do komendanta miejscowych drużyn harcerskich, p. Stanisława Saroszewskiego, w którego ręku koncentruje się cała akcja zlotowa.

Bydgoskie drużyny harcerskie, które w sierpniu b. r. obchodzić będą 15-lecie swego istnienia zamierzają na Zlocie zareprezentować swój cały dorobek pracy i dlatego też w łonach poszczególnych drużyn wrą solidne przygotowania. Zgodnie z myślą reorganizatorów, którzy w zeszłym roku podzielili bydgoską społeczność harcerską na trzy hufce (hufiec drużyn pozaszkolnych, hufiec drużyn szkół średnich i trzeci — szkół powszechnych), zaniechano nadmiaru pokazów zewnętrznych, z korzyścią dla działania wewnętrznego, będącego istotną treścią życia harcerskiego. W Międzynarodowym Zlocie Skautów Wodnych który będzie poprzedzony eleminacyjnym Zlotem Wodnym harcerskich drużyn polskich, projektowany jest udział 50 proc. naszych harcerzy, co z ilości prawie 1500 członków, stanowi liczbę wcale pokaźną.

Rzecz prosta nie wszyscy harcerze polscy będą mogli brać udział w Zlocie Międzynarodowym, na którym poszczególne reprezentacje muszą mieć w przybliżeniu siły równe, więc reszta naszych harcerzy organizuje szereg obozów, kolonij i kursów nad morzem.

„Tyle ogólnie o ruchu zlotowym bydgoskich drużyn harcerskich — mówi p. Saroszewski. Gdyby zaś p. redaktor chciał przekonać się naocznie, jak przygotowują się do Zlotu nasi żeglarze, to, proszę — niech się Pan pofatyguje do harcówki 16 druż. żeglarskiej im. gen. Marjusza Zaruskiego".

Poszliśmy. Harcówka „szesnastki" znajduje się na Babiej Wsi w starych oficynach spółki budowlanej „Tri". Zdala już słychać stuk młotków i przeciągły, czasami przerywany świst cyrkularki.

Przed pracownią, na kozłach leży nowiuteńki dwuosobowy kajak, przy nim zaś grupa „wilków morskich" z zakasanemi rękawami. Twarze wszystkich opalone na bronz, czoła spocone, ale miny wesołe. Wszyscy zadowoleni, gdyż jeszcze jedna łódź do kolekcji taboru żeglarskiego drużyny gotowa. Tylko ją pomalować i... poświęcić. Zaglądamy do szałasu, który służy zarazem za stocznię: „Czuwaj!" — witamy się hasłem harcerskim z skautami. Na stojakach kilka łodzi — w głębi widzimy drużynowego p. Wincentego Gordona, który pochylony nad szkicem jakiejś skomplikowanej łodzi, naradza się ze swym przybocznym p. Fabjanowskim i specjalista technicznym, powszechnie nazywanym „admirałem", p. Talkowskim.

Po kilkuminutowej rozmowie z drużynowym dowiadujemy się, iż w najbliższą niedzielę odbędzie się poświęcenie dwóch nowych łodzi: „Iży" i „Marjusza", których wykończenie stanowi jeden dalszy etap przygotowań zlotowych. Wreszcie udajemy się do przystani, znajdującej się niedaleko za szałasem. Zdala widać już wysoki maszt potężnego, jak na nasze bydgoskie stosunki, kutra, „Lilja" kołyszącego się na falach Brdy. Nazwa kolosu nie harmonizuje zgoła z olbrzymią rufą i niemniejszym kadłubem, mogącym — zdaje się — z powodzeniem walczyć z falami, jeśli już nie Atlantyku, to „przynajmniej" — Bałtyku. Jak objaśnia nas jeden z „wilków", trafność doboru nazwy okazuje się dopiero podczas jazdy kutra, który żeglując kołysze się lekko jak łodyga lilji. Nie długo zresztą przekonaliśmy się o tem osobiście, gdyż korzystając z uprzejmego zaproszenia p. Gordona i świetnej pogody, niebawem wyjechaliśmy z „portu" ku Wiśle, gdyż — jak powiedział jeden z dowcipnych bosmanów — być u żeglarzy i nie płynąć ich „Lilją", to tak — jak być w Rzymie i Papieża nie widzieć.

Podczas żeglowania na szerszej wodzie koło Brdyujścia, kuter kierowany młodą, lecz wprawną ręką żeglarza, wykonał szereg efektownych esów-floresów. Stosownie do rozkazu naczelnika Głównej Kwatery, członkowie „szesnastki" wykonywują niemal codziennie przepisane ćwiczenia, przygotowując się do popisów zespołowych na terenie zlotowym. — Kilkugodzinny pobyt w gronie harcerzy, wśród powietrza, słońca, wody i pogody duchowej był prawdziwą satysfakcją.

Bydgoska drużyna żeglarska, dzięki wyjątkowo dobrym warunkom hydrograficznym naszego grodu, rozwija się stale, budując i uruchomiając coraz to nowe jednostki rzeczne. Obecny stan sprzętu żeglarskiego, wykonany prawie w całości przez członków „szesnastki", klasyfikuje drużynę jako najlepiej wyposażoną w Polsce. Doskonałość taboru i dobre wyrobienie techniczne 16 Drużyny Żeglarskiej im. gen. Marjusza Zaruskiego każe wierzyć, że harcerze bydgoscy na Międzynarodowym Zlocie Skautów Wodnych, jaki odbędzie się w dniach od 5—16 sierpnia w Garczynie w obecności sędziwego generała sir Baden-Powella, odegrają rolę godną tradycji wioślarskiej naszego miasta.

Tego im szczerze życzymy! **Cz. K.**

Zjazd Kierownictwa Podokręgu bydgoskiego Związku Strzeleckiego

Przed niedawnym czasem odbył się Zjazd członków zarządu Kierownictwa Zw. Strzeleckiego Bydgoszcz, — w Hotelu Rzymskim w Inowrocławiu. Zjazd zagaił prezes ob. Czaczka ze Solca Kujawskiego, na wstępie wygłaszając pośmiertne wspomnienie ku czci skrytobójczo zamordowanego prezydenta Francji ś. p. P. Doumer'a. Zebrani uczcili Zmarłego przez powstanie.

Następnie potoczyły się obrady i dyskusja nad nowym projektem statutu Związku Strzeleckiego, — który ma wejść w życie po przyjęciu przez walny Zjazd delegatów Zw. Strzeleckiego, latem b. r. w Warszawie. Do sprecyzowania wysuniętych postulatów przedstawicieli 12 powiatów Zw. Strzeleckiego, jako reprezentował Zjazd inowrocławski, — wybrano komisję statutową w składzie: Dr. Beretta starosta bydgoski, prezes, — kapitan Kalita i prof. Porzych z Bydgoszczy członkowie.

Następnie wybrano delegatem na 3 powiaty ob. Adama Galińskiego, dyr. Kasy Chorych w Wągrówcu, zast. insp. szk. w Nakle ob. Halabardzińskiego. Nieobecność delegata bydgoskiego ob. T. Kłodnickiego, dyr. Fabr. Monopolu w Bydgoszczy, usprawiedliwiono, — z powodu wyjazdu jego do Warszawy, a to celem wzięcia udziału jako przedstawiciel Podokręgu na przyjęciu u p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zjazd zaszczycili swoją obecnością pp. starostowie powiatowi, a to Dr. Beretta z Bydgoszczy, Dr. Dąbrowski z Szubina, i Dr. Rościszewski z Wągrówca, — oraz komendant obwodu P. W. p. mjr. Cenzartowicz z 62 pp. w Bydgoszczy. Podczas Zjazdu poruszono wiele spraw aktualnych i przedyskutowano wszelkie zasady utrwalające dalszy rozkwit idei przysposobienia wojskowego, którem szczerze i bez zastrzeżeń zajął się i prowadzi obecnie Związek Strzelecki na terenie całej Rzeczypospolitej. Oby tylko praca zapoczątkowana z takim nakładem sił i energji i poświęcenia, — znalazła nareszcie zrozumienie odpowiednie u całego społeczeństwa, bez żadnych zastrzeżeń.

Dobro kraju i obrona granic naszej Ojczyzny powinna skupić w szeregach strzeleckich wszystkich Jej najlepszych Synów.

Nieczyste interesy p. Chila przed Sądem

Różne interesy prowadził w Bydgoszczy 31-letni Chil Weinberger, kupiec, i oszust w jednej osobie. — Od 1927 do 1930 roku był właścicielem dwóch warsztatów cholewkarskich (przy ul. Sienkiewicza i Długiej), a ponieważ interes prosperował nie szczególnie i dochody mogły wystarczyć jedynie na skromne życie kawalerskie (Chil był wówczas kawalerem), przeto Weinberger obrał prostą drogę do zdobycia majątku. Historja stara jak świat — powtórzyła się i tym razem. Weinberger nawiązał stosunki handlowe z poważnemi firmami obuwniczemi innych miast, przyjmując od nich w komis większe ilości towarów. Kupiec Goldberg z Krakowa nadesłał mu 110 par obuwia, a niej. Brzeziński z Łodzi większą ilość wyrobów skórzanych wartości przeszło 500 złotych. Jak łatwo się domyśleć, p. Chil towar spieniężył, nie śpiesząc się jednak zbytnio z wysłaniem gotówki pod adresem wyżej wymienionych kupców. Gdy ostatecznie Goldberg i Brzeziński poinformowani przez swych znajomych z Bydgoszczy o niedwuznacznych zamiarach Weibergera, zażądali od niego uregulowania rachunków, wtedy ten oświadczył im, że gotówka będzie niedługo, ponieważ „gra się" na Loterji Państwowej, a szczęście chyba nie zawiedzie.

Oprócz tego ten sam Weinberger zjawił się pewnego dnia w składzie jubilera Szulca przy ul. Gdańskiej i przedstawiwszy się za właściciela dwóch świetnie prosperujących interesów w Bydgoszczy, nabył tam zegarek damski, obrączkę ślubną i łańcuszek złoty za 20 zł. gotówką i 300 zł. wekslami. W terminie płatności weksle nie zostały wykupione i poszły do protestu. Wtedy Weinberger zamknął obydwie pracownie i cichaczem ulotnił się do Łodzi. Tymczasem Loterja nie dopisała, weksle pomimo protestu nie zostały wykupione, wobec czego poszkodowani zrobili doniesienie na Weinbergera do Prokuratury i wczoraj odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy.

Ponieważ oskarżony Weinberger przyznał się częściowo do winy, Sąd wymierzył mu przy zastosowaniu okoliczności łagodzących 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania tej kary na przeciąg 2 lat pod warunkiem jednak, że do 1 stycznia 1933 roku wynagrodzi poszkodowanych wyrządzoną im krzywdę.

Kasy Chorych na ziemiach zachodnich

przystosowały się do zmienionych warunków gospodarczych

Kasy Chorych obu Województw Zachodnich **dostosowały się do zmienionych warunków gospodarczych**, nie czekając na nowelizację ustawy o ubezpieczeniu chorobowem, która (jak to wynika z oświadczenia Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej — patrz „Dziennik Poznański" z 31 bm. nr. 122) przyniesie ma potanienie **świadczeń na ubezpieczenie chorobowe** przy równoczesnem **wprowadzeniu też ubezpieczenia robotników na starość.**

ZMNIEJSZENIE BUDŻETÓW.

Mianowicie, bez zmiany ustawy z 19. V. 1920 r. uzyskano w r. b. **zmniejszenie budżetów Kas Chorych Wojew. Poznańskiego i Pomorskiego o 26%** drogą zarządzeń administracyjnych tut. Okr. Urzędu Ubezpieczeń, przez: a) wydatne obniżenie wartości świadczeń w naturze robotnikow rolnych, b) zmniejszenie jaknajdalej idące wydatków przedewszystkiem administracyjnych i c) zaprzestanie inwestycyj.

ZNIŻKA SKŁADEK.

Doniosłość tej akcji przedsięwziętej przez Kasy dla ulżenia płacącemu składki społeczeństwu b. dzielnicy pruskiej ilustruje najlepiej następujących kilka cyfr porównawczych:

I. Budżety roczne (przypis składek) wszystkich 15 Kas Chorych obu tut. Województw (Pozn. i Pomorsk) wynosiły razem: a) w roku 1930 zł **55.592.517,62**; b) w roku 1931 zł 54.717.910,00; c) na rok 1932 zł **40.651.800,00.**

Widać z tego jasno jak niesłuszne są zarzuty, że **ubezpieczenia społeczne wyciągają z produkcji ciągle te same kwoty mimo trudności kryzysowych.**

ULGI DLA ROLNIKÓW.

Szczególną opieką ze strony Kas Chorych i ich władz nadzorczych otaczani są właśnie ci pracodawcy, którzy na nie najwięcej narzekają, to znaczy rolnicy. Mianowicie w porównaniu z rokiem 1930 wszystkie kategorje robotników rolnych płacą dziś składki **o 2 lub nawet 3 grupy zarobkowe niższe**, gdy równocześnie ceny żyta wzrosły prawie o 70%.

I tak ordynarjusz („deputatnik") w Poznańskiem i na Pomorzu w grudniu 1930 r. **należał do VII grupy i płacił na rzecz Kasy Chorych zł 2,05 tygodniowo (z tego 60% pracodawca, a 40% robotnik)** — gdy żyto płacono wtedy około 17 zł za 100 kg. Dziś cena żyta przekracza 28 zł za 100 kg. a ten sam ordynarjusz należy do grupy V. i płaci razem ze swoim pracodawcą tylko złotych 1,25 tygodniowo (obniżka o 40%) Nie od rzeczy będzie tu nadmienić, że na skutek zarządzeń Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń komprymujących składki do Kas Chorych, ulegają również obniżeniu opłaty rolników na rzecz Ubezpieczalni Krajowej (znaczki inwalidzkie). Wreszcie poza tak wydatną obniżką składek bieżących odroczono **rolnikom zaległości z lat ubiegłych** (które w Poznańskiem wynoszą zł **4.502.510,85** a na Pomorzu zł **2.230.978,08**) **na 5 lat i obniżono odsetki od nich na 6%** rocznie — z jednym tylko warunkiem, by płacili punktualnie **zmniejszone składki bieżące**.

Wreszcie dalsze obniżenie się składek na ubezpieczenie chorobowe spowoduje wydane w ostatnich dniach rozporządzenie Rady Ministrów o zniesieniu grup **zarobkowych dla robotników rolnych i leśnych.**

Święto pułkowe 61 p. p. Wielkopolskiej



Stacjonowany w Bydgoszczy 61 p. p. Wielkopolskiej obchodził w tych dniach swoje doroczne święto pułkowe. — Zdjęcie nasze przedstawia moment defilady pułku, którą odebrał inspektor armji gen. dywizji Osiński (x) Obok stoi gen. Thomme (xx) ze sztabem 15 dywizji piechoty.

Zlot młodzieży szkół średnich nad naszem morzem

W dniach od 16 do 18 czerwca br. odbędzie się w Gdyni zlot młodzieży szkół średnich. Specjalnie wybrany Komitet z p. dyr. dr. Frankiewiczem, prezesem Stowarzyszenia Dyrektorów Koła Pomorskiego na czele, kończy swoje prace. W Gdyni specjalny komitet z p. dyr. dr. Dubieckim na czele, przy życzliwej współpracy zastępcy Komisarza Rządu, ułożył szczegółowy program zwiedzania Gdyni i wybrzeża, postarał się także o dostateczną ilość kwater i zdrowe pożywienie.

Zjazd został w szczegółach omówiony i opracowany tak, aby młodzież wywiozła jak największe zrozumienie znaczenia wolnego dostępu do morza dla istnienia i potęgi Państwa Polskiego, by kierowała odtąd **wzrok swój ku morzu i pojęła problem morza i Pomorza** jako zagadnienie najistotniejsze, łączące ją z bezącem życiem jako najgłębszy nurt państwowego wychowania. Zlot młodzieży z całej Polski najlepiej zrealizuje obowiązek ukochania morza i wybrzeża polskiego, przemówi do rozumu, wzmocni wolę i chwyci za serce.

Zarząd Koła Pomorskiego Stow. Dyrektorów Szkół Średnich nie mógł lepiej w ujęciu postulatu wychowawczego dla młodzieży, szkół, nietylko pomorskich, ale z całej Polski, nastawić jej w dziedzinie wychowawczej jak przez zorganizowanie **czerwcowego zlotu nad naszem morzem** Podnieść trzeba, że tak Ministerstwo W. R. i O. P. jak i Kuratorjum O. S. Pomorskiego z p. Kuratorem dr. Pollak em udzieliło wszelkiego poparcia i pomocy. Z tej celowej i twórczej pracy całego roku, z tej inicjatywy wyrasta czyn, który będzie najlepszą odpowiedzią młodego pokolenia na zakusy wroga. To już nie myśl ale cel, to rynsztunek dla młodzieży, by w blasku polskiego morza poczuła się silną.

Zgłoszenia wycieczek przyjmuje do 5 czerwca Komitet Przyjęcia Zlotu Młodzieży w Gdyni — p. dyr. Dubiecki, Gimnazjum Tow. Szkoły Średniej. Koszta wycieczki, za wyjątkiem podróży, wynoszą po 17 zł od uczestnika. Jest już prawie pewnem, że Ministerstwo Komunikacji przyzna już w pierwszych dniach czerwca wycieczkom nad morze 75 proc. zniżkę kolejową w obie strony.

Ruch w Kołach BBWR.

w Wąbrzeźnie

Założone przed kilku dniami Koło Mieszczańskie BBWR w Wąbrzeźnie zwołało w dniu 30 maja br. w salce p. Szymańskiego pierwsze zebranie przy udziale około 30 członków, p. starosty Kalkstein, wicestarosty p. Cwinarowicza, prezesa Rady Powiatowej p. hr. Dąbskiego i kierownika sekretarjatu pow. BBWR p. Kornackiego. Zebraniu przewodniczył prezes Koła Mieszczańskiego p. dr. Ostrowski, protokółował sekretarz p. Gaszyński.

Po powitaniu gości, p. prezes dr. Ostrowski wygłosił blisko godzinny referat na temat „Co to jest BBWR". — Referent, przypominając czasy przedrozbiorowej Polski aż do jej upadku stwierdził, że pierwszymi t. zw. „sanatorami" w Rzeczypospolitej byli twórcy konstytucji 3 maja, którzy, widząc nieuchronną katastrofę czynili rozpaczliwe wysiłki, by gmach Rzeczypospolitej utrzymać. Niestety wysiłki ich były bezcelowe, gdyż kraj popadł w niewolę.

Rozpanoszone pieniactwa, niezgoda, pogrążyły nas w otchłań przeszło 150-letniej niewoli. Polska — uzyskując niepodległość otrzymała wszystko, to co posiadają inne kraje — jest demokratyczna. Nie zmienili się jednak niektórzy Polacy — wstępują w ślady Targowiczan. BBWR ma właśnie zadanie — tak jak ówcześni twórcy konstytucji — skonsolidować społeczeństwo do pracy Ojczyźnie. Referat p. prezesa, jasny i nadzwyczaj interesujący, nagrodzony został przez zebranych hucznemi oklaskami.

W dyskusji nad referatem przemawiali kolejno pp.: Zgliniecki, starosta Kalkstein i inni.

Po dłuższej pogawędce uchwalono urządzić w jedną z najbliższych niedziel wycieczkę do lasu czystochlebskiego. Wybrano komitet, mający omówić bliżej tę sprawę. — Do Komitetu wchodzą pp.: dr. Ostrowski, burmistrz Schwarz, Ant. Makowski, Gaszyński, Chmielewski i Tralka.

Oni „niewinni"...

Donoszą nam z Wielkich Radowisk z powiatu wąbrzeskiego.

Wielkie Radowiska były w czasie uroczystości Bożego Ciała w dniu 26 maja widownią gorszących zajść, które wywołali członkowie miejscowej placówki O. W. P. Przy formowaniu się procesji pomiędzy młodzieżą męską S. M. P. i członkami O. W. P. powstał zatarg o sztandar, który jest własnością S. M. P. Według porządku procesji ogłoszonego dwukrotnie z ambony przez ks. prob. dr. Łęgowskiego, młodzież S. M. P. miała postępować ze swoim sztandarem w szeregu organizacyj kroczących przed baldachimem. Członkowie O. W. P. tymczasem wynieśli podstępem sztandar z kościoła i usiłowali zająć w procesji miejsce organizacji S. M. P.

Po tym „bohaterskim" czynie członków O. W. P. niejakiego Ludwika Dybowskiego, Jana Kalinowskiego i Kazimierza Chachowskiego doszłoby do gorszących zajść, gdyby ks. prob. Łęgowski nie oświadczył, że nie wyjdzie tak długo z procesją, dopóki członkowie O. W. P. nie zwrócą sztandaru młodzieży S. M. P. To oświadczenie poskutkowało. Procesja ruszyła jednak z kościoła prawie z półgodzinnem opóźnieniem. Czupurni członkowie O. W. P. nie dali jednak za wygraną i w następny piątek podczas procesji po nieszporach zabrali samowolnie znowu sztandar.

S. M. P. nie zareagowało na to, nie chcąc wszczynać bójki w kościele lub na cmentarzu. W sobotę ponownie przy procesji po nieszporach chorąży O. W. P. Jan Dybowski wziął znowu sztandar, jednak poczet sztandarowy S. M. P. zastąpił mu drogę w kościele, żądając wydania sztandaru Dybowski jednak sztandaru nie chciał zwrócić i począł krzyczeć w kościele: „bandytom-strzelcom nie wydam sztandaru".

Skutkiem tego skandalicznego zachowania się procesja wogóle nie wyszła. Zajścia wywołały oburzenie miejscowej ludności tem bardziej, że S. M. P. w Wielkich Radowiskach jest jednym z najstarszych na Pomorzu, a sztandar ufundowany został dla S. M. P. dzięki inicjatywie ks. prob. Łęgowskiego. Dość powiedzieć, że ze składek na sztandar, który kosztował około 800 zł, wpłynęło raptem 10 zł.

W niedzielę popołudniu wjechał do Wielkich Radowisk sztab O. W. P. z Wąbrzeźna w osobach obożnego powiatowego dr. Podlaszewskiego, Czarnoty-Bojarskiego i Feliksa Łąckiego. W czasie zebrania poruszono również kwestję sztandaru, a jeden z mówców „przyznał" łaskawie sztandar młodym O. W. P., ponieważ jako dawniejsi członkowie S. M. P. złożyli swoje składki (placówka O. W. P. liczy 8 członków).

Mówca radził młodym O. W. P., aby sztandar odbili w czasie przenoszenia z plebanji do kościoła i schowali go u siebie.

W poniedziałek popołudniu zjechała do Wielkich Radowisk zamiejscowa bojówka O. W. P., podczas gdy miejscowi członkowie O. W. P. rozgłaszali, że będą rany i trupy. Nie chcąc dopuścić do bójki i rozlewu krwi, ks. prob. dr. Łęgowski zakazał chwilowo noszenia sztandaru S. M. P. oddziału męskiego i żeńskiego w procesji.

Chyba to wystarczy, a oni jednak zawsze „niewinni".

Chojnice

— Zuchwały napad rabunkowy. Onegdaj na drodze z Krojant do Chojnic nieznani bliżej osobnicy dokonali napadu rabunkowego na 25-letnią Fr. Ryngwalską, której zabrali torebkę z pieniędzmi. Śledztwo w toku. Napadnięta znajdowała się w stanie odmiennym i podczas napadu straciła przytomność.

Obroty portu gdyńskiego w maju

W ciągu maja r. b. zawinęło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 641 statków o łącznej pojemności 471.780 ton rej. netto (przyszło 322 st. o 239.937 t. r. n., wyszło 319 st. o 231,843 t. r. n.). W porównaniu z miesiącem poprzednim ruch w porcie się zwiększył, gdyż w kwietniu r. b. zawinęło i wyszło z portu razem 552 statki o łącznej pojemności 432.880 t. r. n.

Bandery poszczególnych krajów były w porcie gdyńskim w maju reprezentowane według kolejności, jak następuje (statki na wejście i wyjście razem):

	T. r. n.	statków.
Szwecja	126.214	197
Polska	94.124	77
Niemcy	51.658	112
Danja	48.517	81
Norwegja	32.145	38
Stany Zjedn. Am.	24.612	8
Grecja	16.127	6
Łotwa	15.264	17
Estonja	15.118	23
Finlandja	14.398	15
Anglja	13.158	7
Holandja	12.716	26
Włochy	3.053	1
Argentyna	2.536	2
W. M. Gdańsk	1.754	29
Boliwja	386	2

Ogółem przeładunek towarów w maju r. b. wyniósł 425.659,6 t., z czego przypada na: import 18.383 t., eksport 394.191,2, obrót przybrzeżny 479,3 t. i na obrót drogą wodną z wnętrzem kraju 12.606,1 t. Przeładunek portu w maju w porównaniu z kwietniem r. b. wzrósł o przeszło 46.000 t., gdyż w kwietniu przeładowano ogółem 379.140,4 t. różnych towarów. Jest to wogóle największy przeładunek miesięczny w tym roku. Natomiast w porównaniu z majem r. ub. obroty portu gdyńskiego nieco zmalały (w maju 1931 r. przeładowano 490.653,5 t.). Spadek ten w porównaniu z r. ub. tłumaczy się wzrostem ogólnej depresji gospodarczej.

W porównaniu jednak ze spadkiem obrotów w innych portach europejskich, sytuacja w porcie gdyńskim przedstawia się zupełnie nieźle. Od początku roku bież. (za pięć pierwszych miesięcy) przeładowano 1.806.098,5 ton różnych towarów, a więc zaledwie o 67.419,4 ton mniej, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego, gdyż przeładunek w ciągu pierwszych pięciu miesięcy 1931 roku wynosił 1.873.517,9 ton.

—o—

W jakim kierunku winna kształcić się kobieta?

Szkolnictwo zawodowe żeńskie na Pomorzu

Jedynym typem szkół zawodowych żeńskich, jakie istniały jeszcze przed wojną, były szkoły gospodarstwa domowego. Uczono w nich tego, co jest niezbędnie potrzebne każdej kobiecie w zakresie jej potrzeb domowych, a więc: gotowania, sprzątania, pieczenia ciast, prania oraz prowadzenia rachunkowości gospodarskiej. Obok tych szkół, które przygotowywały do pracy domowej, istniały też szkoły gospodyń wiejskiej, uwzględniające potrzeby wsi.

W wolnej Polsce zrozumiano potrzebę zawodowego kształcenia kobiet nietylko w kierunku przygotowania jej do wypełniania obowiązków gospodyni, ale i celem zapewnienia jej samodzielnego bytu. Tradycja przedwojenna przekazała nam niewiele takich szkół, raczej uzyskiwały kobiety prawo uczęszczania na niektóre działy szkół przemysłowych męskich, jak np. grafiki, zdobnictwa (szkoły przem. w Krakowie i Lwowie). Pozatem istniały i przed wojną kursy zawodowe: kroju, szycia, modniarstwa, zabawkarstwa, o charakterze wyłącznie praktycznym, na które uczęszczały przeważnie osoby dorosłe. Najwięcej stosunkowo istniało szkół handlowych.

Większość szkół zawodowych powstała po wojnie światowej. Podczas gdy kursy uczą wyłącznie praktyki zawodowej, szkoła dba zarówno o fizyczny jak i duchowy rozwój przyszłej pracownicy. W każdej szkole uwzględnia się: kształcenie ogólne, teorję zawodową i praktykę. Jednocześnie, licząc się tem, że praca zawodowa nie uwalnia kobiety od obowiązków rodzinnych, daje każda szkoła zawodowa przygotowanie gospodarcze.

Istnieje kilka typów szkół zawodowych: 1) szkoły rękodzielnicze, 2) szkoły robotnic fabrycznych; 3) ogrodnicze i rolnicze, 4) handlowe, 5) gospodarcze, 6) seminarja nauczycielskie zawodowe, 7) szkoły techniczne, 8) szkoły pracownic społecznych.

Zależnie od przygotowania kandydatek przyjmuje się je do 3 typów szkół: szkoły stopnia I. przyjmują po ukończeniu 5 klas szkoły powszechnej, szkoły st. II po 7 klasach szkoły powsz. (są to średnie szkoły zawodowe), wreszcie st. III przyjmują po ukończeniu 6 klas gimnazjum lub po ukończeniu szkoły zawodowej średniej. Mamy więc w Polsce np. szkoły ogrodnicze stopnia I, II i III, szkoły rękodzielnicze st. I, st. II, po których można zdawać gezamin czeladniczy i st. III, przygotowujące do egzaminu mistrzowskiego. — W kraju naszym gęsto rozsana sieć szkół zawodowych daje możność wyuczenia się niemal każdej gałęzi rękodzieła. Programy obejmują: krawiectwo, bieliźniarstwo, koronkarstwo, haft, tkactwo, zabawkarstwo, koszykarstwo, drukarstwo, introligatorstwo, czapnictwo, kamasznictwo, farbiarstwo, trykotarstwo, złotnictwo, parasolnictwo, krawaciarstwo, gorseciarstwo, modniarstwo.

W szkołach ogrodniczych i rolniczych: kucharstwo, maślarstwo, serowarstwo, jajczarstwo, warzywnictwo, sadownictwo, kwiaciarstwo, nasiennictwo, chów trzody chlewnej, drobiu, pszczelarstwo, jedwabnictwo.

W szkołach handlowych, oprócz wykształcenia ogólno-handlowego, uczenice mogą specjailzować się, jako: książkowe, stenografki, maszynistki, korespondentki, sekretarki.

Szkoły pracownic społecznych przygotowują kierowniczki świetlic, domów ludowych, instruktorki przemysłu ludowego, bibljotekarki do bilj. oświatowych.

Szkoły gospdarcze kształcą kierowniczki sanatorjów, burs, kolonij letnich, hoteli, restauracyj i pensjonatów. Pozatem istnieją szkoły kucharskie, piekarskie i cukiernicze, kursy pracy domowej i wędrowne kursy gospodarstwa domowego (na Pomorzu utrzymuje takie kursy Stow. „Służba Obywatelska"; w r. bież. uczestniczyło w tych kursach 120 osób).

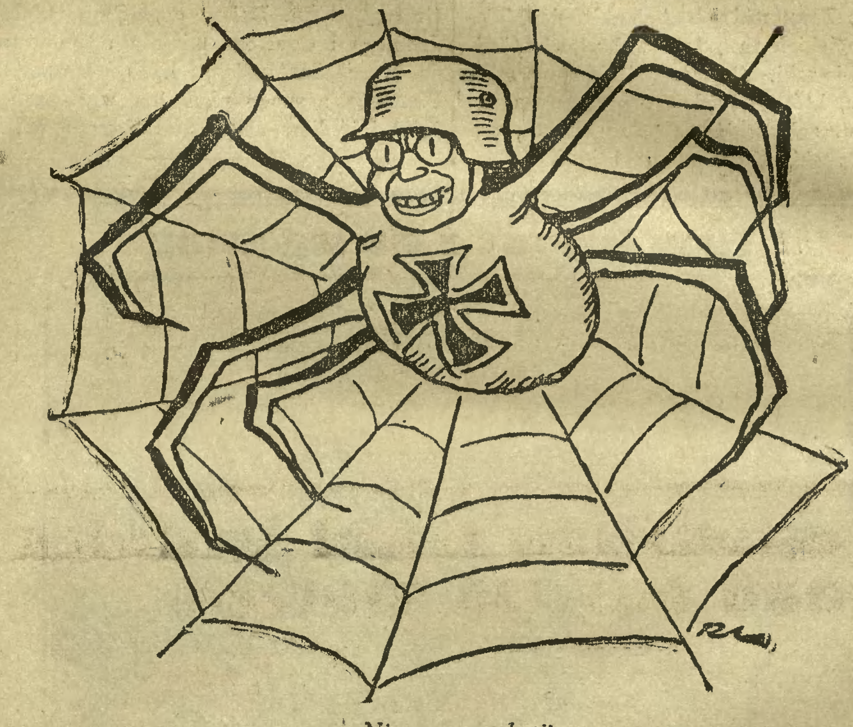
Seminarja zawodowe nauczycielskie mają za zadanie przygotowanie nauczycielek do szkół zawodowych. Program ich, poza wykształceniem zawodowem, kładzie szczególny nacisk na przygotowanie pedagogiczne kandydatek.

Szkoły pielęgniarskie kształcą zawodowe pielęgniarki, asystentki lekarskie, higjenistki. Zapotrzebowanie pielęgniarek jest w Polsce olbrzymie, kandydatek dotąd stosunkowo mało, mimo, że szkoły umożliwiają i niezamożnym kandydatkom pracę, udzielając im stypendjów.

Trudno w tak szczupłych ramach omówić wszystkie rodzaje szkoły, wszystkie możliwości, zastosowania wykształcenia zawodowego w praktyce. W każdym razie daje ona kobiecie możność wyboru odpowiedniego zawodu, nie zaniedbując równocześnie przygotowania jej do obowiązków matki i gospodyni. Przygotowanie zawodowe zapewnia kobiecie spokojną przyszłość, uwalia od troski o chleb w razie bezrobocia męża, owdowienia, a i przy niezłych warunkach materjalnych umożliwia jej powiększenie dobrobytu domowego. Zrównanie praw obywatelskich kobiety i mężczyzny włożyło na barki kobiet nowe obowiązki. Nie odmawiajmy i kobietom prawa należytego spełnienia ich. A równocześnie dajmy kobiecie - obywatelce to, co się jej słusznie należy: odpowiednie przygotowanie do pracy zawodowej.

Na Pomorzu istnieją następujące szkoły zawodowe żeńskie: w Toruniu: **państw. szkoła zawodowa żeńska** (Strumykowa 4) z działem krawieckim, bieliźniarsko-koronkarskim, tkackim i gospodarstwa domowego. *Szkoła* **handlowa** koedukacyjna 4 kl. (ul. Szpitalna); w **Grudziądzu:** Szkoła zawodowo - gospodarcza (Trynkowa 19) dział krawieczczyzny i gosp. dom. **Świecie:** Szkoła gospodarcza. Kowalewo: szkoła rolnicza żeńska.

Z teki karykaturzysty



Nieco z zoologji.

Kurs zastosowania betonu i żelbetu w współczesnej architekturze

Dyrekcja Robót Publicznych Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu zorganizowała specjalny kurs (bezpłatny) o stosowaniu betonu i żelbetu z zakresu w budownictwie miejskim, wiejskim i drogowym dla inżynierów i techników delegowanych przez poszczególne urzędy jak i prywatnych.

Niestety pomimo godnej pochwały inicjatywy Dyrektorjatu Robót Publicznych — przejętego głęboką troską o zapoznanie kół fachowych z najnowszymy zdobyczami budownictwa betonowego i żelbetowego w zakresie technologji i opisu jego współczesnych zastosowań — udział inżynierów i techników nie był tak wielki jak można się było spodziewać (liczba uczestników z całej Polski dochodziła do stu).

Znamienną jest uwaga jednego z prelegentów, że z **Bydgoszczy frekwencja była beznadziejnie nikła**, pomimo, że prasa bydgoska szeroko o tem donosiła.

Kurs otworzył w zastępstwie p. wojewody zarazem z wykładem wstępnym p. dyr. robót publicznych inż. Maćkowski.

W skład wykładów wchodził ogół najnowszych zdobyczy naukowych, teoretycznych i praktycznych odnośnie do zastosowania betonu i żelbetu we wszystkich gałęziach przemysłu budowlanego.

Specjalną uwagą obdarzono opis charakterystycznych form konstrukcyjnych jak i ich praktyczne zastosowanie.

Wykłady były w części ilustrowane przezroczami, tablicami i wykonawczemi rysunkami jak i filmami w kinie „Światowid".

W trzecim i ostatnim dniu wykładów oddzielnie poruszono zagadnienia budowy mostów żelbetowych jak i wogóle rolę betonu i żelbetu w budownictwie wodnem.

Z całą pewnością stwierdzić można, że konstrukcja żelbetowa zrodziła współczesną architekturę. Najoczywistszym dowodem ogromnego wpływu żelbetu na dzisiejsze budowla jest — według zdania prelegenta p. inż. Bukowskiego — np. monumentalny hotel na wystawie w Paryżu.

Uczestnicy kursu skorzystali z uprzejmości dyrekcji budowy nowego mostu przez Wisłę w Toruniu i zapoznali się z jego bardzo ciekawą konstrukcją i zastosowanie kesonów do głębokości 17,5 m.

Szczegółowych informacyj na miejscu budowy udzielił dyr. budowy p. inż. Deringier.

Poza mostem uczestnicy kursu zapoznali się z nową budującą się fabryką kwasu węglowego „Polchem" na Podgórzu, z miejską betoniarnią, w której cennych objaśnień udzielił p. nacz. inż. Roth z Torunia.

Na zakończenie kursu każdy z uczestników otrzymał zaświadczenie przesłuchania oraz komplet ciekawych prospektów wspomnianej dziedziny budownictwa.

Należy podkreślić wielkie zasługi prelegentów pp. inżynierów kier. kursu Mikołaja Masłowskiego i Bronisława Bukowskiego, którzy w ramach tak ograniczonego czasu umieli w bardzo przystępny sposób nie szczędząc trudów podzielić się z słuchaczami swoją gruntowną fachową wiedzą zdobytą w długoletniej pracy.

Miał dość życia

Ub. niedzieli znaleźli chłopcy w czasie pasenia bydła w lesie przy drodze z Rytla do Zapędowa w pow. Chojnickim w odległości około półtora klm. od majątku Uboga trupa nieznanego mężczyzny, który znajdował się już w rozkładzie. Trup leżał pod drzewem i miał na szyji pętlę z powrozu, którego drugi koniec był przywiązany do gałęzi drzewa. Zawezwana na miejsce wypadku komisja sądowo-lekarska stwierdziła, iż denat popełnił samobójstwo przez powieszenie przed 2 tygodniami.

W toku dochodzeń stwierdzono na podstawie zeznań Grzecy Maksymiljana z Czerska, że jest to ojciec jego Grzeca Antoni, który będąc bezrobotnym, opuścił dom z powodu niesnasek rodzinnych w dniu 27 lutego w zamiarze wyjechania do Łodzi za pracą, dokąd jednak nie wyjechał.

W imię prawdy

Na terenie Pomorza istnieją dwa zakłady, w których służbę samarytańską pełnią S. S. Franciszkanki. Jeden z nich im. św. Karola Boromeusza znajduje się w Chojnicach, drugi zaś w Lipienicy, przyczem właścicielem ich obu jest Chełmińska Kurja Biskupia. Zakon SS. Franciszkanek, pochodzenia holenderskiego, posiada dotychczas cztery prowincje: holenderską, niemiecką i dwie amerykańskie, — do utworzenia zaś oddzielnej prowincji wymagane jest, aby w danem państwie znajdowały się przynajmniej cztery domy zakonne. Dotychczas w Polsce jest tych zakładów dwa, przeto więc dopiero po utworzeniu jeszcze dwóch (co jest już w przygotowaniu) zostanie utworzona również i Polsce osobna i samodzielna prowincja Zakonu SS. Franciszkanek.

Skutkiem dzisiejszego stanu rzeczy, S. S. Franciszkanki, pracujące w Polsce, pozostają jeszcze w pewnym, tymczasowym oczywiście, stosunku zależności organizacyjnej od swej pierwotnej prowincji w Nounenwert w Nadrenji. Stosunek ten jednak, jak już zaznaczyliśmy, zostanie zlikwidowany z chwilą utworzenia się prowincji polskiej, której powstanie przybiera coraz realniejsze formy.

W związku z faktem tej dotychczas nieuniknionej, ale zrozumiałej łączności, S. S. Franciszkanki Zakładu św. Boromeusza z prowincji w Nounenwerth, zostaliśmy przez jednego z czytelników nieorjentującego się w istotnym stanie rzeczy, wprowadzeni w błąd co do rzekomej „niemieckości" Zakładu w Chojnicach. Naprawiając w imię prawdy mimowolną krzywdę wyrządzoną Zakładowi, czynimy to z tem większem zadowoleniem, iż Zakład chojnicki, przed wojną zależny był całkowicie od prowincji niemieckiej, właśnie w okresie zmartwychwstałej Polski spolszczył się do dziś dnia prawie zupełnie. Mówi o tem choćby tak przekonywujący fakt, iż podczas gdy jeszcze w roku 1920 było w Zakładzie 35 sióstr Niemek a zaledwie 5 Polek, obecnie jest 40 sióstr Polek, a tylko 12 Niemek, w czem zresztą 5 przynależności państwowej polskiej. Niezależnie od tego dalszych 20 sióstr Polek znajduje się obecnie w nowicjacie i na specjalnem wyszkoleniu fachowem, po ukończeniu którego powrócą one do kraju, by nieść pomoc bliźnim.

Fortuna na kliszy

Szczęśliwe wypadki amatorów fotografii

Lato za drzwiami. Ten i ów wyrusza z aparat. fotograficznym na spacer, na wycieczkę, albo na dłuższy urlop w góry, nad morze, albo na wieś.

Rzadko, prawie nigdy nie zdarza się, aby urlopowicz czy wycieczkowicz znalazł fortunę na drodze, w lecie, czy w piasku na plaży. Raczej wydaje to, co zabrał ze sobą i powraca uboższy w mamonę, choć bogatszy w zdrowie i wypoczynek.

Natomiast zdarza się, iż zdjęta przygodnie fotografja **przysporzyć może sporą sumę amatorowi pięknych widoków i scen.**

Rok ubiegły obfitował w takie wydarzenia, które stały się dla ich przygodnych autorów źródłem nietylko przyjemności własnej, ale rozgłosu — i wyrganej w pieniądzach.

Lata zeszłego udała się młoda para Anglików, narzeczonych, Mr. Wight i Miss Smith na week-end na wyspę Man, przy brzegach starej Anglji. Brodzili po diunach piaszczystych przy brzegu, w blaskach zachodzącego słońca. Znęcony pięknym widokiem dziewczyny, stojącej na wzgórzu na tle skrzącego blaskami słońca morza, młody człowiek wyjął aparat fotograficzny, poprosił ją o chwilę spokojnej pozy i zdjął. Fotografja wyszła tak pięknie i czysto na tle wspaniałego pejzażu, iż jeden z londyńskich tygodników ilustrowanych nabył ją natychmiast za cenę **paruset funtów** na własność, jako ilustrację do numeru turystycznego. Na konkursie międzynarodowym fotografji amatorskich zdjęcia mr. Wight'a otrzymało pierwszą nagrodę w sumie **5.000 funtów szterlingów.**

Inny znów fotograf amator zdjął swoje dzieci, bawiące się w ogrodzie z pieskami. Po wywołaniu zdjęcia przekonał się ze zdumieniem, iż cień, rzucony przez drzewa na ścieżkę, na której bawiły się dzieci, miał zupełnie wyraźne zarysy czaszki ludzkiej. Curiosum fotograficzne pokazał w redakcji jednego z tygodników paryskich, która zaproponowała mu z miejsca nabycie zdjęcia za sumę **1000 franków.** Fotografja na łamach pisma wzbudziła sensację w kołach czytelników i w prasie. W tysiącach odbitek dostała się na szpalty pism i dzienników francuskich, amerykańskich, angielskich. Szczęśliwy zbieg okoliczności przyniósł fotografowi amatorowi ładną sumkę zgórą **50.000 złotych.** K. M.

Uporządkujcie swoje bibljoteki

Apel nasz o stworzenie centralnej Bibljoteki Strzeleckiej znalazł bardzo żywy oddźwięk w społeczeństwie. Młodzież strzelecka pełna zapału służby dla Państwa nie ma dostatecznej ilości książek. Przez dobrą książkę chcemy, i będziemy pełnić misję wychowawczą młodego pokolenia.

W każdym domu znajdują sie książki do których po przeczytaniu już się nie powraca. Zwracamy się więc jeszcze raz z apelem — **UPORZĄDKUJCIE SWOJE BIBLJOTEKI I ZADECYDUJCIE CO ODDAĆ MŁODZIEŻY MOŻECIE. KSIĄŻKA WINNA BYĆ STALE W OBIEGU I SPEŁNIAĆ SWĄ MISJĘ.**

W dniu wczorajszym na liście ofiarodawców książki dla Centralnej Bibljoteki Strzeleckiej zanotowaliśmy:

P. Leon Wańtowski kier. szk. w Brusach ofiarował 6 książek i wzywa p. **Kapiszewskiego** kier. szk. w Czersku i pp. **Paprockiego i Mazura** kierowników szkół w Chojnicach.

P. Artur Obrąpalski przesłał 4 **książki.**

P. Władysław Hańcza artysta dramatyczny Teatru Miejskiego w Toruniu ofiarował 10 książek i wzywa **p. Karola Bendę,** dyrektora Teatru w Toruniu i p. **Stanisława Gąsiorowskiego.**

P. Aleksander Górny wójt ze Słupa ofiarował **5 zł.** i wzywa p. kier. szk. **St. Tadeuszewskiego.** p. naucz. **Joannę Tadeuszewską, p. Anastazję Żedlewską** kierowniczkę agencji pocztowej, p. **Weronikę Żadlewską** i właściciela ziemskiego p. **Jana Smolińskiego,** wszystkich ze Słupa pow. grudziądzkiego.

Książki i czasopisma można składać codziennie w redakcji „Dnia Pomorskiego" (na ręce red. W. Górnickiego), w redakcji „Dnia Bydgoskiego' (na ręce red. J. Dobrostańskiego) w redakcji ‚Dnia Grudziądzkiego" (na ręce red. Stanacha), w redakcji „Gazety Morskiej" w Gdyni (na ręce red. W. Mielnikowa) i w redakcji „Gazety Morskiej" w Wejherowie (na ręce red. Rutkowskiego).

Ofiary w gotówce można składać w Kom. Kasie Oszczędności pow. toruńskiego. Toruń, Starostwo, Plac Teatralny 4, na konto „Centralna Bibljoteka strzel w Toruniu" 29549.

Kto nie może złożyć ofiary osobiście, zechce zawiadomić o tem piśmiennie lub telefonicznie (telefon nr. 402 (Redakcja). Upoważniony delegat wysłany zostanie po odbiór ofiarowanych książek.

Komitet Centralnej Bibljoteki Strzeleckiej

Referent prasowy Komendy Okręgu Nr. VIII Zwiazku Strzeleckiego:

(—) Red. Wacław Górnicki

(—) Kazimierz Chorąży

(—) Kpt. Wacław Kwiatkowski

(—) Kazimierz Krukowski

Wyścig samochodów na ulicach Lwowa

Czołowi zawodowcy zagraniczni biorą w nim udział

Tegoroczne II Międzynarodowe Wyścigi Okrężne o wielką nagrodę Lwowa (Grand Prix de Lwów), które odbędą się 19 czerwca b. r. na trójkącie ulic Pełczyńska, Stryjska i Kadecka zapowiadają się już dzisiaj jako jedna z najpoważniejszych imprez tego rodzaju w Europie.

Zainteresowanie zagranicy jest ogromne, czego świadectwem kilkadziesiąt zgłoszeń do obu kategoryj. Między innemi zgłosili się do biegu wozów wyścigowych na przestrzeni 200 klm. tacy zawodnicy, jak **Carraciolla, Hans von Stuck, Brautschitsch, Schmidt, de Malaplante,** z polskich zawodników Ludowir Cieński i Zawidowski. W kategorji biegu wozów sportowych, który odbędzie się na przestrzeni 100 klm. zgłoszenia nadesłali Horak, Sumiński, Bogucki, Koźmianowa i inni.

Start obu kategoryj odbędzie się równocześnie, co podniesie atrakcyjność wyścigów, gdyż około 20 wozów będzie równocześnie walczyło o pierwszeństwo na trasie.

Przed wyścigami samochodowemi odbędzie się międzynarodowy wyścig motocyklowy o wielką nagrodę Lwowa.

Zawodnicy w biegu samochodów wyścigowych walczyć będą o nagrodę przechodnią protektora wyścigów Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego, oraz o wielką nagrodę honorową miasta Lwowa i nagrodę pieniężną firmy Citreon. Dalsze nagrody pieniężne dla drugiego i trzeciego miejsca ufundowane będą przez Małopolski Klub Automobilowy. Pierwszą nagrodę pieniężną w wozach poniżej 1 i ½ litra ustanowiła firma Pirelli.

Typy ludowe z Hercegowiny



Jeden z najpiękniejszych krajów Królestwa Jugosławji jest Hercegowina, której ludność zarówno słowiańska jak i muzułmańska przechowuje wszelkie tradycje, odziedziczone po przodkach. Uwidacznia się to przedewszystkiem w strojach ludowych, zachowanych z przed wieków. — Na zdjęciu naszem widzimy typy dziewcząt z Konowlje w charakterystycznych strojach ludowych.

Przygoda amerykańskiego Cowboya i lotnika



Amerykański cowboy Browne, który wystartował do lotu przez Ocean Spokojny, krótko po starcie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Samolot jego stanął w płomieniach, a lotnik i jego towarzysz uratowali się przez skok ze spadochronem w morze, skąd ich wyłowiła motorówka policyjna.

Przytarnia p. chojn.

— *Z życia nauczycielstwa.* W dniu 12 maja br. odbyła się konferencja nauczycielska rejonu Wiele - Karsin w Przytarni. Konferencji przewodniczył p. Osowski kierownik szkoły w Karsinie. Wzorową lekcję z religji, na temat „Cześć Najśw. Marji Panny" poproadziła p. Gajkówna. Po wyczerpującej krytyce, wygłosił referat p. Walkusz na temat: „Jak umoralniać powierzoną mi dziatwę".

Po kilkuminutowej przerwie, omówiono metodę Decroly'ego. Pod przewodnictwem p. kierownika Osowskiego, każdy z zebranych referował powierzone mu zagadnienie metody Decroly. W dalszym ciągu p. Nierzwicki zaznajomił wszystkich (praktycznie) ze sposobem nauczania systemem Daltońskim w klasie pierwszej.

Następnie p. kierownik W. Napiórski zreferował projekt planu „Święta Sportowego", które postanowiono na poprzedniej konferencji. Plan przyjęto bez poprawek. Święto Sportowe odbędzie się w połowie czerwca.

W końcu wybrano komisję prasową, w skład której weszli pp. Miszewska, Osowski, Napiórski, Główczewski, oraz Pokojski jako rejonowy referent prasowy. Po wyczerpaniu programu konferencje zakończono.

Wiele pow. Chojnice

— *Zebranie organizacyjne Koła B. B. W. R.* Społeczeństwo Wiela, od dłuższego już czasu odczuwało brak organizacji, któraby informowała o żywotnych i najistotniejszych sprawach bieżących Państwa naszego, a dotyczących również ich bytu. Chcąc zadosyć uczynić miejscowym potrzebom, kierownik szkoły p. *W. Napiórski* zwołał na dzień 9 bm. zebranie organizacyjne Koła B. B. W. R.

Zebranie zagaił i przewodniczył p. W. Napiórski. P. Napiórski przemówił do zebranych wyświetlając ideologję organizacji B. B. W. R., jej znaczenie dla Państwa i członków. Następnie p. naucz. W. Pokojski wygłosił referat o charakterze gospodarczym.

Po referatach i wyrażonym uznaniu dla prelegentów, przystąpiono do wyboru zarządu. Zebrania postanowiono odbywać raz na miesiąc, poczem ustalono wysokość składki członkowskiej i wypełniono deklaracje członkowskie. Koło liczy 24 członków czynnych działaczy społecznych na terenie wioski.

Podgórz

— **Program IX Tygodnia Lotniczego.** W sobotę wieczorem doskonała zabawa u p. Rzepkiewicza. W niedzielę uroczyste nabożeństwo a następnie pochód towarzystw w maskach gazowych przez miasto, pokazy gazowe, ćwiczenia O. S. P., koncert, wieczorem odczyt w Domu Polskim z przeźroczami, zwiedzanie wagonu gazowego i t. d.

— **Dziwne, lecz prawdziwe.** Aczkolwiek podczas obrad Komitetu Tygodnia Lotniczego domagano się, aby w niedzielę ze względu na ważność „Tygodnia" nie urządzano żadnych imprez towarzystw, to jednak ukazały się plakaty o imprezie Stow. Młodych Polek w Hotelu Centralnym, a „Sokoła" u p. Rzepkiewicza. Dziwne, że p. Wierzchowski zapewniał, że Młode Polki urządzają swe święto dla rodzin bez wstępu, a jednak stało się inaczej. „Sokół" również ogłasza zabawę, która rozpocznie się już o godz. 14-tej. Nic dziwnego, że imprezy te wpłyną ujemnie na dochód „Tygodnia lotniczego". Fakty te są tem dziwniejsze, że obu organizacjami kierują ludzie, którzy zajmują poważne stanowiska w Komitecie „Tygodnia lotniczego".

— **Zebranie Zw. Strzeleckiego Oddziałów męskiego i żeńskiego** odbyło się w ub. czwartek przy udziale 38 członków pod przewodnictwem prezesa ob. Cz. Deutscha, który zagaił zebranie, witając instruktora wojewódzkiego L. O. P. P. p. por. Gawdzińskiego. Następnie ob. Piątkowski odczytał protokół ostatniego zebrania, a p. por. Gawdziński wygłosił referat o znaczeniu „Tygodnia lotniczego". Po referacie zebrani uchwalili jednogłośnie poprzeć akcję „Tygodnia lotniczego". Strzelczynie pomagają przy ulicznem kwestowaniu, a Strzelcy wezmą udział w propagandzie. Zkolei przemówił ob. Magiera o propagandzie lotniczo-gazowej zagranicą, a zwłaszcza we Włoszech. W toku dyskusji uchwalono na wniosek ob. Piątka dobrowolną składkę na LOPP. Zebraną sumę 7 zł. 70 gr. przekazano Miejscowemu Komitetowi LOPP. Następnie podał ob. prezes do wiadomości uchwałę zarządu o przyjęciu 3 członków wspierających i 4 kandydatów czynnych oraz o wykluczeniu p. Sakwińskiego za niewykonanie rozkazu. Żywą dyskusję wywołała rezolucja Z. O. K. Z. w sprawie bojkotu Gdańska i Sopot. Postanowiono się przyłączyć do rezolucji jak niemniej przeprowadzić bojkot towarów gdańskich. W sprawach bieżących poruszono kwestję święta powiatowego W. F. i P. W., które odbędzie się dopiero we wrześniu, sprawę strzelania o odznakę sportową i inne. Postanowiono w przyszłości odbywać miesięczne zebrania w pierwszy piątek w miesiącu. Kurenda nie będzie wysyłana. Wycieczkę urządzi się w dniu 12 b. m.

Kącik dla pań

Od sezonu do sezonu

Ambicja dobrej gospodyni powinno być dotrwanie z zapasami, poczynionemi poprzedniego roku, aż do chwili, kiedy zaczynają się nowe. Tak tedy jeszcze obecnie powinniśmy dojadać dżemy i konfitury zeszłoroczne. Bo już zbliża się czas, kiedy rozpocznie się na dobre kampanja smażenia i przetwarzania owoców — i potrwa aż do października. — Truskawki, czereśnie, maliny — i tak dalej, aż wreszcie dereń i borówki zakończą sezon.

A truskawki będą już bardzo prędko. Te, które już ukazały się w handlu, są jeszcze bardzo drogie. Na rynkach sprzedają także agrest, jeszcze bardzo mały i zielony, ktoby chciał jednak robić dżemy trochę kwaskowate i pyszne w smaku, choćby nieco droższym kosztem, może to robić już i teraz. Agrest zbyt dojrzały, nie nadaje się do przetworów. Dobre jest także połączenie agrestu z rabarbarem, a pomniejsza koszt wobec drożyzny agrestu przed dojrzeniem. Wogóle poczciwa ta roślina — rabarbar — uzupełnia doskonale wszystkie braki i jest w gospodarstwie nieoceniona.

Ogólnie biorąc jednak, mamy teraz przednówek. I teraz dopiero odczuwamy dobrodziejstwo zapasów, porobionych w porę. — Dżemy i konfitury w domu ułatwiają niesłychanie gospodarstwo. Desery wszelkiego rodzaju, które dawno już przez ludzi rozsądnych przestały być uważane za zbytek, będąc daniem odżywczem i posilnem, można z łatwością odmieniać i urozmaicać, mając do rozporządzenia przetwory owocowe. Są przytem i tanie, i zdrowe, i pożywne. Biszkopt ukręcony w parę minut, oblany sokiem, przełożony dżemem, raz takim, drugi raz innym, budyń, ryż na słodko z konfiturami — wszystko to są potrawy, których nie można zaliczyć do zbytkownych, albo dogadzających smakowi po najedzeniu się już uprzednio innemi daniami. Jest jedna z części podstawowych obiadu. Zwłaszcza teraz, kiedy gorące dnie odbierają apetyt na mięso.

Kto więc nie porobił w zeszłym roku zapasów, kierując się krótkowzroczną oszczędnością, ten wydaje teraz na obiady znacznie więcej, ni gospodynie przezorne i umiejące kalkulować na dalszą metę. Ha! za każde doświadczenie się płaci i to nic dziwnego. — Trzeba tylko umieć wyciągnąć ze wszystkiego nauczkę na przyszłość.

Echa tragedji dwojga zakochanych w Świeciu

Nie mogąc się pobrać, narzeczony poderżnął brzytwą gardło swej ukochanej, sam zaś usiłował się powiesić

Byli młodzi.., on liczył lat 20, ona 19. Kochali się bardzo. Utrzymywali z sobą stosunek miłosny już od lat trzech, owocem którego miało być dziecko. **Mieli niezłomne postanowienie pobrać się.** Na przeszkodzie temu stały jednak warunki materjalne. On był uczniem w orkiestrze marynarskiej, ona bez zajęcia. **O małżeństwie w takich warunkach nie mogło być mowy**, z czego zdawali sobie dobrze sprawę. Życie jednak gnało niepohamowanie naprzód, przynosząc z sobą coraz to **nowe troski, troski przyszłej matki.** W przystępie rozpaczy **ona poddała myśl, aby wspólnie umrzeć.** Po godzinnej namowie narzeczony zgodził się na to.

W dniu 3 marca b. r. mieszkańcy Świecia poruszeni zostali do głębi tragedją jaka się rozegrała w domu matki **19-letniej Anny Mrozówny.** Narzeczony Mrozówny, **20-letni Stefan Kowalski**, uczeń orkiestry marynarskiej, około godz. 8 rano **poderżnął brzytwą gardło swej ukochanej**, sam zaś usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się. Ciężko ranną Mrozównę odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Kowalskiego aresztowano. W czasie śledztwa przyznał się do popełnionego czynu, twierdząc, **że poderżnął gardło swej narzeczonej za jej zgodą, i że sam miał sobie również poderżnąć gardło brzytwą, jednak ciężko ranna Mrozówna prosiła go, aby tego nie czynił**, później jednak usiłował się powiesić, co również odradziła mu Mrozówna. Zeznania Kowalskiego potwierdziła przesłuchiwana w szpitalu Mrozówna, **która na skutek odniesionych ran zmarła 3 dni później.**

Przed kilku dniami Kowalski zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu, oskarżony o **zabójstwo bez zastanowienia.** Sąd w czasie rozprawy zarządził **ekshumację zwłok ś. p. Mrozówny**, wobec czego rozprawę odroczono.

W dniu wczorajszym sprawa powyższa znalazła się powtórnie na wokandzie Sądu Okręgowego w Grudziądzu.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes S. O. p. Kornicki, oskarżał p. prok. Kamiński, oskarżonego bronił p. mec. Marszalik. Na rozprawę powołano kilku świadków, oraz jako rzeczoznawców **dr. Tarkowskiego i dr. Bednarza.** Sąd przesłuchał oskarżonego, a następnie świadków, poczem dr. Tarkowski złożył obszerne sprawozdanie z dokonanej ekshumacji zwłok, **podając jako powód śmierci denatki przecięcie głównych tętnic, w związku z tem stan zapalny lewego płuca oraz poronienie.** P. dr. Tarkowski stwierdził, że wobec powyższego **wszelka choćby natychmiastowa pomoc lekarska nie byłaby w możności utrzymania denatki przy życiu.** Dr. Bednarz przychyla się w całej pełni do wywodów dr. Tarkowskiego oraz określa stan psychiczny oskarżonego, **twierdząc, że należy on do t. zw. jednostek miernych, na których osoby trzecie mają łatwy wpływ**, przyczem Kowalski **działał w krytycznym momencie automatycznie, pozbawiony własnej woli.**

Po dłuższych wywodach prokuratora i obrońcy, Sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok:

Trybunał po naradzie wydał wyrok, skazujący Kowalskiego **na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od 9 marca r. b.**

Oskarżony wyrok przyjął.

Ruch w harcerstwie

— *Harcerskie oblężenie Ratusza toruńskiego.* W ramach tegorocznego święta WF. i PW. zorganizowanego przez Miejski Komitet WF. i PW. w Toruniu harcerze toruńscy zorganizowali pokazową grę harcerską przy użyciu świec dymnych imitujących atak gazowy etc. w dniu 29 maja br. Służbę patroli sanitarnych pełniły harcerki toruńskie z podziwu godną powagą".

— *Obóz propagandowy harcerek toruńskich* Harcerki toruńskie zorganizowały w dniu 29 maja br pokazowy obóz harcerski w lasku przy Banku Polskim pod kierownictwem dhny Bartkiewiczówny. W obozie rozegrano mecze w **siatkówkę.** Sędziowały dhny Kowalczykówna, Staśkiewiczówna oraz dhna Cichońska z Brodnicy.

— *Wycieczka harcerek z „Dworku Cisowego" w Toruniu.* W dniu 3 b. m. bawiła w Toruniu wycieczka harcerek wychowanic harcerskiej szkoły instruktorskiej żeńskiej pozostającej pod zarządem dhny Olgi Małkowskiej przedstawicielki Skautingu w Lidze Narodów. Dworek Cisowy zdobył sobie już sławę wszechświatową w świecie skautowym z powodu różnych pobytów przedstawicielek skautingu zagranicznego, które nawiązały z harcerkami polskiemi nadzwyczaj serdeczne nici sympatji. Wśród uczestniczek wycieczki w Toruniu była jedna skautka z Szwajcarji. Wycieczka po zwiedzeniu zabytków wyruszyła wieczorem w dalszą drogę do Gdyni.

— *Harcerki toruńskie organizują bieg.* Bieg harcerski — ten doskonały sprawdzian wyrobienia harcerskiego i sprawdzian techniki harcerskiej znalazł zastosowanie również pośród harcerek toruńskich — które organizują w dniu 5 czerwca b. r. bieg na stopień ochotniczki oraz w dniu 12 bm. bieg na stopień pionierki. Na zakończenie biegu w dniu 12 bm. odbędzie się wielkie ognisko zorganizowane przez harcerki toruńskie na terenach pofortecznych fortu Kościuszki na Bielanach. Godzina ogniska będzie podana w najbliższym „Ruchu Harcerskim".

— *Zlot Harcerzy grudziądzkich.* Tradycyjnym corocznym zwyczajem organizuje w dniach od 4 — 6 czerwca r. b. hufiec harcerski w Grudziądzu zlot drużyn harcerskich który odbędzie się w Parku Miejskim na terenie b. Opery Leśnej. Program Zlotu przewiduje wspólną mszę św., uroczyste otwarcie zlotu, bieg harcerski, popisy drużyn, raport i przegląd obozu wraz z ogłoszeniem wyników biegu harcerskiego oraz uroczyste wspólne ognisko w dniu 5 bm.

WĄBRZEŹNO

— *Reemigranci i Optanci organizują się!* W niedzielę, dnia 22 bm. odbyło się zebranie organizacyjne Zw. reemigrantów i optantów Rzpl. w Wąbrzeźnie.

Zebranie zagaił wiceprezes Zarządu Głównego p. Paluszkiewicz. Po dość ożywionej dyskusji przystąpiono do wyboru tymczasowego Zarządu Koła, w skład którego weszli pp.: Malski Stanisław, prezes Szefler, wiceprezes, Zagierski, sekretarz, Staniowski, zast. sekretarza, Malski Kazimierz, skarbnik, Nowaczyk, asesor.

— *Zebranie Cechu Krawieckiego.* W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie Cechu krawieckiego na którem obradowano nad ważną sprawą spółdzielni, która powstała przy Zw. Cechów na Pomorzu. Po przedstawieniu starań o pracę rządową przez prezesa p Rosta z Grudziądza postanowiono by cech wąbrzeski przystąpił do Związku.

— *Obrady rolników.* W dniu 20 maja br. odbyło się w Wąbrzeźnie roczne walne zebranie Pom. Tow. Rolniczego pow. wąbrzeskiego pod przewodnictwem prezesa pow. PTR. *p. Sojeckiego* z udziałem starosty pow. p. Kalksteina, dyr. PTR. p. Otmianowskiego, Naczelnika Urzędu Skarbowego p. Grzywacza, viceprezesa Zarządu Gł. PTR. p. *Serożyńskiego* oraz 20 prezesów i 72 delegatów Kółek Rolniczych.

W obszernem i treściwem sprawozdaniu prezes p. Sojecki scharakteryzował organizację i działalność poszczególnych Kółek Rolniczych, których w roku sprawozdawczym znajdowało się na terenie pow. wąbrzeskiego 24 z ilością 732 członków.

Obecny na zebraniu instruktor rolny P. T. R. p. Małkiewicz złożył sprawozdanie ze swojej działalności w powiecie poczem, dyr. p. Otmianowski omówił działalność Pom. Towarzystwa Rolniczego, uwzględniając przedewszystkiem wysiłki PTR. w kierunku zmniejszenia ciężarów w rolnictwie, referując ulgi wydane na skutek tych starań przez czynniki miarodajne.

Następnie p Starosta Kalkstein w gorących słowach zachęcił rolników do organizowania się w Kółkach Rolniczych PTR, obiecując swoją opiekę i pomoc dla członków Kółek.

Nad referatami wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której, między innymi, zabrali głos członkowie Zarządu PTR. *ks. Bączkowski i p. Balcerowicz*, przedstawiając ciężary i bolączki rolników, podkreślając przytem konieczność wzmocnienia organizacyjnie P T. R., by tem skuteczniej mogło bronić spraw rolnictwa.

Naczelnik Urzędu Skarbowego, p. Grzywacz, szczegółowo wyjaśnił sprawy, dotyczące podatków.

— **Z życia „Strzelca".** W ub. wtorek odbyło się zebranie oddziału Zw. Strzeleckiego przy udziale 40 członków oraz komendanta PW i WF p. por. Kuliszewskiego. Po zagajeniu zebrania przez p. prezesa Schneidera i przemówieniu p. por. Kuliszewskiego, obrano nowy zarząd oddziału, w skład którego weszli: prezes Gustaw Schneider, wiceprezes Tadeusz Michalski, sekretarz Zbigniew Wachowiak skarbnik Michał Ołtuszewski, referent wychowania obyw. Wasilewski, komendant oddziału Kamiński Piotr, zast. komendanta Michalski Czesław. Ćwiczenia oddziału odbywającą się jak zwykle co piątek każdego tygodnia.

Programy radjowe

Sobota, 4 czerwca:

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał z Krakowa. — 12.10 Poranek szkolny. — 12.45—13.20 Muzyka lekka (płyty). — 14.45—15.05 Muzyka lekka na organach (płyty). 15.05 Kom. gosodarczy, oraz giełda pieniężna. — 15.15 Wiad. wojsk. dla wszystkich omówi red. J. I. Targ — 15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych". — 15.50—16.10 Chór Siebera (płyty). — 16.30 Odczyt p. t. „Kryzys światowy a technika" — wygł. dr. F. Burdecki. — 16.55 Słuchowisko. — 17.20—17.30 Pogadanka o Stanisławie Moniuszce wygł. dr. A. Simonówna. — 17.30—17.55 Pieśni St. Moniuszki w wyk. M. Janowskiego, Akomp. L. Urstein. — 18.00 Nabożeństwo z Wilna. — 19.40 Wiadomości sportowe. — 20.00 „Na widnokręgu". — 20.15—21.55 Muzyka lekka. — 21.55 Felj. p. t.: „Wiosna, kwiaty i ludzie" — wygł. dr. J. Szpakowski. 22.10—22.40 Utwory Chopina w wyk. L. Robowskie. — 22.50—24.00 Muzyka tan.

Niedziela, 5 czerwca:

10.00 Nabożeństwo z Krakowa. — 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa. — 12.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met. — 12.15—14.00 Tr. z Filh. Warsz. Koncert poświęcony twórczości St. Moniuszki z ok. 60-ej rocznicy śmierci. Wyk.: Połączone chóry Związku Mazowieckiego i ork. Filh. Warsz. — 14.00—14.15 Przemówienie z k. tygodnia L. O. P. P. — 14.15—14.30 Pieśni St Moniuszko: a) Grajek, b) Prząśniczka — odśpiewa p M. Mokrzycka, c) „Matko, już niema cię", d) Dwie zorze, e) Starość — odśp. p. Al. Michałowski. — 14.30 „Czy masz pastwisko dla młodzieży?" — wygł. prof. J. Rostafiński. — 14.50—15.05 Pieśni. St. Moniuszko: a) „Powiedzcie mi", b) Złota rybka, c) Polna różyczka — odśp. p. M. Mokrzycka. d) Kozak, e) Stary hulaka — odśp. p. A. Michałowski. — 15.05 „Wyciągnijmy naukę z tegorocznych przykrych doświadczeń gospodarskich", wygł. inż. W. Chmielecki. — 15.25—15.40 Pieśni. St. Moniuszko: a) „Żałuję", b) Łza, c) Jaskółeczka — odśp. p. M. Mokrzycka, d) Śpiewak w obcej stronie, e) Piosnka żołnierska, f) Pieśń wojenna — odśpiewa p. A. Michałowski. — 15.40—16.05 Audycja dla dzieci. Radjotyg. dla młodzieży p. t.: „Co się dzieje na świecie" w oprac. J. Milewskiego, b) Opowiadanie dla dzieci p. W. Woytowicz-Grabińskiej p. t.: „Sen czy prawda". — 16.05—16.45 Audycja z racji „Dnia Spółdzielczości w Polsce". — 16.45 „Garibaldi", wygł. prof. M. Handelsman. — 17.00—18.00 Koncert popul., złożony z utworów St. Moniuszki. Wyk.: Ork. Filharmonji Warsz. pod dyr. J. Oziminskiego.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 3 VI 1932 r.

Tranzakcje	Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	—
Gdańsk	—
Holandja	361,30—360,40
Kopenhaga	—
Londyn	32,94—32,77
Nowy York	8,90—9,88
Nowy York telegr.	8,904—8,884
Paryż	35,14—35,05
Praga	26,40—26,34
Sztokholm	—
Szwajcarja	174,45—174,02
Włochy	45,73—45,50
Berlin (w obrotach nieofic.)	—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn 3 VI 1932 r.

Żyto	28,50—28,75
Pszenica	29,75—30,00
Jęczmień	21,60—22,00
„ browar.	22,00—23,00
Owies pastew.	21,50—22,00
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	42,75—43,75
„ pszenna 65%	44,25—46,25
Otręby żytnie	16,50—16,75
„ pszenne	14,75—15,75
Rzepak	—
Seradela	—
Łubin niebieski	—
„ żółty	13,50—14,50

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 3 VI. 1932

Pszenica march.	264—266
Żyto march.	194—196
Jęczmień browar.	—
Jęczmień przem. pastewny	175—182
Owies marchijski	162—165
Mąka pszenna	32,00—35,75
Mąka żytnia 70%	25,75—27,75
Otręby pszenne	10,75—11,75
„ żytnie	9,70—10,20
Groch Victoria	17,00—23,00
Groch drobny jadalny	21,00—24,00
Groch pastewny	15,00—17,00
Peluszka	16,00—18,00
Bób	15,00—17,00
Wyka	16,00—18,00
Łubin niebieski	10,00—11,50
Łubin żółty	14,00—10,60
Seradela	—
Kuchy lniane	10,50—10,60
Wytłoki Soya	19,40—

PŁASZCZE DAMSKIE I MĘSKIE **MATERJAŁY** WEŁNIANE I BAWEŁNIANE **GALANTERJĘ**

W WIELKIM WYBORZE POLECA

WOJCIECH MIKOŁAJCZYK, GDYNIA, ul. Świętojańska

2336

KONKURS

na stanowisko

DYREKTORA

Bydgoskich Kolei Powiat.

Do posady przywiązane jest uposażenie według grupy VII. pragmatyki dla urzędników państwowych.

Od kandydatów wymaga się wszechstronnej wiadomości fachowej z dziedziny kolejnictwa. Do podania o nadanie posady należy dołączyć:

1. własnoręcznie napisany życiorys,
2. świadectwo obywatelstwa polskiego,
3. świadectwo moralności,
4. świadectwo uzdolnienia fachowego i wyczerpujące referencje,
5. świadectwo zdrowia od lekarza urzędowego.

Zgłoszenia przyjmuje się w terminie do 25 czerwca br., nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. Komisja Kolejkowa zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru kandydata.

Bydgoszcz, dnia 1 czerwca 1932 r.

Przewodniczący Komisji Kolejkowej:
(—) Dr. Bereta. 4162



OLBRZYMIA ILOŚĆ

zachwyconych zwolenników i codziennych konsumentów

dr. Axelroda Yoghurt

jest najlepszym dowodem zalet nieprześcignionego środka spożywczego podczas choroby i w czasie zdrowia. 304

Codziennie świeżo dostarcza:

Milch-Vertrieb Sopoty

Sopoty tel. 52 i 96/97, Wrzeszcz tel. 425 21, i 25 202 Gdańsk tel. 260 37, 25 372,

oraz wszystkie sklepy mleczarni FRYDERYK DOHM G. m. b. H. i oznaczone odnośnemi plakatami składy.

NAMIOTY

płótna namiotowe, płótna na żagle, wiatrówki żeglarskie **Kra . Fabryki „KERA"**

reprezentacja na O. K. VIII

SPORT-BŁOCH

Toruń 4183

Katarzyny 5. Telefon 276.

Żądajcie cenników.

Inżektory

„Restarting" nowe i reparacje starych systemów wykonuje pod gwarancją

P. Żak, Toruń, Prosta 30

Dostawca wojskowy.

Odlewnia metali i warszt. rep. maszyn. — Odsprzedającym odpow. rabat. 2546

Polsko-niemiecka

korespondentka

sekretarka z długoletnią praktyką, poszukuje posady w Gdyni. Pierwszorzędne referencje. — Zgłoszenia do redakcji „Gazety Gdańskiej" pod nr. 1163.

WYCIECZKI PAROSTATKAMI

do Brdyujścia

w każdą niedzielę i święto

Odjazd z BYDGOSZCZY:

8,30 11,00 13,00 14,00 15,00 15,45 i 16,30

Odjazd z BRDYUJŚCIA:

11,00 12,15 14,00 17,00 18,00 19,00 i 20,30

LLOYD BYDGOSKI

4195 Spółka Akcyjna

OGŁOSZENIE.

Bydgoska Gazownia Miejska

sprzedaje w większych i mniejszych ilościach po cenach zniżonych:

- Koks gazowy w rozmaitych sortymentach.
- Smołę surową.
- Smołę destylowaną.
- Benzol rektyfikowany.
- Benzol motorowy.
- Mieszankę do napędu samochodów.
- Siarczan amonowy z zawartością 22 proc. azotu
- Wodę amoniakalną z zawart. 20 proc. amoniaku.
- Karbolineum do impregnowania materjałów.
- Wodę destylowaną.
- Łom szamotowy i mączkę szamotową.

Gazownia Miejska wydzierżawia również kort tenisowe po cenie 50 gr. od osoby za 1 godzinę, położone przy ul. Jagiellońskiej 54. Zamówienia przyjmuje:

Bydgoska Gazownia Miejska w Bydgoszczy.

pokój nr. 1, ul Jagiellońska nr 48, tel. 630, 631, 2235 4193.

Pomorskie Tow. Zach. do Hod. Koni

urządza

Zawody konne

dnia 4 i 5 czerwca br. 4174
w Toruniu

na placu sportowym C.W. Art. przy ul. Sobieskiego

Początek o godz. 15-tej.

SPECJALNE

WŁOSKIE LODY

Specjalność **CASSATE.**

Przyjmuje się zamówienia do domu.

Toruń, Stary Rynek 29.



Żądajcie we wszystkich drogerjach worek ochronny „**MOLOCHRON**" do przechowywania futer i garderoby chroni od **moli i kurzu**

„Molochron"

jest chemicznie spreparowany, hermetycznie zamknięty. Cena zł 1 gr 50 szt. Do nabycia we wszystkich drogerjach. 3699

„Tobko" Sp. z o. o.

Warszawa, Al. Jerozolimska 8

Przedstawicielstwo na Pomorze ma p **Adam Gałdyński, Toruń,** Szeroka 9.

STRZEBIELINO

Powiat Morski

przy lesie państwowym Szwajcarji Kaszubskiej, w pobliżu stacji kolejowej polecam

PARCELE

budowlane i gospodarcze

od 900 mtr do 2 mórg, częściowo zalesione. Cena od 35 groszy za metr poczwórny. Na życzenie dogodna odpłata.

Do Gdyni kilkanaście pociągów dziennie, pośród pociągów pośpiesznych. Dojazd wszystkich pociągów podmiejskich z Gdyni. Światło elektr. na miejscu. Warunki aprowizacyjne bardzo korzystne. Zgłoszenia reflektantów przyjmuje:

Wiktor Wrese, właśc. ziemski,
Strzebielino, powiat Morski.

3844)

Kucharka

poszukuje posady do kasyna podoficerskiego lub prywatnie jako dochodząca. Oferty do „Dnia Pom." Toruń, pod 4186.

MYDŁO

szare I-a

tylko zł. 0,50 za funt

Jan Kapczyński

4191 **Toruń**

ul. Szeroka róg Mostowej i Szczytna 15.

Artykuły gospodarcze i malarskie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 6 czerwca o 13 sprzedaję w Cierpicach u Eisenhardta przymusowym przetargiem za gotówkę: zegarek, browning, maszynę do szycia. 138/32.

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 12.

LICYTACJA.

pewnej ilości rowerów kompl. z ogumieniem, nowych pierwszorzędn. fabrykatu, Orig. Torpedo etc. odbędzie się dnia 7 czerwca o godzinie 11 przed poł. w Toruniu u spedytora Sadeckiego ul. Mickiewicza. Licytacja odbędzie się napewno. 4190

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 12.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek dnia 6 czerwca br. o godzinie 9 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Rządzu u p. Kahsa maszynę do szycia „Westfalja", o godzinie 10-tej w Mniszku u p. Mądzielewskiego: bufet i stół składowy, 50 kg. mydła i 50 pudełek pasty; o godzinie 12-tej w Pieńkach Król. u p. Iwanowskiego: wóz roboczy, kamień do ostrzenia i 2 koła do wozu. We wtorek 7 b. m. o godzinie 9 sprzedawać będę w Kwitnowie: samochód osobowy; o godzinie 10 w Radzynie: rower, maszynę do pisania, 3 źrebaki, bufet, kredens itp. rzeczy. Zbiórka reflektantów w hotelu.

Nr. 260. zlec. 520

(—) Maćkowiak, kom. sądowy, Grudziądz. 520/32

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej Kasy Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu zwołuje się walne zebranie wierzycieli na dzień 30 czerwca 1932 r. 11-tej przed poł. pokój nr. 2 w niżej podpisanym sądzie. Porządek obrad zebrania wierzycieli: a) zatwierdzenie zamianowanego zarządcy; b) sprawozdanie zarządcy masy upadłościowej; c) badanie dodatkowo zgłoszonych wierzytelności

Grudziądz, dnia 28 maja 1932 r.

N 4a/31. Sąd Grodzki



Osiedliłem się w Toruniu jako

ADWOKAT

KAZIMIERZ BRZUSZKIEWICZ

TORUŃ, UL. SZEWSKA 12 I. p.

4181 róg ul. Chełmińskiej-Stary Rynek



Franciszek Zawadzki
Bydgoska Fabryka Stempli
Pomorska 4 Tel. 20

Stemple i pieczęcie kauczukowe i metalowe wszelkiego rodzaju. Szyldy metalowe, numeratory, datowniki, szablony, znaczki do kluczy itp. stemple stalowe.

Najtańsze źródło zakupu dla odsprzedających.

WILLA

na Kamiennej Górze

w bliskości hotelu „Oaza" [dawn. Kaszubski] przy morzu **do wynajęci** na rok lub dłużej. Dziesięć pokojów z przynależnościami, centralne ogrzewanie, ciepła i zimna woda, piękny ogród graniczący z plażą. Reflektanci piszą do Admin. pod „willa nad morzem".

Wróciłem

Dr. Machwitz

Gdańsk,

Stadtgraben nr. 6.

Dwór

przyjmie osoby

z towarzystwa na lato. okolica sucha, lasy, rzeka, park, ogród owocowy, łódki, tennis, radjo, pokoje wygodne słoneczne, 2—3—4-osobowe, czerwiec 1-osobowe, łazienka, kanalizacja, zimna i ciepła woda bieżąca, doskonała kuchnia warszawska, bez ograniczeń, 5—6 zł. dziennie. Zgłoszenia; Białagóra, poczta i stacja Rakowice, Pomorze. 3989

Wózki

dziecięce poleca

„Fabryka Wózków Dziecięcych"

Bydgoszcz 3-go Maja 12.

Reperacje. 3203

Unieważniam

książeczkę żeglarską nr. 6/29 wydaną na nazwisko Aleksander Straszewski w r. 1929 w Gdańsku.

Poważny

amator

daje swoje prace fotogr. wykonać u fachowca. Foto Spychalski, Toruń, Strumykowa. Tel. 398. 2550

Lekarz

3910

„dentysta z dobrą praktyką ze względów rodzinnych poszukuje zastępstwa na miesiąc lipiec i sierpień **w Toruniu.** Zgłoszenia kierować proszę pod adresem: Marta Żukowska, Leśniewska, Lubliniec, Górny Śląsk.

Teodolit

aparat do wytykania szlaków, gablotkę dla drogerzystów, harmonjum, okazyjnie do oddania. „Stała Okazja" Bydgoszcz, Gdańska 10. 4194

Łodzie

wszelkiego rodzaju wykonywa fachowo na obstalunek. B. Rupiński, Toruń, Rybaki 21. 4119

Biuro Ogłoszeń
Uniwersalna Agencja Reklamowa
Warszawa, Senatorska 17

z dniem 1 czerwca 1932 r. przeniosła swe biura do obszerniejszego lokalu w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej 142

telefony 543-73 i 256-47

4197 *przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism świata, oraz projektuje i przeprowadza kampanje reklamowe.*

FABRYKA LUSTER i SZLIFIERNIA SZKŁA
Dla fabryk mebli i odsprzedawców specjalne cenniki.
ZAKŁADY SZKLARSKIE
Telefon 15-58 **R. ZIELIŃSKI, GDYNIA** ul. Swiętojańska

Hurt szkła, oprawa obrazów. — Specjalność: Szyby wystawowe. Przedstawicielstwo: Płyt szklanych „Luxfer" i „Rotalith".

Pod Gdynią przy stacja kolej. **Rumja-Zagórze**
parcele budowl.
Plan parcelacyjny zatwierdzony przez Komisarjat Rządu, zezwolenie na zabudowę **natychmiast!** 600 m2 i więcej już od 90 gr. za metr kwadr., 50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków letnich 2 zł. za metr kwadratowy.
parcele łąkowe
700—1000 zł za morgę pruską na dogodnych warunkach **na sprzedaż.**
R. KUSCHE, RUMJA
pow. Morski

Masywny budynek fabryczny, 1.000 m² pomieszczeń roboczych, turbina wodna 30 HP., dom pański, 8 pokoi, park na sprzedaż, lub do wydzierżaw.

PRYWATNA SZKOŁA
IM. SW. TERESY W TORUNIU 4145
Dr. Zofji Szczepkowskiej

czwarty rok przygotowuje dzieci do gimnazjum
——z wynikami bardzo pomyślnemi——

Zapisy do kl. I—V włącznie przyjmuje dyrekcja codziennie 12—13 godz. oraz w poniedziałki i czwartki 17—18 godz.

w budynku własnym: Kościuszki 4

CENY ZNIŻONE CENY ZNIŻONE

specjalny tramwaj Bydgoskie Przedmieście — Szkoła i z powrotem

SZKŁO
Fajans, porcelanę, sprzęty kuchenne, w nowootwartym składzie pod firmą **Nikodem Twardowski Toruń, ul. Szewska 6,** najtaniej. Ceny konkurencyjne, proszę się przekonać bez przymusu kupna. 4188

Obfite
obiady
z 3 dań także jarskie **za 90 groszy** 2551
w „Niespodziance"
Toruń, ul. Łazienna 13.

Nowy dom
do sprzedania na dogodnych warunkach. Toruń, Bydgoskie Przedm., Słowackiego 78/80. 4185

Pod Orłem
Kawiarnia - Restauracja
TORUŃ

Dziś i codziennie **REWELACYJNY PROGRAM CZERWCOWY**
Kuchnia znana ze swej dobroci.
Ceny zniżone.
Niedziela Five o'clock o godzinie 17.30.
Wstęp wolny.

Staraniem Hufca Harcerskiego Żeńskiego w Gdańsku odbędzie się w dniu 7-go czerwca b. r. o godz. 7-mej wieczorem w sali im. św. Józefa, Töpfergasse nr. 5-8 przedstawienie p. t.:
„Panienka z okienka" 4172
obrazek sceniczny w 3 akt. na podstawie powieści Deotymy z przeszłości starego Gdańska. — Ceny miejsc od Gld. 2,— do Gld. 1,—. Wstęp na salę 50 fen. Czysty dochód przeznacza się na kolonje letnie i sztandar.

TENNISOWE RAKIETY
Siatki — Piłki — Pokrowce — Spodnie — Koszule — Pantofle
SPORT-BŁOCH
Toruń
Katarzyny 5. Telefon 276.
Żądajcie cenniki. 4184

ZIOŁA LECZNICZE
według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. **Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!** Adres: **Liszki—Apteka.**
1530

Zanim
kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu" obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyncze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzania, kilimy, płaszcz, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopol"
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

Zgubiony
dowód osobisty na nazwisko Leon Wojciechowski zamieszkały w Inowrocławiu, wydany przez Magistrat Inowrocław
4175 unieważniam

Pianino
(skrzydło) czarne prawie jak nowe cena 2,000 zł. sprzedam oferty „Dzień Pomorski" Toruń. 4179

Mundury P.W.
dla wszelkich organizacyj
Pasy P. W.
Czapki P. W.
po cenach konkurencyjnych tylko:
SPORT-BŁOCH
Toruń
Katarzyny 5. Telefon 276.
Żądajcie cenniki. 4183

Gabinet Kosmetyczny
„MIMOZA"
„Hormona" aparat prof. Shula, prócz innych najnowszych metod pielęgnowania urody, opartych na specjalnych studjach w **Paryżu.** — **Piegi,** wągry, plamy i ect. usuwa. Trwałe przyciemnia brwi i rzęsy wyborowemi i nieszkodliwemi barwnikami. **Manicure.**
TORUŃ, Szeroka 37, II. piętro.

Z prawami szkół państwowych
Gimnazjum Żeńskie G. Winogrodzkiego
w Wejherowie
zawiadamia, że w r. szk. 1932/33 będzie uruchomiona 8-ma klasa oraz 4144 **szkoła przygotowawcza z nowym programem szkół państwowych.**

Poniklowanie:
części samochodowe, rowerowe, instrumentowe etc. jak również
Posrebrzenie:
sprzęty i nakrycia stołowe wykonujemy szybko.

Toruńska Fabryka Wyrobów Metalowych
FR. STREHLAU i S-ka
TORUŃ 4148
ul. Rabiańska 6, telef. 188.

„Kieszonkowa Encyklopedja popularna"
stanowi nieodzowną książkę dla każdego inteligentnego człowieka. Cena przystępna dla wszystkich. Książka powinna być w każdym domu kulturalnym. Materjał bogaty. Żądajcie prospektów: (dołączyć znaczek na porto) Kraków, Józefitów 10. (Poszukujemy zastępców). 3157

Sklep
wyrobów tytoniowych i przyborów piśmiennych, dobrze zaprowadzony w centrum miasta do sprzedania, (okazja dla emeryta). Oferty do „Dnia Pomorskiego" pod 4105.

Poradnia
prawna
załatwia wszelkie sprawy sądowe i administracyjne oraz uskutecznia wywiady, Adamski, doradca prawny. Toruń, Sukiennicza 4. [2600

Motocykl
z przyczepką tanio sprzedam, Wiadomość telefon D.O.K. 77. 4180

Letnisko
pod miastem. tramwaj, pokoje z utrzymaniem lub bez ewen. używanie kuchni. Tanio adres w Admin. 4180

Swieże Mleko
trzy razy dziennie WITT Zieleniec lub Sienkiewicza 3 m. 6. 4177

REPERTUAR
TEATRU TORUŃSKIEGO

W sobotę dnia 4 bm. o godz. 20-tej
Operetka Zdrojowa z Ciechocinka
Inauguracja Sezonu Operetkowego
PREMJERA
„Wiktorja i Jej Huzar"
Operetka w 3 aktach z prologiem Abrahama

W niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 16-tej po cenach zniżonych do połowy
„Głupi Jakób"
Komedja w 3 aktach T. Rittnera.
Ceny zniżone,

W niedzielę. dn. 5 bm. o godz. 20-tej
Gość, występ Janusza Nowackiego artysty Teatru Polskiego w Poznaniu
Wznowienie
„ROXY"
Komedja w 3 aktach Barry Connersa.

W poniedz., dnia 6 bm. o godz. 20-tej
Przedstawienie zakupione przez komendę P.W. i W. F.
„Głupi Jakób"
Komedja w 3 aktach T. Rittnera.

OSTRZEŻENIE
Na rynku gdyńskim pojawiły się ostatnio naśladownictwa naszych tynków szlachetnych, będące zwykłemi mieszankami cementowo-wapiennemi, pozbawionemi środków wodoodkażających.

Zwracając na powyższe uwagę Zainteresowanych, podajemy jednocześnie do wiadomości, że nasze tynki szlachetne są wodoodkażające i chronią budynki przed wilgocią.

„Marmur-Granit" Sp. z o. p. Gdynia

4164

Szoferów
oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel 11.85. Zapisy każdego czasu. opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy lub w Toruniu. 2991

Toruńska
Pilnikarnia i Szlifiernia
nacina tępe pilniki i raszple każdego rodzaju jak i ostrzy fachowo brzytwy, nożyce, noże (wolfa) i t. d. Toruń, Piekary 27, tel. 638. 4103

Pensjonat-Bochyńskiej
dobrze położony, blisko głównego dworca gdańskiego na Kaszubischer Markt 9—10 I. p. poleca pokoje i obiady po umiarkowanych cenach.
8987

Telegramy

Z ostatniej chwili

Czekamy!

Jeszcze jedno ostrzeżenie pod adresem Gdańska

Gdańsk, (PAT.). Na przedwczorajsze złożone przez senat pismo w sprawie ulotek, **komisarz Rzplitej minister Papee wystosował wczoraj odpowiedź**, w której, powołując się na swój uprzedni list z dn. 1 b. m., **ponownie wskazał na istnienie i stały wzrost na terytorjum W. M. Gdańska akcji bojkotowej ze strony pewnych sfer, przeciwnych Polsce** i osobom narodowości polskiej i żydowskiej, jak również i na tolerowanie, a nawet opiekę i popieranie przez władze gdańskie manifestacje, skierowane przeciwko Polsce. Fakty te wywołać musiały odruchową reakcję ze strony społeczeństwa polskiego na terytorjum Rzeczypospolitej. Co się tyczy ulotek, to **komisarz generalny zwrócił się do właściwych czynników kolejowych** z poleceniem wydania organom policji kolejowej potrzebnych zarządzeń, zastrzegając się jednocześnie przeciwko ingerencji policji gdańskiej z dziedziny, należącej do kompetencji organów policji kolejowej polskiej. Ze swej strony komisarz generalny jednak oczekuje, że i senat wyda niezwłocznie zarządzenia podległym mu władzom i organom, aby energicznie przeciwdziałały antypolskiej akcji propagandowej i bojkotowaniu Polaków na terytorjum Wolnego Miasta.

Dolar zdetronizowany

z uprzywilejowanego stanowiska w Polsce

(o) **Warszawa,** (tel. wł.). Jak donosimy na innem miejscu, **Bank Polski zaprzestał sprzedawać dolary.** Wiadomość ta wołała **duże zainteresowanie na giełdzie.** Jak wiadomo od lat wielu dolar przeniknął na polski rynek pieniędzy i wiele transakcji dokonywano w dolarach, co u**pośledzało inne waluty zagraniczne.** Siłą rzeczy największy ciężar tego rodzaju transakcji spadał na Bank Polski. Tymczasem statut Banku Polskiego, mówiąc o obowiązku wymiany biletów banknotowych na złoto lub walutę, postanawia, że Bank Polski może wymieniać polskie banknoty złotowe według swego wyboru, albo na monety złote, albo na sztaby złota, albo na czeki zagraniczne w walucie wymienialnej na złote. Dalej statut wyraźnie powiada, że wymienianie może odbywać się tylko w centrali banku w Warszawie w kwotach powyżej 20 tys. zł. Bank Polski jak wiadomo z uprawnienia swego, że może wymieniać powyżej 20 tysięcy zł. nie korzystał i korzystać nie będzie, jednakże nie można żądać od Banku Polskiego, aby na dłuższą metę zajmował się transakcjami nieprzewidzianemi przez statut, gdyż takie transakcje należą do giełd krajowych i innych banków.

Po wydaniu wozorajszego zarządzenia Banku Polskiego w stosunku do dolara warunki obrotu dolarem zrównały się z innemi walutami zagranicznemi. W prasie w związku z tem zarządzeniem pojawiły się wiadomości, że Bank Polski w najbliższym czasie ma zaniechać wszelkich transakcyj dolarowych. Wiadomości te nie są prawdziwe, gdyż Bank Polski będzie dokonywał wszelkich transakcyj, przewidzianych w statucie.

Walki muzułmańsko-hinduskie w Bombaju



Od kilkunastu dni toczą się w Bombaju i przyległych prowincjach zacięte i krwawe walki pomiędzy ludnością hinduską a muzułmanami, które pociągają za sobą liczne ofiary w ludziach. Do tej pory w walkach tych zginęło przeszło 200 osób, przeważnie z pośród hindusów. Tysiące osób zostało poranionych, a mnóstwo budynków i sklepów zdemolowano. — Na zdjęciu naszem widzimy posterunek, złożony z żołnierzy angielskich i hinduskich przed zdemolowanym sklepem. Na ulicy leżą zwłoki zamordowanego hindusa

Boy i Tomcsanyi

laureatami za najlepsze przekłady

Warszawa, (PAT). Zarząd polskiego Klubu literatów na ostatniem posiedzeniu przyznał **tegoroczną nagrodę w kwocie 2.000 zł.** za najlepszy przekład polskiego dzieła literackiego na język obcy **Janowi Tomcsanyi'emu**, autorowi wydanego w roku 1929 węgierskiego tłumaczenia **„Chłopów" Reymonta. Powieść** Reymonta w przekładzie Tomcsanyi'ego osiągnęła **już trzy wydania i jest wielkim sukcesem tłumacza**, który jako szczery miłośnik i znawca piśmiennictwa polskiego przyswoił pozatem czytelnictwu węgierskiemu szereg utworów Sienkiewicza, Żeromskiego, Konopnickiej, Daniłowskiego, Rodziewiczównej i wielu in. Nagrodę Penklubu polskiego za najlepszy przekład **z obcego utworu literackiego na język polski w kwocie 1000 zł otrzymał Tadeusz Boy-Żeleński za „Życie"** Henryka Brularda Stendhala.

Hojna ofiara na rzecz bezrobotnych

Warszawa, (PAT). Towarzystwo ubezpieczeń „Assicurazioni Generali **Trieste"** z okazji 100-lecia swego istnienia oraz towarzystwo ubezpieczeń **„Polonia"** złożyły dziś do **dyspozycji p. premjera Prystora kwotę 22.000 złotych. Kwotę tę p. premjer przeznaczył** na **rzecz bezrobotnych,** przekazując naczelnemu komitetowi do spraw bezrobocia.

Szubienica w Wilnie

Wilno, (PAT). Sąd Okręgowy rozpatrywał onegdaj w trybie doraźnym dwie sprawy **o szpiegostwo** na rzecz ościennego państwa. W pierwszej sprawie **A. Malko lat 37,** właściciel 20 dziesięcin ziemi w powiecie postawskim został **skazany na karę śmierci przez powieszenie.** W drugiej sprawie **dwóch obwinionych** włościan **Kałantę 20-letniego i Czepulicha lat 24** — obaj z powiatu wileńsko-trockiego zostali skazani na **karę bezterminowego więzienia.**

Tragiczna śmierć dziennikarza

Paryż, (PAT). Prasa francuska podaje **nową wersję śmierci wybitnego publicysty francuskiego A. Londresa** na statku „George Philipart". Mianowicie jeden z oficerów statku oświadczył, że podczas wypadku dziennikarz **wychylił się przez okienko kajuty i wzywał o pomoc.** Oficer ów zrzucił mu linkę, umocowaną na górnym pokładzie i sam odszedł w celu ratowania kobiet, widział następnie, jak dziennikarz wspinał się po lince, gdy nagle **linka pękła i Londres znikł pod wodą.** Prawdopodobnie linka pękła wskutek przepalenia się.

Samolot biało-czerwony nad wodami Atlantyku

w drodze do Warszawy

Linden, (Stan New Jersey), (PAT). Wczoraj **wczesnym rankiem odleciał stąd lotnik polski Hausner** do Warszawy. Hausner wziął ze sobą **25 hkl.** benzyny oraz zapas żywności. Pozatem zabrał 50 listów które będzie zrzucał po drodze

Londyn, (PAT). O locie ponad Atlantykiem polskiego lotnika donoszą: **Stanisław Hausner odleciał z lotniska w Linden w stanie New Jersey o godz. 9.46 rano według czasu amerykańskiego, co odpowiada godz. 2.46 po poł. według czasu środkowo-europejskiego.** O ile jego lot ponad Atlantykiem odbędzie się bez przeszkód w czasie mniej więcej tym samym, co przelot lotniczki Earhart, to **przybycia Hausnera można się spodziewać na lotnisku w Croydon pod Londynem dziś około godz. 10 przed poł.** Gdyby lotnik nie wylądował w Croydon, lecz leciał wprost do Warszawy, to **droga jego z Londynu do Warszawy trwałaby dalsze 10 godzin.** W razie zupełnie pomyślnych warunków przelotu lotnik Hausner **mógłby więc wylądować w Warszawie w sobotę około godz. 8 wieczorem.** Samolot Hausnera jest **jednopłatowcem o barwach narodowych polskich.** Hausner przed startem oświadczył, że **zamierza polecić wprost do Warszawy.**

Hitlerowskie awantury we Wrocławiu

miały charakter pogromu żydów

Berlin, (PAT). O krwawych **rozruchach we Wrocławiu** doniosi **prasa wczorajsza,** stwierdzając, iż **wystąpienie szturmówek hitlerowskich miały charakter wybitnie** pogromowy. Szturmówki w ciągu czwartku **atakowały czynnie grupami na ulicach miasta przechodniów o wyglądzie żydowskim, wybijając szyby w sklepach i lokalach i śpiewając pieśni bojowe.** Wieczorem grupa hitlerowców **napadła na młodą studentkę żydowską, bijąc ją do utraty przytomności.** O godz. 20 oddział szturmowy **zaatakował policję, która musiała użyć broni.**

Z okolic Wrocławia ściągają do miasta szturmówki w umundurowaniu i z uzbrojeniem.

Rozruchy w Gracu

Wiedeń, (PAT). Jak donoszą z Gracu, przy **odpieraniu ataku tłumu na jeden z tamtejszych lokali miała miejsce krwawa walka,** podczas której wiele osób poniosło rany od uderzeń bagnetami.

Stany Zjedn. w pętach kryzysu

Sytuacja staje się coraz groźniejsza

W depszy kablowej z Nowego Jorku specjalny wysłannik „Paris Soir" Sauerwein donosi o niezwykłem wrażeniu, jakie wywiera to miasto. Wielki i potężny kraj, który przed 4-ma laty był krajem bogactw, poniósł klęskę **tak wielką, pod pewnemi względami tak tajemniczą, iż przypomina człowieka, który nagle po szeregu latach dobrotu uległ porażeniu stosu pacierzowego** i nie jest w stanie kontrolować swych kroków.

Już na statku „Ile de France" autor miał okazję zauważyć przygnębienie panujące wśród powracających **z Europy Amerykanów.** Damy z towarzystwa, bankierzy, artyści i inżynierowie powtarzają ciągle **„co też zastaniemy w Stanach Zjednoczonych".** Wiadomości bowiem, otrzymywane w ostatnich dniach stwierdzają, że sytuacja **staje się coraz groźniejsza.** Wystarczy przebyć w Nowym Jorku 48 godzin, aby zrozumieć powody tych obaw. Miasto jest **jakby kompletnie pozbawione pieniędzy.** Papiery wartościowe spadły przeciętnie **o 85 proc.** Ceny surowców obniżyły się w sposób katastrofalny. **Bawełna kosztuje 6 centów, cena zboża spadła do 50 centów z poziomu 2-ch dolarów** a conajmniej 1,25 dol. w ciągu ostatnich lat.

Kryzys odbił się silnie na finansach publicznych. Rząd znalazł się wobec **deficytu miljarda 700 milj. dolarów,** któremu może zapobiec jedynie **przez wielkie oszczędności, oraz nałożenie nowych podatków.** Jedno i drugie nie jest łatwe do przeprowadzenia w przededniu wyborów. Z proponowanych przez rząd 300 miljonów dolarów, parlament **uchwalił zaledwie 30 miljonów.**

Nowy budżet przewiduje deficyt w **podwójnej wysokości.**

Powyższy obraz — kończy Sauerwein — może się wydać zbyt schematycznym i prymitywnym, lecz nie należy zapominać o tem, że są to rzeczy, które się **ma tuż przed oczami.**

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław. Władysław Kawołkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu